© Copyright by Artur Lalak 2019

ISBN 978-83-XXXXX-XX-X

Wydanie I, XXX 2020

Wersja robocza 1.4

WSTĘP

e-nu-ma e-liš la na-bu-ú šá-ma-mu
šap-liš am-ma-tum šu-ma la zak-rat

Kiedy na górze niebo nie zostało jeszcze nazwane,
i ziemia pod nim nie miała swego imienia

Tym zdaniem rzekomo rozpoczyna się jeden z najstarszych znanych nam poematów, którego nazwa pochodzi od jego dwóch pierwszych słów:

„***e-nu-ma e-lisz***" – w dosłownym tłumaczeniu ma oznaczać ***„kiedy niebo na górze"***.

Jednak jeśli tylko zapoznamy się z oficjalnym tłumaczeniem poszczególnych słów, to błyskawicznie zorientujemy się, że coś jest nie tak, gdyż słowo ***E*** tłumaczone jest jako ***„dom"***, a słowo ***MA*** oznacza ***„ziemia powyżej"***. Próżno za to szukać w tym fragmencie, a nawet i w kolejnych wierszach słowa oznaczającego ***„niebo"*** (***AN***). Czy można więc było się jedynie aż tak pomylić? Nim się o tym przekonamy, to wcześniej powinniśmy się zapoznać z historią odkrycia tego poematu.

Epos *Enuma Elisz* został napisany na **siedmiu** glinianych tabliczkach w **języku akadyjskim**, z których każda zawiera od 115 do 170 linii, tworząc tym samym utwór składający się z około tysiąca wierszy. Dlaczego wyróżniłem akurat wartość określającą ilość oraz język w jakim one zostały napisane?

Ponieważ nigdy nie istniał język akadyjski, gdyż niebyło nawet takiej krainy, jak *Akad*, którego nazwa była zapisywana symbolem ***URI***, oznaczającym w istocie ***„miasto (siedlisko/skupisko) pod miastem"***. ***URI*** jest wiązane z późniejszym słowem ***WAR***, a te oznaczało wprost ***„miejsce znajdujące się w ziemi"***.

Symbol *URI* to połączenie symbolu *GAR* () – oficjalne tłumaczony jako ***chleb***, oraz *KISAL* ( ) – brak tłumaczenia, ale transliteracja nawiązuje bezpośrednio do słów ***KI*** i ***SAL*** – ***ziemia i sól***. Czy aby ***chleb***, ***sól*** i ***ziemia*** nie są bliskie naszej tradycji, w której dokładnie te symbole towarzyszą nam podczas uroczystości zawierania związku małżeńskiego?

Nie bez powodu, bowiem w pierwotnym języku chaldejskim, a nazywanym obecnie sumeryjskim, kobietę – *NIN* (*Pani*) łączono z solą – *SAL* (*sól)*, gdyż ta miała zostać stworzona z istoty zrodzonej w wodzie. To samo znaczenie możemy także dostrzec w mitologii greckiej, gdyż *Afrodyta* – najpiękniejsza z bogiń, miała się nagle wyłonić z piany morskiej. W Biblii także występuje powiązanie kobiety z solą za sprawą nieznanej z imienia żony *Lota*, choć w tym przypadku znaczenie tego zostało całkowicie przeinaczone i w rezultacie wyszło, że to ona miała się zamienić w słup soli.

W przeciwieństwie do kobiety, mężczyznę łączono z ziemią za sprawą bogów, którzy do życia potrzebowali lądu, a symbolem połączenia kobiety wywodzącej się z wody i mężczyzny z ziemi był ***GAR***. W późniejszym czasie doszło do wymiany w wielu słowach *G* na *W*, przemieniając *GAR* w *WAR*.

Zwróćmy uwagę, że podawany chleb, to zazwyczaj kołacz, który swym wyglądem przypuszczalnie nawiązywał do kształtu, jakie miało podziemne schronienie. Podobnie ma się ze znaczeniem słowa *gar,* gdzie dochodzi do mieszania potraw oraz ich gotowania – ***WARzenie***; staropolskie słowo ***WAR*** oznaczało ciepło, a podziemny ***WAR*** miał być schronieniem przed zimnem. Jest to na tyle istotny temat, że poświeciłem jemu osobny rozdział zatytułowany *PERSJA, WAR'Y i SŁOWIANIE*.

Połączenie dwóch ras występuje w niewiarygodnie wielu podaniach różnych kultur. W naszej kulturze przetrwało ono w postaci legendy o *Warsie* i *Sawie*, choć powinno być *Sabie*.

Tutaj imię kobiety zostało przeinaczone za sprawą wpływu Zachodniego *Imperium Rzymskiego* przejmującego część ziem wcześniej należących do *Wschodniego Imperium Rzymskiego*, sięgającego pierwotnie od strony wschodniej co najmniej do Wisły. *Wschodnie Imperium Rzymskie* na wszystkich okupowanych ziemiach wprowadziło cyrylicę jako nowy alfabet zastępujący runa, gdzie litera *W* była tą samą, co litera *B* w łacinie, implementowanej na ziemiach znajdujących się pod wpływem *Zachodniego Imperium Rzymskiego*. Dlatego też wielu miejscach nastąpiła zamiana *W* na *B*, czego pokłosiem jest choćby nazwa ***WAWEL*** (***BABEL***), czy też inne nazwy, które wcześniej rozpoczynały się od słowa ***WAR***, a dziś od ***BAR***. Zmiana zwierzchnika ziem nad Wisłą w konsekwencji niosła za sobą dwukrotne przyjęcie chrztu przez ludzi wcześniej nazwanych przez Greków Scytami, a przez Rzymian Gotami (proces związany z uległością i podporządkowaniem się pod „prawo wodne" – polewanie wodą głowy).

Co do ilości tabliczek, na których spisano *Enuma Elisz*, to należy wiedzieć, że niejaki *George Smith*, brytyjski asyriolog, samouk, żyjący w latach 1840-1876, tłumacz pisma klinowego, uważał, że mit o stworzeniu i część opisująca upadek człowieka musiał początkowo obejmować co najmniej ***dziewięć lub dziesięć tabliczek***. Mając zaledwie 26 lat zwrócił już na siebie uwagę środowiska naukowego.

Smith także jako pierwszy zidentyfikował władców wymienianych w Biblii, odnosząc się do *Salmanassara II*, *Tiglatha-Pilesera III*, *Sargona II*, *Sennacheryba*, *Esarhaddona*, a także innych królów. Jednak jego największym osiągnięciem było skompletowanie babilońskiego mitu o potopie zawartego w *Eposie o Gilgameszu*. Tekst ten został odkopany w Asyrii przez *Hormuza Rassama* i przesłany do Muzeum Brytyjskiego w 1861 roku. Nie mniejszym osiągnięciem *Smitha* było także odtworzenie mitu o stworzeniu (*Enuma Elisz*). Jego odkrycia

w późniejszym czasie opisał *Budge* w roku 1921 oraz niejaki *Heidel* w roku 1951.

Smith również jako pierwszy zauważył, że odkryte gliniane tabliczki, na których znajdowały się starożytne teksty odnoszące się do stworzenia świata i ludzi, globalnego potopu, relacji z wojny pomiędzy dobrymi i złymi „bogami" oraz mitu o upadku człowieka, **wprost nawiązują do biblijnych przekazów**.

Stąd też wielką sławę przyniosło jemu tłumaczenie ***Chaldejskiego opisu Wielkiego Potopu***, będące jedynie częścią większego opowiadania o *Gilgameszu* (znane jako 11 tabliczka *Eposu o Gilgameszu*), które odczytał przed ***Towarzystwem Archeologii Biblijnej*** 3 grudnia 1872 roku.

Zauważył on jednak, że teksty są niekompletne, a ujawnienie tego spowodowało, że już w styczniu następnego roku otrzymał wsparcie i zlecenie od *Daily Telegtaph*, aby udał się do Mezopotamii na poszukiwania brakujących części. Jak tylko dotarł na Bliski Wschód do Niniwy, to już po zaledwie **pięciu dniach poszukiwań** odnalazł brakujące tabliczki i mógł przystąpić do dokończenia tłumaczenia dzieła swego życia.

Warto tutaj nadmienić, że ruiny Niniwy w istocie stanowiły nieocenioną kopalnię wiedzy archeologicznej dla ówczesnych badaczy, gdyż tylko *Hormuz Rassman* na wzgórzu *Kuyunjik*, gdzie znajdowały się ruiny Pałacu i Biblioteki *Aszurbanipala* (sprawującego władzę w okresie 668-626 p.n.e. wedle oficjalnego datowania), tylko w samym roku 1852 odnalazł przeszło 20 000 fragmentów starożytnych przekazów. Z tego powodu aż do 1876

roku prowadzone były tam prace archeologiczne prowadzone przez *Austena Henriego Layarda* (angielskiego dyplomaty i archeologa, żyjącego w latach 1817-1894) i wspomnianych wcześniej *Rassmana* oraz *Smitha*, którzy odkrywali tabliczki zawierające teksty odnoszące się do analogii biblijnych.

„W kopcu Kouyunjik, naprzeciwko miasta Mosul, pan Layard odkrył część królewskiej biblioteki asyryjskiej, a dalsze zbiory, również będące częścią tej biblioteki, zostały później znalezione przez pana H. Rassama, pana Loftusa i przeze mnie. Sir Henry Rawlinson, który dokonał wstępnego badania skarbów pana Layarda i jako pierwszy rozpoznał ich wartość, oszacował liczbę tych fragmentów napisów na ponad dwadzieścia tysięcy." – cytat pochodzący z opracowania *Smitha*.

Pierwsze fragmenty *Enuma Elisz* zostały odzyskane przez *A.H. Layarda* już w roku 1849 i miało to miejsce właśnie w zrujnowanej bibliotece *Aszurbanipala* w *Niniwie* (dzisiejszy *Mosul* w Iraku). Można jedynie zadać sobie pytanie, co doprowadziło do tak nagłej zagłady miasta i dlaczego nikt wcześniej aż przez dwadzieścia sześć stuleci nie odważył się czegokolwiek wykopywać z tego miejsca, skoro jego zniszczenie datowane jest na rok 612 p.n.e. (wedle oficjalnego datowania)? Czy jest możliwe, że jego zniszczenie nie miało miejsca tak dawno temu, jak to jest oficjalnie głoszone?

Swe odkrycia *Smitch* zaczął publikować na łamach *„Daily Telegraph"* od 4 marca 1875 roku.

Po trzech latach od powrotu z Niniwy, czyli w roku 1876, wydał książkę *„Chaldean Account of Genesis"* (w dosłownym tłumaczeniu ***„Chaldejski Opis Genesis"*** w nawiązaniu do Biblii jako Genesis lub ***„Chaldejski Opis Początku"*** odnoszący się do początku świata), która w krótkim czasie stała się bestsellerem.

http://www.archive.org/stream/thechaldeanaccouoosmituoft#page/n9/mode/2up - link do skanu oryginału.

Niestety nie było dane mu móc cieszyć się własnym sukcesem, gdyż jeszcze tego samego roku niespodziewanie zmarł w Aleppo w Syrii, dożywając zaledwie 36 lat (19 sierpnia 1876 roku). Przyczyną jego śmierci miała być infekcja czerwonki.

Zaskakujące jest, że w dość krótkim czasie po jego śmierci zaczęto dementować twierdzenia, by przetłumaczone przez *Smitha* starożytne podania mógłby mieć rzekomo cokolwiek wspólnego z biblijnym przekazem zawartym w Genesis (Księdze Rodzaju).

Należy jednak zauważyć, że dość dziwnie rok 1876 łączy się nie tylko z publikacją dzieła *Smitcha*, wskazującego na Chaldejczyków, jako twórców przekazów, których przekazy biblijne byłyby jedynie kopią oraz jego nagłą śmiercią, ale także z zakończeniem już prowadzenia dalszych prac archeologicznych na stanowisku w Niniwie oraz początkiem dementowania retoryki *Smitha* w odniesieniu do podobieństw znacznie starszych **źródeł chaldejskich** z dużo późniejszymi przekazami zawartymi w Biblii.

Nie mniejszą zagadkę stanowi fakt, że większość tekstu z tabliczki oznaczonej nr V nigdy nie udało się odzyskać , a oprócz tej luki tekst uważa się dziś za niemal kompletny, chyba że, *Smith* wcześniej się nie mylił i tych tabliczek powinno być więcej aniżeli siedem.

Tekst na czwartej tabliczce kończy się w momencie, kiedy *Marduk* (wersja babilońska) zaczął modelować świat po zwycięstwie nad *Tiamat*. Szósta tabliczka rozpoczyna się od momentu, kiedy ten sam *Marduk „postanowił stworzyć człowieka”*, choć nie jest to prawidłowa interpretacja, gdyż z tego fragmentu jasno wynika, iż ma to być już kolejna wersja człowieka nazywanego przez niego samego „czarnogłowym”. Nieliczne fragmenty piątej tabliczki początkowo dalej opisują

modelowanie świata przez *Marduka*, a następnie ukazują już przejęcie przez niego władzy absolutnej (dyktatorskiej) nad pozostałymi bogami (*„dingir”*) i całym światem.

W późniejszym czasie odnaleziono jeszcze wiele fragmentów tabliczek dotyczących tego utworu, które były rozsiane w różnych częściach Mezopotamii, gdzie najstarsze z zachowanych przeważnie datowane są na mniej więcej pierwszą połowę pierwszego tysiąclecia p.n.e. (mniej więcej około roku 800 p.n.e. wedle oficjalnego datowania). Ich wykonanie przypisano Babilończykom, ale tekst napisany został w języku akadyjskim więc uznawanym za zbyt archaiczny, aby dotyczył tego okresu, dlatego datę jego powstania przesuwa się na drugą połowę drugiego tysiąclecia p.n.e., a więc do okresu poprzedzającego już znacznie tzw. *„wieki ciemne starożytności”* (1200-800 p.n.e. wedle oficjalnego datowania).

„Wieki ciemne” to określenie dla okresów, z których w istocie nie posiadamy żadnych informacji historycznych, tak jakby w ogóle nie istniały, a występujące jedynie poprzez chronologie i noszące wszelkie znamiona tego, jakby były sztucznie stworzone. Z drugiej jednak strony pojawiają się głosy, że autor utworu mógł celowo postarzeć język, na co może wskazywać nieporadne używanie w wielu miejscach archaizmów. Jednak tacy opiniotwórcy całkowicie ignorują dość istotny fakt, a mianowicie to, że utwór ten zachował się szczątkowo w wielu kopiach, a więc nie ma tutaj do czynienia z teksem jednego tylko autorstwa…

Co ciekawe, już na początku XX wieku niejaki *King* wysnuł wniosek, że tabliczki mogą być kopiami wcześniejszych dzieł babilońskich z początkowego okresu tego imperium, bowiem gloryfikowany jest tam *Marduk*, a nie główny bóg Asyrii *Aszur*, lecz jak się okazuje, nie jest to do końca prawdą.

Takie uwielbienie i hołdowanie *Marduka* w tym okresie możemy zauważyć także w pierwszych liniach *Kodeksu Hammurabiego* datowanego na ok. **1750 r. p.n.e.** (wedle oficjalnego datowania). Co więcej, wszystkie odnalezione tabliczki, zarówno asyryjskie, jak i babilońskie zawierały tekst pisany wierszami, a nie w kolumnach. Również sama forma obydwu wersji tekstów była z goła identyczna, co sugeruje, że stanowiło dla nich jedno i to samo źródło. Uważa się więc, że legenda o *Tiamat* i jej „potworach" istniała znacznie wcześniej i tylko z tego powodu cofa się więc jej datowanie nawet aż do czasów władcy *Kasytów Aguma I* (ok. XVII w. p.n.e. wedle oficjalnego datowania), a świadectwem tego miały być ilustracje, które zdaniem badaczy przedstawiały rzekomo *Tiamat* i jej potwory w walce z *Mardukiem*.

Na podstawie tylko takich interpretacji, wspomniany wcześniej *Leonard William King* (żył w latach 1869-1919) uważał, że mit ten pochodzić musi jeszcze z czasów pierwszej dynastii babilońskiej (z ok. 1894-1595 p.n.e. wedle oficjalnego datowania), ponieważ to właśnie w tym okresie miał być tam czczony *Marduk* jako bóstwo narodowe. Dlatego też ku mojemu zdziwieniu, powszechna opinia głosi, że:

*„utwór ma **pochodzenie babilońskie**, a który został **zaadaptowany także przez religię asyryjską**".*

Skąd się moje zdumienie z tego powodu?

Ponieważ ma to mieć związek z odkrytą także wersją, w której ***Marduka* zastępuje asyryjski pierwotny bóg *Aszur***, a sam tekst określono jako **jego późniejsze wersje**. Taki stan rzeczy doprowadził więc ostatecznie do wniosku, że to mity asyryjskie zostały zaczerpnięte z babilońskich.

Tutaj pojawia się pewien problem chronologiczny, bowiem nie do końca jest mi to zrozumiałe dlaczego dziewiętnastowieczni

badacze, asyryjskie wersje określili mianem „późniejszych", skoro pierwszy władca Asyrii *Uszpia* wymieniany jest w późniejszych inskrypcjach władców tego narodu jako pierwszy budowniczy świątyni boga *Aszura* w mieście *Aszur*, co miało miejsce na długo jeszcze przed początkiem pierwszej dynastii babilońskiej (o co najmniej cały wiek…), lecz co bardziej istotne, Asyria znacznie poprzedza również i dynastię kasycką.

Czy zatem logicznie rzecz biorąc nie powinno być poprawnie, że to *Aszur* występował pierwotnie w przekazie, a dopiero w czasach babilońskich, jako późniejszych pojawiła się wersja w której występuje już *Marduk*?

Okazuje się, że właśnie taki stan rzeczy odnoszący się do kolejności potwierdzają również „datowania" archeologiczne (choć w tej kwestii trudno mówić o jakiejkolwiek wiarygodności, o czym niebawem każdy będzie mógł się sam przekonać), bowiem najstarszych pięć fragmentów datowanych na początek pierwszego tysiąclecia p.n.e. wedle oficjalnego datowanie pochodzić ma właśnie z *Aszur*!

Babiloński pogląd w odniesieniu do roli człowieka na Ziemi jednoznacznie ukazywał go w świetle zwykłego niewolnika, którego jedyną rolą jest służenie swym bogom ukazanym w roli panów, ze stojącym na ich czele *Mardukiem*. W tym czasie miał on już posiadać władzę absolutną wśród wszystkich bogów oraz nad wszystkimi ludźmi. Z nielicznych fragmentów piątej tabliczki możemy wyczytać, że *Marduk* zabronił składania jakiejkolwiek czci innym bogom poza nim samym, co w istocie zdawać by się mogło, że mamy tutaj protoplastę wszelkich religii semickich określanych już od wczesnego średniowiecza mianem wiary Abrahamowej (Judaizm, Chrześcijaństwo oraz Islam, których protoplastą był Zaratusztrianizm).

Wielu chrześcijan jest całkowicie nieświadomych tego, że część Biblii zwana Starym Testamentem jest dokładnie tym samym

tekstem, który w Judaizmie nazywany jest Torą – tekst zwany Pięcioksięgiem (Pentateuch).

Prawdą jest, że istnieją podobieństwa pomiędzy *Genesis* a *Enuma Elisz*, które dość szybko dostrzegł *Smith*, w późniejszym czasie uznano ostatecznie za błędne.

Musimy jednak wiedzieć, że nie on jeden, bo i *Sir Henry Rawlinson* (brytyjski archeolog żyjący w latach 1810-1895) również widział pewne powiązania z przekazami religijnymi, a dodatkowo spostrzegł on, że istnieją podobieństwa pomiędzy biblijnymi opisami stworzenia, a geografią Babilonii i sugerował przez to, że biblijne historie o stworzeniu mogą mieć swoje źródło właśnie w tym obszarze, czego dowodem ma być tabliczka znajdująca się w zbiorach Muzeum Brytyjskiego oznaczona symbolem ***„K63”***.

Podobieństwa przekazów babilońskich i asyryjsko-akadyjskich do przekazów historii biblijnych przyciągnęło w tamtym czasie sporo uwagi wielu badaczy, co spowodowało, że wczesne tłumaczenia eposu *Enuma Elisz* obejmowały prace *E. Schradera*, *A.H. Sayce'a* oraz *J. Opperta*. Jeszcze w roku 1890 *P. Jensen* opublikował tłumaczenie *Enuma Elisz* wraz z własnym komentarzem w książce zatytułowanej *„Die Kosmologie der Babylonier”* oraz zaktualizowane tłumaczenie w *„Mythen und Epen”* z roku 1900.

W roku 1895 *prof. Zimmern* z *Lipska* ukazał swe tłumaczenia wszystkich znanych wówczas fragmentów, a po nim pojawiło się tłumaczenie *Friedricha Delitzscha* oraz kilka wypowiedzi innych autorów. W 1898 roku powiernicy Muzeum Brytyjskiego nakazali opublikować zestawienie wszystkich posiadanych przez tą instytucję tekstów asyryjskich i babilońskich, co też się stało za sprawą zleceniobiorcy *L.W. Kinga*.

To właśnie *King* w przeciwieństwie do *Smitha* uważał, że mit o stworzeniu, spisany został jedynie na siedmiu tabliczkach. Zbiór ten opublikowano w 1901 roku jako *„Cuneiform Texts from Babylonian Tablets in the British Museum" („Teksty klinowe z Babilońskich tabliczek w Muzeum Brytyjskim"*) Część XIII. Rok później *King* opublikował jeszcze własne tłumaczenia i notatki w dwóch tomach z dodatkowymi materiałami jako *„The Seven Tablets of Creation; „Siedem Tablic Stworzenia)* oraz *„the Babylonian and Assyrian Legends concerning the creation of the world and of mankind"*; *„Legendy babilońskie i asyryjskie dotyczące stworzenia świata i ludzi").* Do tego już czasu zostały odnalezione dodatkowe fragmenty szóstej tabliczki, gdzie znajdował się opis stworzenia człowieka z krwi boga połączonej z kością, co ponownie spowodowało porównanie tego do przekazu z Genesis 2:23:

„mężczyzna powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta".

Dalsze ekspedycje niemieckich badaczy do Mezopotamii z lat 1902-1914 odkryły kolejne fragmenty tabliczek pierwszej, szóstej i siódmej, lecz właśnie w tych wersjach zamiast *Marduka* wymieniany był tam *Aszur*. Kolejne fragmenty tych trzech tabliczek udało się pozyskać w pracach archeologicznych, dokonanych w latach 1924-1925 i 1928-1929. Dopiero te odkrycia spowodowały pewną korektę w przekazie, bowiem okazało się, że to *Kingu* został zabity, a nie *Marduk,* jak wcześniej sądzono i to krew *Kingu* posłużyła do stworzenia na zlecenie i potrzeby *Marduka* nowych ludzi zwanych „czarnogłowymi". Do lat 50 XX wieku udało się jeszcze uzupełnić braki poprzez zakupy prywatnych zbiorów antykwariuszy, dzięki czemu znana była już wówczas większość tekstu, jednak ciągle z wyjątkiem tylko piątej tabliczki.

Istotne jest to, że jeszcze przed odkryciem tych tabliczek posiadaliśmy już częściowo ten przekaz dzięki relacji *Berossosa* (babiloński kronikarz z III w. p.n.e. wedle oficjalnego datowania), którego dzieło niestety nie przetrwało w całości do naszych czasów, a znane jest nam jedynie za sprawą cytatów zawartych w innych dziełach późniejszych autorów. Opisywał on pierwotny stan ciemności i otchłani wody, dwie pierwotne istoty tam będące o których mówiło się, że miały podwójną zasadę, a następnie opis stworzenia dalszych istot, lecz tylko częściowo ludzkich, bo z wariantami skrzydeł (protoplaści aniołów), głów zwierząt lub innych części ciała, a niektóre posiadające nawet oba narządy płciowe. *Berossos* twierdził, że ich wizerunki znajdowały się nadal jeszcze za jego życia w świątyni *Bela* w Babilonie.

To, co bliskie jest opisowi *Berossosa* do eposu *Enuma Elisz*, to opis przewodzącej kobiety o imieniu *Omoroca* (chaldejskia *Thalatth*) i jej zabiciu przez *Bela* (utożsamianego z *Aszurem* z Asyrii), który następnie przeciął ją na pół tworząc tym samym niebo z jednej jej części, a ziemię z drugiej. Opisywał on także zabicie boga i zmieszanie jego krwi z ziemią (gliną), co miało doprowadzić do stworzenia ludzi. *Berossos* opisał także *Oannesa*, rodzaj hybrydy pół człowieka i pół ryby, który wyłonił się z morza i miał nauczać ludzi wszelkiej wiedzy, takiej jak pisanie, tworzenie prawa, budownictwa, matematyki i rolnictwa. Przedstawił on także opis stworzenia w formie przemówienia wygłoszonego przez samego *Oannesa*. Należy zauważyć, że ***Oan****nes* najprawdopodobniej był odpowiednikiem greckiego ***Uran****osa*, a ten odpowiednikiem mezopotamskiego *An'a* i egipskiego *Atum'a*, choć jako nazwa określająca trzy lokalizacje; *UR* – podziemne miasto (schron), *AN* – świat zewnętrzny i *OS* – świat podziemny(mezopotamskie *KI*).

Epos *Enuma Elisz* nadal jest przedmiotem aktywnych badań, analiz i dyskusji, a do istotnych publikacji zaliczane są obecnie *„The Standard Babylonian Creation Myth Enuma Elis" Talona*

z 2005 roku, *„Das Babylonische Weltschopfungsepos Enuma Elis" Kammerera* i *Metzlera* z 2012 roku *oraz „Babylonian Creation Myths" Lamberta* z 2013 roku.

Jak widzimy, do tej pory jedynie Anglosascy badacze uznawali sami siebie za autorytety w kwestii badań, tłumaczeń i prawidłowej interpretacji jednego z najstarszych, zachowanych podań, odnoszących się do początków istnienia naszego kawałka *„skały"* oraz stworzenia ludzkości, choć tematem tym zajmowali się także nasi rodzimi badacze. Ale czy aby faktycznie znajdujący się opis w poemacie dotyczy się całej ludzkości? Jeśli wczytamy się dokładnie w tekst, to okaże się, że nie do końca tak właśnie jest…

Co ciekawe, z mitologii tej wynika, że niejako sztuczne stworzenie poprzez klonowanie lub też inną formę zaawansowanej inżynierii genetycznej ma dotyczyć jedynie ludzi określanych mianem „czarnogłowych" (nazwa pochodziła od wyróżniającego się koloru włosów na tle pozostałych ludzi określanych mianem wolnych). Takie określenie pojawia się w wielu mitach mezopotamskich, lecz co najciekawsze, występuje również w podaniach chińskich, gdzie przecież wszystkich ludzi tej rasy należałoby określać właśnie mianem „czarnogłowych", a ku zaskoczeniu, w ich mitologii określenie takie pojawia się dopiero w momencie podboju „całego świata" przez jedną z dynastii i ma to mieć miejsce dopiero w **III w. p.n.e.** (wedle oficjalnego datowania).

„Podzielono więc świat cały na trzydzieści sześć komanderii, a każdej z nich dano rządcę, konetabla i nadzorcę. Lud zaś poczęto określać nowym mianem – „czarnogłowi".

Zadziwiająco zgodne jest to z opisem dotyczącym podziału świata dokonanego przez *Aleksandra Wielkiego*, ale to już jest odrębny temat.

Wracając do *Enuma Elisz*, to osobiście uważam, że bez połączenia tego podania z innymi przekazami, będziemy jedynie mieli to, że niemal każda jedna wersja interpretacji, których powstała już niezliczona ilość, może być określana jako właściwa. Jednak wiele z nich można w prosty sposób obalić, odnosząc się do innych tekstów pochodzących ze starożytności.

Dlatego też w opracowaniu mym chciałbym zaproponować spojrzeć na epos *Enuma Elisz* w nieco inny sposób, w całkowicie odmienny i nowatorski. Myślę, że tylko spojrzenie przez znacznie bardziej horyzontalny pryzmat podań rozrzuconych po całym świecie, umożliwi w prawidłowy sposób zinterpretować i zrozumieć przekaz naszych przodków zawarty w tym utworze.

Nim jednak to zrobimy, to zapoznajmy się z obecnie obowiązującą oficjalnie interpretacją utworu, której podwaliny powstały już pod koniec XIX wieku. Z tego powodu pozwolę sobie przedstawić ją poniżej w formie dość obszernego cytatu jej zapisanej na ogólnoświatowym portalu *„Wikipedia”*.

„Poemat udzielał odpowiedzi na pytania o pochodzenie człowieka, jego roli i losach. Według oficjalnej nauki kapłanów babilońskich świat został uporządkowany dzięki sile twórczej Marduka: od chaosu do stworzenia człowieka. Świat pochodził od uosabiających żywioły bogów, które na początku przenikały się nawzajem. Jedynie Marduk był w stanie ogarnąć go, wyłonić poszczególne elementy i określić ich miejsce we wszechświecie.

W wierzeniach babilońskich nie istniała relacja między moralnością człowieka a jego losem. Bogowie na początku każdego roku podejmowali decyzje o przyszłości ludzkości. Dlatego święta noworoczne „akitu” miały szczególne znaczenie w ówczesnym społeczeństwie. Enuma elisz było recytowane w czwartym dniu obchodów noworocznych, gdy cześć

oddawano Mardukowi (odpowiednio w Asyrii czczono wówczas Aszura).

Epopeja Enuma elisz powstała między innymi dzięki kompilacji wcześniejszych mitów sumeryjskich, jest powiązana z kosmogonią Sumerów. Podobieństwa są widoczne zarówno w wątkach opisujących powstanie świata, jak i imionach występujących w utworze bóstw. Podstawowymi elementami pierwotnego chaosu były wody słodkie i słone, które dały początek personifikacjom nieba i ziemi. Sumeryjskie imię bóstwa An z czasem przekształciło się w jego babiloński odpowiednik – Anszar. Odpowiednio pierwotne imię bogini ziemi – Ki – w Kiszar. Triada bóstw – Anu, Enlil i Ea – również pochodziła z sumeryjskiej koncepcji kosmogonicznej. Nawiązaniem do mitologii sumeryjskiej jest zwycięstwo babilońskiego Ea nad Abzu, oddalenie przypominające pokonanie sumeryjskiego potwora Kura. Niektóre fragmenty babilońskiego mitu o powstaniu świata wykazują podobieństwo do mitów kosmologicznych pozostałych ludów starożytnej Mezopotamii i starożytnego Bliskiego Wschodu, między innymi do Księgi Rodzaju. Mimo to wiele wątków jest oryginalnych. Prawdopodobnie twórcy Enuma elisz przyświecał cel ukazania pochwały Marduka, choć dużo uwagi poświęcono zorganizowaniu świata.(...)"

Za źródło posłużyły następujące opracowania:
„Mitologia Mezopotamii" K. Łyczkowskiej, K. Szarzyńskiej,
„Enuma Elish, the Babylonian creation epos" J. Heise'a,
„Tajemnice glinianych tabliczek" A. Mierzejewskiego z 1981,
„Myth and history in the book of Exodus" Roberta Luystera z 1978 roku,
„Życie codzienne w Babilonie i Asyrii" G. Contenau.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć, iż istnieje także dość kontrowersyjna wersja interpretacji tego poematu, a której

koncepcję przedstawił skądinąd równie kontrowersyjny badacz semickiego pochodzenia *Zecharia Sitchin*. Swą interpretację ukazał on poprzez cykl zatytułowany *„Kroniki Ziemi”*, którego trzon stanowiła pierwsza część, pt. „*Dwunasta Planeta*”. *Sitchin* uważał, że *Enuma Elisz* opisuje katastrofę planetarną mającą mieć miejsce w naszym Układzie Słonecznym, a za którą odpowiadać miała nieznana nam obecnie planeta *X* (dziesiąta planeta; tytuł książki nawiązuje do znanych nam planet plus słońca i księżyca), nazywana przez niego *Nibiru* i mająca powracać cyklicznie co 3.600 lat. Jednak koncepcja *Sitchina* w formie w jakiej on ją przedstawia nie może być do zaakceptowania, gdyż ukazuje w niej wiele sprzeczności, zwłaszcza w kwestii samych jego interpretacji. W wielu miejscach pomija on pewne fragmenty tekstu, które nie pasują do jego tezy, w innych zaś miejscach niejako „naciąga” lub bardziej trafnie przeinacza on tekst, by móc uzyskać to, co sam pierwotnie założył. Co najistotniejsze, *Sitchin* całkowicie ignoruje inne podania mezopotamskie, gdzie pojawiają się postacie lub miejscowości, które on w tym miejscu jedynie personifikuje w odniesieniu do ciał niebieskich (dobrym przykładem jest choćby wspomniana nazwa *Nibiru*, która w istocie wywodzi się od nazwy miasta *Enlila* zwanego *Nibru*).

Nie mniej jednak poemat ten współcześnie uznawany jest za obraz ukazujący stworzenie wszechświata, choć swe miano zawdzięcza jedynie temu, że w pierwszym zdaniu odwołuje się on do czasów, kiedy to nic jeszcze nie istniało na Ziemi, a sama Ziemia nie była jeszcze „uformowana”. Przyporządkowanie takie całkowicie jednak pomija fakt, że w istocie utwór ten opisuje głównie trwogę „przybyszów z nieba” przed buntem tych, których nazywają oni *„synami bożymi”*, a którzy z nieznanego nam powodu (wynika to z uszkodzenia tabliczek), mieli zbuntować się przeciw swym „dobroczyńcom”. *Enuma Elisz* ukazuje konflikt, który w konsekwencji doprowadził do władzy dyktatorskiej i tym

samym do tyranii wśród samych tych, których określano mianem „Bogów".

Z oficjalnego tłumaczenia wynika, że bunt ten został ostatecznie bezpardonowo poskromiony, a „miłosierdzie boskie" dla strony przegranej dosięgnęło jedynie bogów walczących po stronie buntowników, choć jednak z jednym małym wyjątkiem. Prawa łaski nie otrzymał tylko jeden z pośród „przybyszów z nieba", któremu *„synowie boży"* powierzyli przywództwo w tej wojnie, a jego imię brzmiało *„KINGU"*.

Zwróćmy teraz uwagę na to, że pojawia się tutaj zadziwiające podobieństwo nazwy zabitego boga *„KINGU"*, do nazwy tytułu władcy ludu „czarnogłowego" – *„KING" (KRÓL)*. Co ważne, według tego poematu, to z ciała skazanego na śmierć *KINGU*, bóg *Ea* (*Enki*) miał stworzyć „nową" wersję „czarnogłowych", jako swego rodzaju narzędzie dla pierwszego dyktatora przejmującego władzę absolutną nad całym światem, w tym i nad wszystkimi *„przybyszami z nieba"*.

Tutaj mamy kolejny problem, bowiem badacze zrównali *Enkiego* (*EN.KI*) z *Ea* (*E.A*), uznając, że jest to jedna i ta sama osoba. Problem w tym, że *EN.KI* oznacza *„Pan świata podziemnego"*, a *E.A* – ***„Wodny Dom"***. Czy ukrycie tego faktu może coś mieć wspólnego z wprowadzeniem „prawa wodnego" w świecie zewnętrznym (świecie należącym do bogów) przez *Aleksandra* (*A.LEKS.AN.DER*; *A* – woda, *LEKS* – prawo, *AN* – świat zewnętrzny, *DER* – ten/on; *„Ten, który wprowadził prawo wodne w świecie zewnętrznym"*)?

W niniejszym opracowaniu chciałbym całkowicie nowatorsko podejść do interpretacji eposu *Enuma Elisz*, gdyż pragnę odnosić treść przekazu do różnych znanych nam dziś podań zwanych mitami w tych miejscach, w których wszystkie one mogą być zbieżne i jednocześnie spróbować wyjaśnić ich treść odnosząc się

do dziedzin związanych z osiągnięciami współczesnej technologii, zapoczątkowanej jeszcze w XX wieku.

I. POZNAĆ PRAWDZIWE ZNACZENIE

Aby móc w pełni poznać prawdziwą historię naszego świata, należy wcześniej uświadomić sobie, że jeszcze nie tak dawno istniała tylko jedna historia świata, podzielonego na trzy królestwa. Informacje o tym zachowały się w wielu podaniach określanych mianem mitycznych, lecz by móc to dostrzec, należy wcześniej poznać prawdziwe znaczenie pojawiających się w nich ważnych określeń oraz kluczowych wydarzeń.

Właściwie nie do końca jest to historia całego świata i również nie do końca naszego, ponieważ ci, których określano mianem bogów i twórców wszystkiego, nie nazywali tego ciała niebieskiego swym domem, a miejscem, gdzie stworzyli tymczasowy dom z kawałka skały będącej pierwotnie w pełni pokrytej wodą.

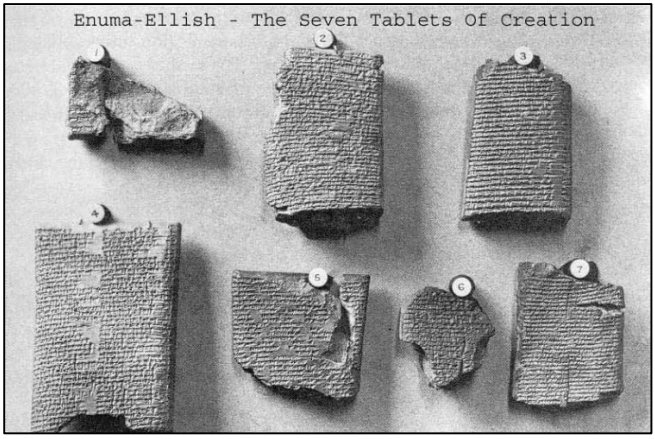

Fot. 1: Tabliczki babilońskiej wersji poematu Enuma Elisz.

Jak wspomniałem we wstępie, mezopotamski poemat *Enuma Elisz* wybrałem z pełną premedytacją jako punkt odniesienia dla innych źródeł. Mój wybór nie był spowodowany tym, że został on uznany przez świat nauki za tekst głoszący o stworzeniu świata, a z całkowicie innych powodów, które niebawem każdy pozna. Tytuł ten jest oficjalnie przyjętą transliteracją pierwszych

znaków pisma klinowego jako *e-nu-ma e-lisz* i mający znaczyć wprost *„kiedy niebo na górze”*.

Nie trzeba od razu robić doktoratu, by jedynie poznać oficjalne znaczenie poszczególnych pięciu znaków występujących w tej transliteracji. Z założenia każdy spodziewa się, że z pewnością będą to te same słowa, które posłużyły do stworzenia przetłumaczonego zdania, a tymczasem tak niestety nie jest.

Jeśli tylko poznamy akademickie tłumaczenie takich słów, jak *E*, *NU* i *MA*, to od razu zauważymy, że występuje tutaj olbrzymi problem, a w zasadzie można wręcz powiedzieć wprost jakieś niezrozumiałe przekłamanie tłumaczenia treści. Bo jak inaczej można nazwać, kiedy autor przekładu nie używa znaczenia przez siebie samego przetłumaczonych poszczególnych słów?

Każdy, kto wcześniej nie miał do czynienia z zapisem chaldejskim zwanym obecnie sumeryjskim, niewątpliwie będzie zaskoczony, bowiem wedle akademickiej wiedzy transliteracja *E* ma kilka znaczeń, bowiem przypisano jej kilka znaków, choć są one odróżniane liczbowym indeksem dolnym. Znak bez żadnej numeracji oznacza *grobla*, *zapora*.

NU – nie, zaprzeczenie, choć warto dodać, że według uniwersyteckiej bazy tłumaczeń z Pensylwanii, trafiło się też dwóch francuskich badaczy (*A. Cavigneaux* i *F. Alrawi*), którzy w jednym tylko przypadku przetłumaczyli ten znak jako *„męskie genitalia”*.

Słowo *MA* oznacza *ziemia powyżej, statek* lub wprost *powierzchnia*. Tym samym nie sposób z tych znaczeń uzyskać tłumaczenia, jakie powszechnie uznano za wersję oficjalną. Fragment ten nie zawiera słów mogących choćby tylko nawiązywać do *nieba* (*AN*), czy też *góry*, której z kolei przypisywano dość wiele różnych symboli, ale żaden z nich nie nawiązuje nawet do takiej transliteracji. Najczęściej znaczenie takie przypisywano znakowi *KUR*/*GIN3*, choć faktycznie

dotyczył krainy *Enlila* znajdującej w świecie zewnętrznym, a z perspektywy świata wewnętrznego była *„miejscem na górze”*.

Jeśli tylko będziemy bazować na akademickim tłumaczeniu transliteracji poszczególnych znaków, to otrzymamy zgoła odmienny tekst, gdyż głoszący o *„braku grobli”* (*E.NU*) w ziemi znajdującej się nad miejscem (*MA*) zwanym *„groblą pokruszoną”* (*E.LISZ*).

Znak 𓌹 *LISZ* określał bogów przybyłych na ten kawałek skały pokryty wówczas w pełni wodą, „ptakiem” zwanym *BU* (𓅱). Następnie za pomocą magii (technologii) przewiercono tą skałę na wylot, powodując podzielenie pierwotnej wody na dwie części. We wnętrzu umieszczono coś, co nazywano wszędzie *„czterema podporami niebios”*, które rozciągnęli skałę od środka, tworząc sklepienie na kształt wydmuszki i tym samym więcej miejsca dla wody, dzięki czemu pojawił się suchy ląd po obu stronach sklepiania. Ten suchy ląd na jego zewnętrznej stronie stał się ostatecznie naszym obecnym domem.

Podobny opis znajduje się również w mitologii chińskiej, nordyckiej oraz hinduskiej. Jego fragmenty przetrwały także w mitologii słowiańskiej, japońskiej oraz greckiej, a nawet tak egzotycznej, jak mezoamerykańska czy aborygeńska. Również mitologia egipska nie jest w tym temacie odosobniona, gdyż występuje w niej praptak *Thoth*, przedstawiany z długim dziobem, jak na symbolu mezopotamskim B*U*, mający złożyć jajo w praoceanie *Nun*.

Rys. 1: Wizerunek Totha.

Jest to już w prawdzie pewne uproszczenie, nie mniej jednak ukazujące niezmiennie to samo, czyli pierwotną skałę będącą w całości zalaną wodą (praocean *Nun*), a następnie stworzenie z niej „jaja", czyli świata wewnętrznego pod powierzchnią świata zewnętrznego w jednolitej wcześniej skale – *ziemia i niebo*; *KI* i *AN*. Proces przewiercania skały na wylot, który spowodował podział wody na dwie części został ukazany już także w Biblii.

Księga Rodzaju 1:6

„A potem Bóg rzekł: ***Niechaj powstanie sklepienie w środku wód*** *i niechaj ono* ***oddzieli jedne wody od drugich****!*

Nun określano mianem pramaterii stanowiącej personifikację praoceanu wód kosmicznych, wypełniających cały wszechświat, istniejących jeszcze przed stworzeniem świata. Oczywiście ten „cały wszechświat" sprowadza się jedynie do niewielkiego kawałka skalnego nawet w skali mikro, jakim jest pojedynczy układ słoneczny. Kawałka będącego fragmentem znacznie większej planety, która znajdowała się pomiędzy Marsem a Jowiszem, będąc wcześniej czwartą planetą od słońca.

– *NUN w zapisie chaldejskim*

Przez to, że dotyczyło to już tylko kawałka skalnego, stąd też według mitologii egipskiej z *Nun* wynurzyć się miał prawzgórek (suchy ląd) zwany *Atumem*, początkując tym samym świat. W istocie sam się on nie wynurzył, a dokonano tego sztucznie pod przewodnictwem kogoś, kto w mitologii egipskiej posiadał imię *Atum*, a w mezopotamskiej *AN*. On stworzony przez siebie tymczasowy dom (świat) nazwał własnym imieniem.

W mitologii mezopotamskiej słowo *NUN* stanowiło trzon rasy istot z których większość badaczy zrobiła głównych bogów zwanych *Anunnaki*. Tymczasem w żadnym tekście *AN*, *ENLIL* czy też *ENKI* nigdy nie byli ani nazywani, ani też zaliczani

do grona *Anunna* lub *Anunnaki*, którzy początkowo byli im posłuszni. Nie byli, bo była to rasa wodna –*A.NUN*; *A – woda*, *NUN – rasa żyjąca w wodzie*.

Anunna choć znacznie bardziej znanych pod nazwą *Anunnaki*, łączono z pierwotnymi bóstwami za sprawą wywodzenia ich nazwy od imienia głównego boga *AN*, posiadającego najwyższy status wśród wszystkich istniejących bogów.

Kiedy jednak znamy już transliterację słowa *Anunna* (*A.NUN.NA*), to widzimy wyraźnie, że nazwa ta nie może pochodzić od słowa *AN*, a jedynie od słowa, którego trzonem był symbol *NUN*, o czym świat nauki doskonale musiał wiedzieć. Stąd znaki występujące przed i po znaku *NUN* określają już jedynie pochodzenie i jej lokalizację. Przez to w mitologii mezopotamskiej występują dwa odmienne zapisy pseudo bogów *NUN*. Przed ich nazwą zawsze występował znak *AN* uznawany za determinatyw określający boskość. Zapis ten w pełni wyglądał następująco:

AN.A.NUN.NA

Dopiero w późniejszym czasie został on rozszerzony jedynie o końcówkę *KI*, tworząc tym samym zapis:

AN.A.NUN.NA.KI

W istocie symbole *AN* i *KI* nie pełniły funkcji determinatywu, lecz bardziej miejscownika, gdzie określenie świata zewnętrznego zapisywano jako przedrostek *AN*, a świata wewnętrznego jako końcówka *KI*. Jeszcze dobitniej widać to przy niezrozumiałej dla badaczy zmianie zapisu dotyczącego asyryjskiej stolicy, która miała związek z podbojem świata zewnętrznego.

*A.SZUR.**KI*** na ***AN**.A.SZUR*

Do tej zależności będziemy jeszcze niejednokrotnie powracać, choćby przy identyfikacji przedpotopowych władców, gdzie

wszędzie mowa jest o ośmiu, a jedynie w wersji greckiej oraz biblijnej znalazło się ich przez to dziesięciu.

Co do oficjalnego tłumaczenia znaku *NUN*, to ma on określać tytuł władczy *księcia*, a wyrażenie *AN.A.NUN.NA* tłumaczono jako *„bogowie przy księciu*".

W tym przypadku symbol *A* potraktowano jako miejscownik, który jeszcze sześć lat temu dotyczyć miał jedynie przedmiotów i lokalizacji, jako *„przy"*, którą regułę rozszerzono jednak również na żywe formy. Nie możemy jednak zapominać, że ten sam znak oznaczać ma wprost *wodę* i tak też tłumaczony jest w większości tekstów [2.329 razy].

Zadziwiające jest, że bez znaczenia czy zapis źródłowy był w jednej czy też drugiej formie (*ANUNNA* lub *ANUNNAKI*), to i tak badacze transliterację tłumaczyli jako *ANUNNAKI*, gdyż uznali oni, że obie te formy zapisu dotyczą tej samej grupy bogów, nazywanych przez nich *„Boskimi Książętami Ziemi"*.

Określenie *„boskości"* bierze się stąd, że nazwę *Anunnaki* poprzedza symbol *AN*, który miał pełnić funkcję determinatywu, stąd brak tego słowa w tłumaczeniach, a w transliteracji przedstawiany jest za pomocą górnego indeksu *„D"*, który jest skrótem od słowa *DINGIR*.

$$^{D}A.NUN.NA \text{ i } ^{D}A.NUN.NA^{KI}$$

Zwróćmy uwagę, że po znaku *AN (^{D})*, mającym oznaczać boskość, występuje symbol *„A"*, będący zgodnie z oficjalną wiedzą miejscownikiem lub też oznaczać *wodę*. Wówczas należałoby zdanie tłumaczyć nieco inaczej, bo jako *„Bogowie przy Księciu Ziemi"*, ale musimy jeszcze pamiętać, że cały czas pomijany jest znak *„NA"*. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że dopiero zaledwie sześć lat temu rozszerzono rzekomy miejscownik *„A"* na żywe formy, to łatwiej będzie nam zrozumieć, że symbol ten miał zawsze niezmiennie takie samo znaczenie, czyli oznaczał *wodę*.

Zakładając choćby tylko hipotetycznie, że *AN* w żadnej formie nigdy nie stanowił określenia boskości, a jedynie było to imię własne jednego z bogów oraz określenie lokalizacji jako świata zewnętrznego, a do tego dodamy jeszcze znaczenie słowa *NA*, mogącego oznaczać *„na”, „w”* lub *„z”*, np. *na powierzchni*, to tłumaczenie tej nazwy brzmiałoby następująco:

„Wodna Rasa Nun na/w świecie zewnętrznym.”

W mitologii hinduskiej występowały istoty określane mianem *„zrodzonych z wody”*. Przedstawiano je z głową ludzką, lecz tułowiem wężowatym. Podobna forma życia występuje także w europejskich legendach, w tym także i słowiańskich, jako pół człowiek posiadający dolną połowę węża lub też ryby.

Mitologia mezopotamska wielokrotnie wspomina o podziale grupy bogów pomiędzy dwa światy, zewnętrzny i wewnętrzny (*AN* i *KI*). Ten sam wątek ukazany został także w poemacie *Enuma Elisz*.

„Marduk, król bogów, ***podzielił bóstwa Anunnaki****,*
Wszystkich ich, na ***górne i dolne****.”*

Oczywiście podział dotyczył bogów zwanych *Anunna*, gdyż *Anunnaki*, to była już rozszerzona forma pierwotnego zapisu o miejscownik *KI*, oznaczający świat wewnętrzny – dolny. Dlatego też w dalszej części tego poematu możemy przeczytać:

„Zaprawdę jest on ***panem bogów nieba i ziemi****, ich wszystkich,*
Jest królem, którego będą się bali ***bogowie ci z góry i dołu****.”*

Nie tylko w mitologiach, ale również i w przekazie religijnym przetrwał ten sam podział bóstw na dwie grupy pomiędzy dwa światy – zewnętrzny i wewnętrzny. Wprawdzie już jedynie w szczątkowej formie, bowiem ukazany został w postaci strącenia na Ziemię tzw. *upadłych aniołów*, niemniej jednak on istnieje. Co ważne, w biblijnej wersji nie zamieszkali oni jednak na powierzchni ziemi, jak się to sugeruje, lecz w miejscu zwanym

piekłem, czyli faktycznie w świecie podziemnym. Ma to miejsce tylko dlatego, że *ziemia* i *piekło*, to w istocie *niebo* i *ziemia* (*AN* i *KI*) pod zmienionymi jedynie nazwami.

Dlatego też dopiero po dokonaniu tego podziału przedstawicieli rasy *Anunna*, (*AN.A.NUN.NA*) powstała nowa forma zapisu *AN.A.NUN.NA.KI* oznaczająca:

„Wodna rasa Nun w świecie zewnętrznym i wewnętrznym."

Ze znakiem *NUN* powiązany jest również dziewięcioramienny żydowski świecznik zwany *Chanukija*, który upamiętnia dzień zniszczenia planety należącej do tych bogów, którym oni służyli. Świecznik posiada jedną wyróżnioną świecę zwaną *Szamaszem*, od której zapalane są pozostałe. Dokładnie taką samą nazwę posiada w mitologii mezopotamskiej personifikacja Słońca, występująca w wielu innych mitologiach w pokrewnym brzmieniu.

Nie dziwi więc dlaczego *Nun* stało się w pewnym momencie tak popularne, że stało się bóstwem. Wcześniej jednak nie znalazło się w panteonie głównych bogów zwanym *enneadą*, gdyż był to w istocie schemat stworzonego świata we wnętrzu kawałka skały wraz z jego podziałem administracyjnym. Pierwotna *enneada* dla wyróżnienia zwana jest przez badaczy *enneadą wielką, a w niej* personifikacją pierwotnej wody była ***Tefnut*** z której wydzielono *Geba* i *Nut*. *Geb* przedstawiany był z ptakiem na głowie, co nawiązywało do personifikacji miejsca, gdzie ptak mógł stanąć – suchego lądu. *Nut* zaś przedstawiana była z naczyniem na głowie, co symbolizować miało ujarzmione wody.

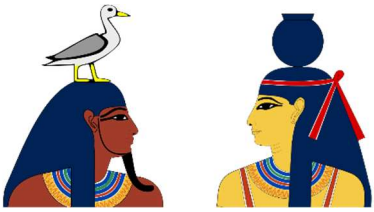

Rys. 2: Wizerunki Geb i Nut.

W naszym języku jeszcze dziś używa się określenia pochodnego od imienia *Geba – GLEBA*; *GLEB.**A** – ziemia **z wody***; miejsce, gdzie ptak mógł stać lub siedzieć.

Za wizerunek *Tefnut* uznano boginię przedstawianą z głową lwicy i czerwonym dyskiem na głowie otoczonym wężem.

Moim zdaniem całkowicie niewłaściwie, przez co dokładnie ten sam wizerunek przypisywano jeszcze jednej bogini – *Sechmet*, będącej personifikacją zniszczenia, które powiązane było z „czerwoną ziemią" i wcale nie chodzi tutaj o planetę Mars.

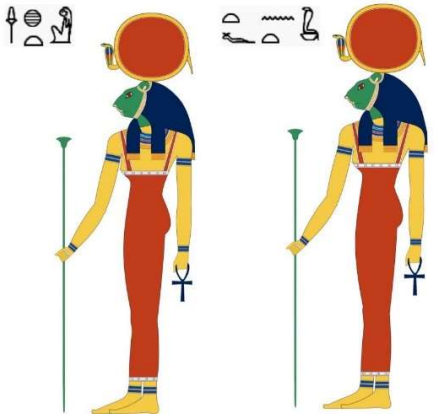

Rys. 3: Sechmet i Tefnut wedle oficjalnej wiedzy.

Jednak ich kartusze jednoznacznie wskazują na sporą różnicę między nimi i tym sam na niewłaściwą identyfikację tej postaci, mogącą wynikać z celowej podmiany jeszcze we wcześniejszym okresie historycznym, a dokładnie w czasie XIX dynastii.

W Egipcie personifikacje wody, zawsze przedstawiano z niebieską skórą, gdyż w ten sposób odnosiły się one wprost do koloru samej wody. Możemy to zauważyć choćby w przypadku bóstwa o imieniu *Hapi*, uznawanego za personifikację rzeki Nil i jej życiodajnych wylewów, choć sama identyfikacja jego z Nilem jest całkowicie niewłaściwa.

Błąd w identyfikacji ujawnia wprost choćby tekst związany z *Ozyrysem*, o którym wspominał w swej książce *Christian Leitz*.

„Hapi powstał na granicach świata, on ofiarował Ozyrysowi tą Wielką Powódź, ***przodków przesadzając na zewnętrz***".

Świat nauki związany z badaniem historii do dziś nie rozumie znaczenia tych słów i nigdy ich nie zrozumie, do póki ich koledzy zajmujący się badaniami Ziemi nie przyznają wprost, iż istnieje jeszcze „świat wewnętrzny", który przestali już przynajmniej ukrywać na wynikach swych publicznych opracowań.

Wynika z tego, że *Hapi* był personifikacją wody, którą *Enlil*/*Set* unicestwił życie w świecie podziemnym. *Hapi* nazywany był *„Panem Wody Niosącej Życie"*, a coroczne wylewy Nilu nazywano tylko **czasami *„Przybyciem Hapi"***. Z takiego opisu życiodajna woda *Hapi* dość spójnie pokrywa się z mezopotamską personifikacją życiodajnych wód podziemnych związanych z *Abzu/Apsu* i niewiele mających wspólnego z Nilem.

Niemieccy badacze jeszcze nieco więcej światła rzucili na postać *Hapiego*, bowiem wykazali, że pojawił się on w Egipcie wraz z XIX dynastią. Dynastię tą, zapoczątkował *Seti I*, który usunął z głównego panteonu *Atuma* wraz z *Setem* i jego żoną, a w ich miejsce wprowadził między innymi *Horusa* oraz personifikację odległej wody pod postacią *Amona*. Aż trudno w to uwierzyć, że w świetle tego akademicy zajmujący się badaniem Egiptu, jego kartusz przetłumaczyli jako:

„Człowiek Seta, ukochany Ptaha".

Rys. 4: Kartusz należący do Seti I.

Już jedynie z pobieżnie przeprowadzonej własnej analizy, szybko doszedłem do wniosku, że kartusz ten głosi całkowicie co innego:

„Przepłynąłem wielką pustkę wodną do Seta, do krainy Ptah."

On przypłynął walczyć z *Setem*, a nie, że był jego człowiekiem i umiłowanym personifikacji ziemi (*Ptaha*) należącej do *Seta*.

Horus pochodził ze świata podziemnego, stąd uznawany był za „syna" *Ozyrysa*, czyli „dziecko" personifikacji miejsca, gdzie został stworzony. *Hapi* zaś ściśle łączony był z *Horusem*, bowiem uznawano go wręcz za jednego z jego czterech „synów". Tutaj warto zaznaczyć, że dokładnie tyle rzek miało wypływać z Edenu, który wedle samej Biblii musiał się znajdować w świecie wewnętrznym (pod sklepieniem zwanym niebem), a w biblijnej wersji mógł on sprowadzać się nawet do określenia samego świata wewnętrznego.

Hapi przedstawiano jako dwie osoby i pomimo tego wszystkiego, uznano go za personifikację Nilu w podziale na górny i dolny bieg rzeki, jak teoretycznie miał być podzielony również sam Egipt. Dolną część nazywano *Hap-Mehet*, a górną *Hap-Reset*.

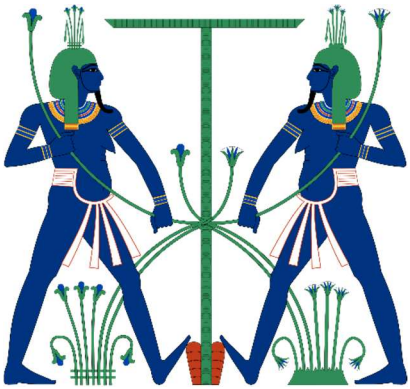

Rys. 5: Hapi jako teoretyczna personifikacja Nilu

Badacze uważali, że kiedy przedstawiano cały Nil jako boga *Hapi*, to ukazywano go z trzciną (papirusem) i kwiatem lotosu lub trzymającego dwa wazony.

Nie ma to oczywiście nic wspólnego jedynie z Egiptem i Nilem, a całym ciałem niebieskim zwanym tym mianem, w podziale na świat wewnętrzny i zewnętrzny określany jako dolny i górny.

W mitologii mezopotamskiej często pojawia się motyw trzciny łączony ze światem należącym do *Enkiego* – światem podziemnym. Z kolei kwiat lotosu jest rodzajem lilii wodnej, który, poza tym, że może żyć przez 3000 lat nie tracąc przy tym zdolności do kwitnięcia, to jego unikatowym atrybutem jest pełnienie swego rodzaju roli ochronnej, jaką pełni świat zewnętrzny dla świata wewnętrznego.

„W nocy płatki tego kwiatu są zamknięte, a kwiat zanurza się pod wodą. Zamyka się by schować się pod wodą, ale wraz ze wschodem słońca ponownie wznosi się ponad brudną wodą, nienaruszony i bez śladów zanieczyszczeń pośród jego spiralnych płatków."

Zaznaczam, że Egipt nie jest jedynym miejscem, gdzie kwiat lotosu stanowi personifikację świata zewnętrznego, gdyż identyczną rolę pełnił on choćby w mitologii hinduskiej. W buddyzmie lotos pełnił rolę siedziby ***Bu****ddy*, co niewątpliwie możemy już wprost łączyć z mezopotamskim przekazem głoszącym o śpiącym *BU* w świecie wewnętrznym (*KI*), którego szczegóły niebawem poznamy. Dlatego też podział *Hapi* na dwie części odnosił się do podziału pierwotnych wód na górne i dolne. Stąd też ukazujący czasami z dwoma dzbanami.

Zwróćmy teraz szczególną uwagę na nazwę odnoszącą się do górnej części wody *Hapi – HAP-RESET*. Niema tutaj żadnej wątpliwości, że chodzi o wody świata zewnętrznego, bowiem sama nazwa ujawnia, że woda ta znajdowała się tam, gdzie zniszczona została ziemia *Seta RE SET*. *RE*/*RA* oznacza jego zasięg, dlatego jego symbol jest identyczny, jak Słońca, symbolizujący zasięg jego światła. Jednak z tą małą różnicą, że symbol *RE* zawiera jeszcze pocisk, jako przedmiot ograniczonego zasięgu.

RE *Słońce*

Nie mam także żadnych wątpliwości, że anglosaskie słowo *RESET – wyzerować*, wywodzi się od określenia oznaczającego zniszczenie świata *Seta*/*Enlila*. Tak samo, jak słowo *HAPPY* oznaczające *szczęśliwy* związane musi być z bóstwem *Hapi*, którego imię zapisywane było także jako *HAPY*, a życiodajne wylewy Nilu łączone z tym bóstwem uważano za *szczęście*. Nie mniejszą radość dla zwolenników *Horusa* sprawiło niewątpliwie zniszczenie świata *Seta*, a *Hapi* był przecież bliski sercu *Horusa* – największego wroga *Seta*.

Kolejną „przypadkowością" związaną z imieniem *Hapi*, jest to, że możemy podzielić je na dwie sylaby, które czytając od środka w obie strony uzyskamy słowo *PIAH*. Piach zaś jest tym, co pozostało po świecie *Seta*, przez co określano go mianem *„pana pustyni"*. Tak właśnie doszło do mitycznego „pomieszania języków", o którym znacznie więcej dowiemy się w dalszej części.

Największą część zniszczonego świata *Seta* stanowi pustynia zwana *Saharą*. Oficjalnie nazwa ta pochodzić ma od arabskiego słowa *sahra* znaczącego wprost *pustynia*. Oczywiście nie jest to prawdą, gdyż było zgoła odwrotnie, ponieważ to arabskie określenie pustyni wywodziło się od istniejącego już określenia *SAHAR*, zwłaszcza, że Arabowie pojawili się w tamtym rejonie dopiero pod koniec VII wieku n.e. Przy okazji mamy kolejny przykład tworzenia wyrazu poprzez przestawienie kolejności jednej z sylab – *SAH.**RA*** = *SAH.**AR***.

Ponownie ma to związek z mitologią mezopotamską i pismem chaldejskim przejętym przez semitów zwanych Akadyjczykami. Ma to związek z boginią zwaną *Isztar*, którą błędnie połączono z bliźniaczą siostrą *Inanną*, gdyż było to jedynie inne określenie *Ereszkigal*, czyli siostry *Inanny*. *Isztar* była odpowiedniczką egipskiej *Isis* i to ona przyczyniła się do zniszczenia świata *Enlila*/*Seta*. Imię *ISZTAR* składa się z dwóch słów; 𒄑 *ISZ – lato*, a w akadyjskim czytane jako *KUD – proch, pył* oraz 𒁕 *TAR –*

złamać, ***zawrócić wodę***, a w akadyjskim czytane jako ***SAHAR*** – *podzielić, odciąć*.

Nie jest chyba konieczne kogokolwiek przekonywać jakoś specjalnie do tego, że w dość nieodległym czasie znaczna część *Sahary* musiała stanowić dno morskie. Zdaję sobie sprawę z tego, że już teraz od tych wszystkich skromnie pisząc „przeinaczeń" można dostać szoku i niedowierzać temu, że to wszystko możliwe, ale to nawet nie jest wierzchołek góry kłamstwa historycznego…

Przeciwieństwem wody jest ląd przedstawiany w mitologii egipskiej za pomocą personifikacji bogów posiadających zieloną skórę. Taki właśnie kolor skóry posiadał *Ozyrys*, gdyż był personifikacją „zielonego lądu" świata podziemnego, a nie żadnym władca. To samo dotyczy *Ptaha*, który był personifikacją „zieleni" świata zewnętrznego, należącego do *Seta*. *Ptaha* zniszczyć mieli ci, którzy przebyli wielką pustkę wodną – *Amun*/*Ammon*/*Amen* bóstwo o niebieskiej skórze i z dwoma piórami na głowie symbolizującymi dużą przestrzeń. *Amun* był więc personifikacją wielkiej przestrzeni wodnej, a obok niego, wyróżniano jeszcze dwie inne wielkie przestrzenie – ziemię świata podziemnego (życiodajnego) i zewnętrznego (pustynna).

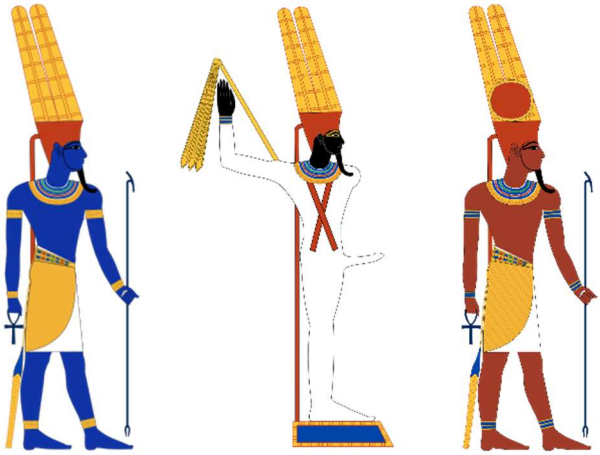

Rys. 6: Amun, Amun-Min i Amun-Ra.

Tutaj, jak mało kiedy, warto ponownie przytoczyć niemieckich badaczy, którzy dość istotną inskrypcję przypisywali akurat XIX dynastii, choć jej słowa niestety nieco pokręcili:

„Der Leib des Amun ist Nun; was darin ist, ist Hapi."

„Ciałem Amuna jest teraz Nun; co w nim jest, jest Hapi'm"

W istocie to nie *Nun* była teraz ciałem *Amuna*, a odwrotnie, to *Amun* stał się „ciałem" *NUN*, jako personifikacja wody świata zewnętrznego, a *Hapi* znajdował się w jego wnętrzu – w świecie wewnętrznym, gdyż były to wody łączone z Wielkim Potopem, a ten miał miejsce w świecie wewnętrznym. Stąd też wylewy Nilu wypływającego spod ziemi łączono z przybyciem *Hapi*.

Kiedy tylko pozna się prawdziwe znaczenie egipskiej *wielkiej enneady*, to znacznie łatwiej dostrzec występujące podobieństwa do niej w innych przekazach z różnych zakątków świata.

I tak personifikacja pierwotnych wód *wielkiej enneady* zwana ***Tefnut***, w mitologii mezoamerykańskiej występowała pod imieniem ***Tlaltecutli***, która była czymś w rodzaju morskiego potwora **rozdartego na pół** przez *Quetzalcoatl* (pierzastego węża) oraz *Tezcatlipoca* (boga-stwórcę; odpowiednika egipskiego *Atuma* i chaldejskiego *An*, twórcy całego świata), tworząc w ten sposób z dwóch części niebo i ziemię (świat zewnętrzny i wewnętrzny). W mitologii babilońskiej pierwotne wody ***Tiamat*** zostały **podzielone na pół**, zaś w Helladzie nazywano je ***Thalatth*** i nazwa ta używana była nadal do określania wody świata zewnętrznego. Podobna nazwa występuje także w mitologii japońskiej – ***Tamayori***. Nie inaczej musiało być w hinduizmie, bowiem miejsca do odbywania rytualnych kąpieli nazywane są ***Tirtha***, co może sugerować, że taką nazwą lub jej pokrewną określano pierwotną wodę, uznaną w późniejszym czasie za świętą.

W mitologii mezopotamskiej występuje jeszcze mało znana bogini ***Namma***/*Nammu*, będąca personifikacją pierwotnej

słonej wody, maki, która zrodziła niebo i ziemię. Ma więc ona ścisły związek z *Tiamat*, bowiem transliteracja jej imienia składa się z dwóch symboli *TI* i *AMAT*. W istocie to składa się z trzech znaków, gdyż symbol *AMAT* jest połączeniem dwóch innych znaków – 𒊓 *SAL (sól)* + 𒆳 *KUR (zniszczona ziemia)*. Jeśli przyjrzymy się transliteracji imienia *Tiamat* (*TI.AMAT*), to szybko zrozumiemy, że *Namma* jest jedynie zniekształconym imieniem *Tiamat*, gdzie pominięto jeszcze pierwszy znak *TI*.

Imię *Namma* czytane wspak (*AMMAN*) brzmi niemal identycznie, jak jedno z imion egipskiego *Amuna* – *AMMON* (zamiana samogłoski *A* na *O* z którą spotkamy się jeszcze niejednokrotnie), personifikacji wielkiej pustki wodnej świata zewnętrznego w języku tych, którzy go podbijali. Najbardziej popularna wersja określenia egipskiego *Amuna* także powstała z pierwotnych słów chaldejskich, gdyż pierwsze słowo poematu *Enuma Elisz*, lecz z pominięciem pierwszego znaku i czytane wspak tworzy wprost słowo *AMUN*, a znaki te oznaczają *„bez ziemi powyżej”*.

Co ważne, świat akademicki sam utożsamił imię *Nammu* (*Namma*) z nazwą *Engur* (*EN.GUR* – *„Pan odwrócenia”* lub ***„Pan przewrotu/buntu”***), choć przypisując tą transliterację temu samemu znakowi, co *NAMMA* (𒀭), która ma dotyczyć *ZU.AB* (*Abzu*). A więc wedle ich własnej interpretacji, łączyć się z tymi, którzy dokonali buntu w świecie wewnętrznym.

Ta zaskakująco duża zbieżność może wynikać jedynie z faktu, iż wszystkie te podania musiały posiadać jedno wspólne źródło, a to już całkowicie przeczy oficjalnej historii i micie o ewolucji życia na tym kawałku skały, zwłaszcza dotyczącego ewolucji człowieka i jego ekspansji trwającej dziesiątki, a nawet setki tysięcy lat.

Ci, którzy walczyli w interesie *Sargona Wielkiego* używali już przekręconej nazwy ***Tiamat*** – ***Namma*** – egipski *Ammon*, występujący także pod nazwą *Amun*, *Amen*, *Hammon*, *Imen*.

Kiedy wiemy już czego szukać i jak łączyć, to okazuje się, że łatwo wówczas zidentyfikować w chronologii mezopotamskiej tego, który byłby odpowiednikiem egipskiego *Seti I*. Był to *Ur-Namma* (, transliteracja *UR.AN.NAMMA*), którego imię badacze przetłumaczyli jako *„sługa bogini Nammu*", choć znak *UR* niemal 500 razy sami tłumaczyli jako *pies*, a ledwie 22 razy jako *człowiek*.

Już pod koniec XIX wieku *Robert Kennaway Douglas* stwierdził, że UR musi oznaczać zwierzę mięsożerne, co zostało utrwalone w *Encyklopedii Britannica*, 9 ed., V część z roku 1878.

„Ponownie, *[UR] stosuje się w taki sam sposób, jak determinatyw dla wszystkich zwierząt mięsożernych. Tak więc na przykład UR.TUG₂* *to pies, a UR.MAH* *to lew."*

Niestety nie mogę się w tym zgodzić ze świętej pamięci Panem *Robertem*, gdyż moim zdaniem *UR* oznaczało wprost schron. Miejsca, które w późniejszym czasie nazywano określeniem *WAR*.

Znak *MAH* nie oznaczał sam z siebie *lwa*, ale właśnie *zwierzę mięsożerne*, gdyż słowo to pisane wspak to *HAM* – anglosaskie słowo oznaczające *mięso*.

MAH i *GA*; zwierzę mięsożerne i zwierzę hodowlane

Wyraz *UR.MAH* dokładnie oznaczał *„schronienie zwierzęcia mięsożernego"*. Dlatego biblijny *Abram* (*Abraham*) opuścił *„CHALDEJSKIE **UR**" – chaldejski schron*.

Wracając już do samego *Ur-Namma*, to był on pierwszym władcą nowej dynastii, zwanej III dynastią z UR. Był współczesny władcy *UNUG.KI* (błędnie identyfikowanego z mezopotamskim stanowiskiem archeologicznym Uruk, arab. ***WAR**KA*) o imieniu *Utuhengal* (*AN.UTU.HE₂.GAL₂*), którego wedle ustaleń badaczy

był gubernatorem i przeciw któremu się zbuntował, a następnie prowadził zwycięską kampanię przeciwko miastu-państwu Lagasz należącego wówczas do *Nammahaniego*.

Imię *Utuhengala* w istocie powinno brzmieć *Anudiggan* i znaczyć *„w świecie zewnętrznym burzę sprowadził za sprawą czegoś zabójczego”*.

AN – świat zewnętrzny
UD = UTU; UT/U$_4$, HUD$_4$/HAD$_4$, AH$_3$, A$_{12}$, PIRIG$_2$, BABAR) – burza, sztorm; uderzenie, cios
HE2= GAN/KAN– być, tam, dostępne; otwierać; drzwi
GAL2=IG/IQ/IK – związane z czymś groźnym, zabójczym, w jego wnętrzu jest symbol ASZ2 – klątwa, przekleństwo

Oczywiście zapewne to tylko przypadek, że symbol *GAL2* zawiera w sobie znak *ASZ2 – **klątwa**, przekleństwo,* jakby zamknięty w skrzyni, a cały symbol przypomina wizualnie arkę przymierza narodu wybranego, którą mieli oni zanieść gdzieś „na górę”.

Fot. 2: Rekonstrukcja arki przymierza na podstawie Biblii

Arka Przymierza Pańskiego znika wraz z rzuceniem **klątwy** na Jerycho przy pomocy tejże arki.

Księga Jozuego 6,21

*„I na mocy klątwy przeznaczyli na [zabicie] **ostrzem miecza** wszystko, co było w mieście: mężczyzn i kobiety, młodzieńców i starców, woły, owce i osły.”*

Oczywiście śmierć wszystkiego, co żywe nie spowodowały ostrza mieczy, a sama „klątwa". Przypisanie unicestwienia całego życia, włącznie ze zwierzętami tak prymitywnej broni, jak ostrze miecza nastąpiło znacznie później. Miało w czasie tworzenia Biblii, czyli we wczesnym średniowieczu, kiedy wówczas była już jedyną znaną bronią śmiertelną. Lecz „klątwie" nie uległo jedynie wszystko, co było żywe, ale również i sama ziemia.

Księga Jozuego 6,26

„W owym czasie Jozue wypowiedział do ludu przysięgę: «Niech będzie przeklęty przed obliczem Pana człowiek, który podjąłby się odbudować miasto Jerycho: Za cenę życia swego pierworodnego [syna] założy fundamenty, za cenę życia najmłodszego syna postawi bramy»."

W kolejnym rozdziale przytoczony została wcześniejsza historia, gdzie ukazano, że „klątwie" podlegały także przedmioty.

Księga Jozuego 7,1

„Izraelici dopuścili się przestępstwa na ***rzeczach obłożonych klątwą****. Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z pokolenia Judy, przywłaszczył sobie coś z* ***dobra obłożonego klątwą****, dlatego zapłonął gniew Pana przeciw synom Izraela."*

Stąd też nie bez powodu znajduje się w Biblii opis dotyczący przeprowadzania kwarantanny oraz dezynfekcji przedmiotów, które pochodziły z miejsc dotkniętych „klątwą Pana". Czy zatem ktoś, kto w istocie nie chciał się ujawnić i wmówił Żydom, że jest jedynym bogiem, posłużył się nimi by dostarczyć i zdetonować broń masowego rażenia w miejscu, gdzie przebywali prawdziwi bogowie?

Nie mniej ważne jest zapewne to, że sama Biblia nazywa *Jozuego* ***„synem NUNA"***.

Pozornie można sądzić, że *NUN* jako określenie rasy wodnej i *NUN* jako imię ojca *Jozueg*o to tylko przypadkowa zbieżność nazw. A jak już wyjaśnić, że jego grobowiec na zewnętrznej stronie pomalowano kolorem związanym z wodą?

Fot. 3: Grób Nuna w Timnat-Heres.

Fot. 4: Ten sam grobowiec Nuna widoczny od góry.

Jeśli *Jozue*, syn *Nuna* faktycznie był Żydem należącym do „narodu wybranego”, jak pragnie tego Biblia, to za iście dość dużych rozmiarów musieliby oni być, skoro jego trumna ma niebotyczne rozmiary.

Fot. 5: Grobowiec przypisywany Jozuemu.

Z samej treści Biblii wynika coś z goła odwrotnego, gdyż mieli oni być żałośnie mali w porównaniu do *Anakinów* pochodzących od olbrzymów.

Księga Liczb 13, 32-33

„I rozgłaszali złe wiadomości o kraju, który zbadali, mówiąc do Izraelitów: «Kraj, któryśmy przeszli, aby go zbadać, jest krajem, który pożera swoich mieszkańców. Wszyscy zaś ludzie, których tam widzieliśmy, są wysokiego wzrostu. Widzieliśmy tam nawet olbrzymów - Anakici pochodzą od olbrzymów - a w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich oczach».

Nazwa *NUN* zawsze była nazwą ściśle związaną z tymi, którzy uczestniczyli w niszczeniu i podbijaniu świata „prawdziwych stwórców" (*bogów/bugów* – istoty pochodzące z *BU;* przez Anglosasów określanych mianem *„robactwa"; bug – pluskwa, robak*), których istoty z *BU* – bogowie i stwórcy wszystkiego nazywali mianem „czarnogłowych" (wyróżniający się czarno kruczym kolorem włosów na tle „bogów"). Czarnogłowi ze względu na swą dużą liczebność stanowili główny oręż w rękach tego, który należał do rasy określanej mianem *„bogów młodszych"* lub też *„bogów młodszego pokolenia"* i których w wielu źródłach łączono z gadami, jak choćby w hinduizmie, nazywając ich wprost *„zrodzonymi z jaja"*.

Nie przez przypadek w *Wielką Noc* zjadamy jaja, które wcześniej były symbolicznie rozbijane na potęgę, lecz przed tym malowano je na kolor czerwony. Tymczasem jeszcze w XII wieku Kościół Katolicki zabraniał barwienia i spożywania jaj w Wielkanoc, która tradycja w obrzędzie przedchrześcijańskim odgrywała niezmiernie istotną rolę. Niewątpliwie musi mieć to związek z tym, że jeszcze przed ostatnim globalnym kataklizmem (1348 rok), Kościół Katolicki używał tego samego symbolu, co dziś posiada Islam. Robi to nadal, choć już nie tak oficjalnie.

Fot. 6: Kadr z materiału TVP dotyczącego święta chrześcijańskiego.

Czy można to uznać za przypadek? Oczywiście, że tak, lecz po tym, co zawarte zostało w rozdziale *BOGOWIE IGIGI, GAL I NUNGAL* raczej nie będziemy mieli już żadnych wątpliwości.

Czego się wiec nie dotkniemy, to okazuje się, że nic nie jest tym, co się nam stara wmówić. Kłamstwo goni kłamstwo, a im dalej się zagłębiałem, tym większa złość mnie ogarniała, że aż na tak olbrzymią skalę byliśmy i jesteśmy okłamywani.

Również i wyraz *Abzu* składający się z dwóch słów, nie oznacza tego, o czym powszechnie wszyscy miłośnicy mitologii mezopotamskiej wiedzą, czyli *„oceanu słodkiej wody”*, lecz jedynie miejsca, gdzie taka woda się znajdowała. Błąd polegał na tym, a może i celowe działanie, że chaldejskie określenie *AB.ZU* (*Apsu* jako forma akadyjska, choć dalej były to te same znaki) dotyczące miejsca w świecie podziemnym, połączono wprost z występującą tam wodą. Jeśli nie dokonano tego celowo, to takie powiązanie zapewne wzięło się stąd, że takim mianem nazywano zbiornik *świętej wody* na dziedzińcu świątyni. Podkreślić należy, że nie samą wodę nazywano *AB.ZU (AP.SU* – te same znaki*)*, ale cały zbiornik z nią i wiązało się to z zamiarem uczczenia pamięci o całkowitym zatopieniu tego miejsca w świecie wewnętrznym.

Trudno jednak spodziewać się, by zapis *AB.ZU* mógł oznaczać *wodę*, skoro nawet nie zawiera symbolu *wody – A* 𒀊, a mimo to, do tej pory wyraz ten łączony jest ze *słodką wodą*. Doprowadziło to do takiego absurdu, że Niejaka *Margaret Whitney Green* z Uniwersytetu w Chicago w książce *Eridu in Sumerian Literature* z 1975 roku określenie *AB.ZU* tłumaczyła wręcz jako ***„głęboka woda”***, a E_2*.AB.ZU* jako *„dom głębokiej wody”* (str. 180-182).

Problem w tym, że wedle większości akademickich badaczy pisma „sumeryjskiego”, znak 𒀀 *AB* oznaczać miał *przodka*, *ojca* [znaczenie 45 razy]. Takie samo znaczenie przypisywano także bardziej złożonemu już zapisowi 𒀀𒁀 *AB.BA* [44 razy]. Tutaj możemy zauważyć, że jeśli wyraz ten podzielimy w identyczny

sposób, jak dokonaliśmy tego ze słowem *HAPI*, to uzyskamy słowo *BABA* – a przecież w wielu językach *ojciec* to *PAPA* lub tego słowa pokrewieństwa; np. *PATER*, *FADER*. Dodam jeszcze, że udało mi się zidentyfikować już wiele takich słów, które zbudowano wprost z kombinacji pierwotnego zapisu słowa chaldejskiego.

Wiele wskazuje też na to, że mezopotamskie świątynie posiadające zbiornik świętej wody zwany *Apsu* pojawiły się w tym samym okresie, co egipska personifikacja wody potopowej zwanej *Hapi*.

Znak *AB* z powodu łączenia go z *wodą* ze względu na określanie tak zbiornika wodnego, 46 razy przetłumaczono jako *morze*, choć użycie takiego znaczenia w wielu innych tekstach, byłoby całkowicie nielogiczne. Znak *ZU* tłumaczono jako *odległe*, *dalekie*, *rozległe*. Sam symbol wskazuje na to, bowiem jest on rozszerzeniem symbolu *NUN*, a jego kształt wprost wskazywał na czwartą planetę od Słońca i rasę, która pierwotnie zamieszkiwać miała zniszczoną planetę. Warto jeszcze zauważyć, że symbol *AB* zawiera podobne znaki do tych, które znajdują się w znaku *ZU* i symbolizują coś odległego. Zatem ponownie sam wygląd znaku mógł już sugerować czytelnikowi o jego znaczeniu, czyli o czymś odległym, a w tym konkretnym przypadku *odległym przodku*. Podobne znaczenie ma w istocie określenie *ojciec* (*papa*) – jako bezpośredni przodek.

Symbol *AB* w połączeniu ze znakiem *ZU* pierwotnie musiał odnosić się do *odległych przodków* wodnej planety *NUN* i dlatego też symbol ten zawiera słowo *ZU*. Być może z tego powodu określenie *AB.ZU* późniejsi badacze łączyli z wodą.

Stary Testament zawiera w sobie wiele pokrewieństw z mitologią egipską oraz mezopotamską, bo wiem wszędzie tam dotarli Semici będący orężem w rękach tych, którzy podbijali świat zewnętrzny należący do *Seta*/*Enlila*. Weźmy więc teraz pod lupę fragment głoszący wprost o wyjściu „nardu wybranego" ze świata

wewnętrznego do świata zewnętrznego – świata, gdzie już musieli wcześniej uciekać prawdziwi bogowie. Znajduje się on w ostatnim rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, który zatytułowano *Śmierć Mojżesza*.

Księga Powtórzonego Prawa 34, 1-12

*„Mojżesz wstąpił ze stepów Mo**abu** **na górę Nebo**, na szczyt Pisga, naprzeciw Jerycha. Pan zaś pokazał mu całą ziemię Gilead aż po Dan, całą - Neftalego, ziemię Efraima i Manassesa, całą krainę Judy aż po Morze Zachodnie, Negeb, okręg doliny koło Jerycha, miasta palm, aż do Soaru. Rzekł Pan do niego: «Oto kraj, który poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi tymi słowami: Dam go twemu potomstwu. Dałem ci go zobaczyć własnymi oczami, lecz tam nie wejdziesz».*

*Tam, **w krainie Moabu**, według postanowienia Pana, umarł Mojżesz, sługa Pański. I pochowano go w dolinie krainy Moabu naprzeciw Bet-Peor, a nikt nie zna jego grobu aż po dziś dzień. W chwili śmierci miał Mojżesz sto dwadzieścia lat, a wzrok jego nie był przyćmiony i siły go nie opuściły. Izraelici opłakiwali Mojżesza na stepach **Moabu** przez trzydzieści dni. Potem skończyły się dni żałoby po Mojżeszu.*

*Jo**zu**e, syn **Nun**a, pełen był ducha mądrości, gdyż Mojżesz włożył na niego ręce. Słuchali go Izraelici i czynili, jak im Pan rozkazał przez Mojżesza. Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał Pana twarzą w twarz, ani [równy] we wszystkich znakach i cudach, które polecił mu Pan czynić w ziemi egipskiej wobec faraona, wszystkich sług jego i całego jego kraju; ani równy mocą ręki i **całą wielką grozą, jaką wywołał Mojżesz** na oczach całego Izraela."*

Czy ***MoABU*** to określenie miejsca w świecie wewnętrznym, zwane *AB.ZU*, skąd ktoś wyszedł i udał się na górę do świata zewnętrznego zwanego *Niebo* (*AN*, *Atum*)?

Chciałbym zauważyć, że w *Księdze Rodzaju* niebem nazywano wprost samo sklepienie rozdzielające pierwotne wody na dwie części. Czyli ***CIAŁO STAŁE***.

Księga Rodzaju 1,6

„A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!»”

Również imię *JOZUE* nie jest przypadkową nazwą, gdyż nazwa ta oznacza wprost *„Jo z odległego domu”*. A kim był lub była *JO*?

Imię *Jo*, w formie *IO* występowało w Chinach, gdzie jeszcze w średniowieczu nazywano krainę Kataj/Kitaj (Cathay) mianem *CHATA**IO***, choć nazwa ta pochodziła jeszcze ze starożytności.

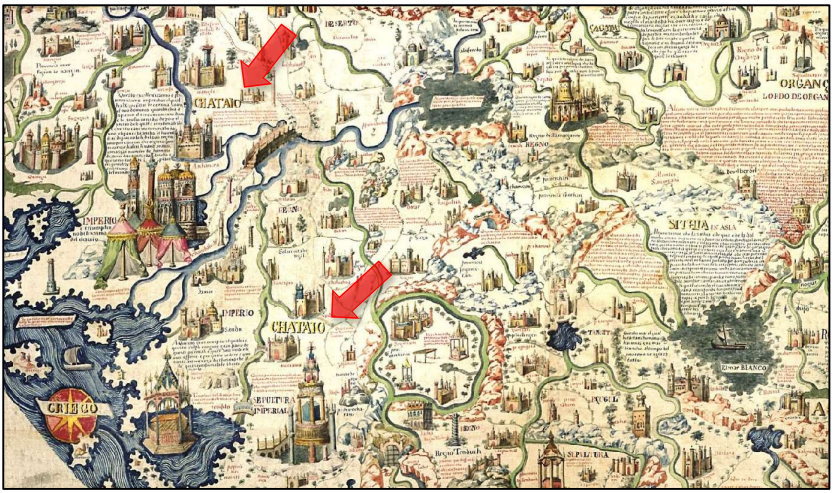

Fot. 7: Chataio na fragmencie mapy Fra Mauro z XV wieku.

W mitologii greckiej pod takim imieniem występuje piękna kobieta, która była córką *Inachosa*. *Inachos* uznawany był za **personifikację rzeki** w Argolidzie i zarazem za najstarszego króla Argos (miasto wcześniej zwane Fornikon od imienia syna *Inachosa*, *Foroneusza*) znajdującego się w Argolidzie. *Inachos* był synem *Okeanosa* i *Tetydy*, a więc bóstw ściśle związanych z personifikacjami nawiązującymi do wód świata zewnętrznego.

Czy zatem piękna *Io* należała do tej samej rasy, z którą w późniejszym czasie utożsamiano piękne syreny morskie?

Pomijając nieistotne teraz szczegóły z mitu o pięknej *Io*, jej kochanku *Zeusie* i zazdrości jego żony *Herze*, to *Io* miała przemierzyć cały świat. Po drodze pokonała góry Kaukazu oraz cieśninę Bosfor, którą nazwano tak na cześć jej przeprawy przez nią. Ostatecznie dotarła do Egiptu, gdzie urodziła syna *Zeusa*, który stał się pierwszym władcą Egiptu – *Epafosa*. Żoną *Epafosa* była *Memfis*, córka *Nilusa*. Oboje byli legendarnymi założycielami miasta *Memfis*, które nazwę zawdzięcza imieniu żony *Epafosa*. Co ciekawe, *„Memfis”* oznacza wprost *„nadzieja”*.

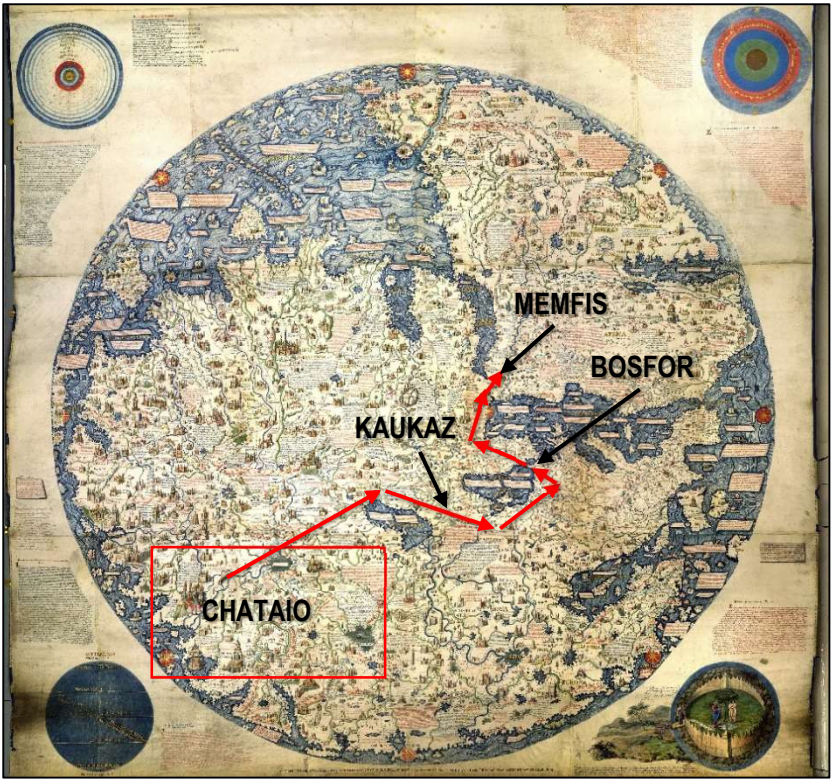

Rys. 7: Mapa Fra Mauro w pełnej okazałości z zaznaczeniem wcześniejszego fragmentu ukazującego krainę CHATAIO.

Chata do dziś w naszym języku znaczy potocznie dom i nie jest oczywiście jedynie przypadkową zbieżnością, bowiem w mitologii chińskiej jednym z trzech głównych bogów określanych mianem dostojników, był *Władca Ludzi*. Bóstwo to miało nauczyć ludzi wznoszenia dla siebie schronień, czyli domów, a jego imię brzmiało ***DACH****AO*.

Należy zwrócić uwagę, że słowo ***HAT*** pisane wspak tworzy słowo *TAH*, które czytane przez *D* zamiast *T* tworzy słowo ***DACH***, będące określeniem ściśle związanym z domem – c*HATĄ*.

Słowo HATA w znaczeniu dom występowała także w języku staroegipskim, związanym z rasą ludzi o haplogreupie R (jak Słowianie, choć podzielono nas na wschodnich i zachodnich, a haplogrupę R jako jedyną na grupę A i B).

Horus był pojazdem latającym, którego dom reprezentowała personifikacja bogini ***HAT****HOR – Dom Horusa*. Nie może to być jedynie przypadek, że *„dom”* brzmi podobnie do polskiego słowa *HATA* choć obecnie pisanego już przez *„ch”*, zwłaszcza, że takie to samo słowo, lecz pisane wspak występuje również w nazwie personifikacji ziemi należącej do *Seta – PTAH* = ***HAT****P*. *Słowo HATA* identyczne znaczenie musiało mieć także w hinduizmie, bowiem *ANA****HATA*** to „miasto” *Brahmy* w przestrzeni ćakry, a więc wprost oznaczając jego dom w świecie zewnętrznym (*AN*).

Dziś już *HATA* w języku hinduskim nie ma takiego znaczenia, gdyż takie znaczenie posiada słowo *KUTIYA* lub też *KUTEER*. Jak widzimy pokrywa się to w pełni z nazwami krainy dziś należącej do Chin – *CHATAIO*, a później *KITAJ*/*CATHAY*.

Zmiana nazwy miała związek z podbojem większości świata dokonanego przez *Czyngis-chana*, choć według badaczy koczowniczy lud Kitajców (chin. Qidan) miał zamieszkiwać tamte tereny bezpośrednio przed jego inwazją, a dokładnie pomiędzy VII a XII w. n.e.

Słowo *CATHAY* pisane wspak, to ***YAHT**CA*, a jacht w polskim słowniku oznacza *statek*, którym również jest *kuter* brzmiący identycznie, jak hinduskie słowo *KUTEER* oznaczające *chatę*.

W języku estońskim słowo *JAHT* posiada dwa znaczenia, *łódź* oraz *polowanie*. W języku duńskim słowo *polowanie* brzmi podobnie i zapisywane jest jako *JAGT*. W języku hiszpańskim *polowanie* to *CAZA*, które również nawiązuje do nazwy kraju Kitaj (***CATHA**y*). Angielskie słowo *HUNTING* (czytane *hanting*) – *polować* wywodzi się wprost ze słowa *HAN*, będącym z kolei wprost związanym z *Czyngis-chanem* i istnieniem *CHANATU* na ziemiach Scytii przemianowanej na *TARTARIA*. Nazwa *Tartar* wywodzi się z języka greckiego (łac. *Tartarus*) i oznaczała najmroczniejszą część świata podziemnego. Nazywano go synem *Gai* (*KI* – personifikacja świata wewnętrznego) i *Etera (Aether)*. *Eter* był personifikacją *powietrza*, *pustki* ściśle powiązanej ze światem zewnętrznym jako miejscem, gdzie występuje jasne światło. *Eter* otaczał dookoła *Gaję*. Personifikacją pustki świata wewnętrznego był *AER* (ang. ***AI**R* – *powietrze*). Czy dotarliśmy więc do źródła nazwy *IO*/*IA*?

W takim przypadku *CHATAIO* oznaczałoby *„pusty dom”*, który wcześniej należał do *IO*, nim go nie opuściła. Moglibyśmy w pełni łączyć to z wydarzeniami, które wedle chronologii anglosaskich, miały mieć miejsce dopiero około roku 385 n.e.

Imię *JOZUE* oznaczałoby osobę przybyłą z *„domu odległej pustki”* lub jeszcze jako *„domu odległej Jo”*; *E* – *dom*, *ZU* – *daleko*, *odległe*, *rozległe* i *JO* – nazwa własna lub określenie *pustki*.

Warto dodać, że w języku tureckim słowo *HATA* oznacza *błąd*, co jest faktem z perspektywy kogoś, kto używa języka stworzonego przez rasę wodną. Dla kogoś takiego dom jest czymś niepotrzebnym, a symbolem islamistów jest znak *NUN* – ن, odnoszący się do rasy wodnej, choć występując z „gwiazdką” może wskazywać na zniszczoną planetę należącą do tej rasy.

Zauważyłem także, że znak *AB* samo w sobie nie oznaczało przodka, lecz coś, co należało do odległych przodków *NUN* i identyfikowane było z czymś w rodzaju wieży, z którą powiązane były różnego rodzaju negatywne cechy kojarzone wręcz z niszczycielską bronią. Stąd symbol *AB* występuje jeszcze w jedenastu innych odmianach, w których w jego wnętrzu znajdują się inne znaki nawiązujące do czegoś złego, jak np. *klątwa*, *przekleństwo* – *ASZ2*, tworząc symbol *ABxASZ2* lub zniszczenia i broni określanej mianem *GUNÛ*.

Jak byśmy teraz na to nie spojrzeli, *Margaret Whitney Green* nie mogła mieć racji, gdyż zapis *AB.ZU* powinien przynajmniej oznaczać *„odległego przodka”*. Zakładając jednak, że mowa była o czymś, co należało do kogoś już martwego, to oznaczać powinno *„wieża/działo odległego przodka”*, a *E_2.AB.ZU „dom wieży /działa odległego przodka”*.

Dokładnie to samo możemy dostrzec w hieroglifach egipskich, bowiem kartusz dotyczący *Ozyrysa* (egip. *Isir*) uznawanego przez badaczy za władcę świata podziemnego, choć w rzeczywistości będący jedynie personifikacją tamtego świata (dwukrotnie doszło do całkowitego unicestwienia życia w świecie wewnętrznym i również dwukrotnie zabijany i przywracany do życia był *Ozyrys*), zawiera w sobie symbol właśnie takowej wieży wraz z wszystkowidzącym okiem, utożsamianym z *Horusem* (egip. *Hor*).

Rys. 8: OZYRYS (egip. ISIR).

Starożytny kronikarz *Manetho* przy *Nitocris* będącej ostatnią władczynią VI dynastii i zarazem ostatnią tzw. starego państwa, pisał, że w jej czasach chodziły pogłoski o budowie **trzeciej wieży** z aspektem góry. Należy dodać, że *Nitocris* miała być najszlachetniejszą i najpiękniejszą kobietą swych czasów,

o **jasnej karnacji skóry i czerwonych policzkach**. Czy tak można opisać współczesną Egipcjankę?

Niema wątpliwości, że egipska nazwa *Nun* określająca pierwotną wodę musiała mieć związek z rasą wodną o tej samej nazwie, która pochodziła od nazwy zniszczonej planety należącej do tej rasy. Stąd też należy zaznaczyć, że przez to badacze uważali, iż *Nun* wcześniej był przedstawiany z głową żaby, jako bóstwo męskie, związane z rasą żyjącą w wodzie i uznawane przy tym za jedno z najstarszych.

Nun jako personifikacja rasy wodnej była odpowiednikiem tej samej, która w Mezopotamii nazywana była mianem *Anunna* (*AN.A.**NUN**.NA – „Wodna rasa z powierzchni świata zewnętrznego”*), a w hinduizmie znanej pod nazwą *NAGA*.

Fot. 8: Nun i Naunet, Miejsce Prawdy, Deir el Medina. Naunet ma niebieską skórę, gdyż jest on personifikacją wody będącej domem Nun (uważany za jej męża).

W języku indonezyjskim *NAGA* znaczy *smok/potwór*, a w naszym nawiązuje do istoty z jedną nogą. *NAGA* nie miała nóg, tylko ogon węża. Dlatego my mamy dwie *NAGI*, choć dziś po zamianie samogłoski *A* na *O* mówimy *NOGI*. Oryginalne słowo wywodzące się od *NAGA* pozostało w naszym słowniku do określania kogoś, kto nie posiada żadnej odzieży, tak, jak nie

posiadała żadnych ubrań istota rasy wodnej zwana identycznie – *NAGA*; *jednonożna i bez żadnego odzienia*.

Więcej szczegółów związanych z rasą *NUN* znajduje się w rozdziale *BOGOWIE ANUNNA*, a pełne wyjaśnienie zagadnień związanych z głównym panteonem bogów egipskich i jego zmianie w rozdziale *EGIPSKA TAJEMNICA ENNEADY*.

To jednak nie koniec nieścisłości związanych z tłumaczeniem *Enuma Elisz*, a w zasadzie jest to dopiero początek. Wcale nie potrzeba wiele by to ujawnić, bo wystarczy tylko zapoznać się z oficjalnym tłumaczeniem wszystkich słów pierwszego wiersza poematu *Enuma Elisz*.

e-nu-ma e-lisz la na-bu-u sza-ma-mu

E – grobla, zapora
NU – nie, zaprzeczenie
MA – ziemia powyżej, kraina
 LISZ – okruch, złom
LA – ?, *NA - ?,* *BU - ?; trzy słowa bez znaczenia*
U – dziesięć lub *U₂ – miejsce do spania, łóżko; bochenek chleba* lub *U₃ – spać*
 SZA3 – serce, środek, centrum wnętrza
 MU – rok

Zdanie zbudowane w oparciu o tłumaczenia poszczególnych słów wygląda następująco:

„Grobla bez ziemi powyżej, grobla pokruszona [la?] [na?] [bu?] 10/spać/chleb wewnątrz ziemi powyżej, przez rok.”

Otrzymujemy dość niespójny i mało logiczny tekst, z którego ciężko cokolwiek zrozumieć, nie mniej jednak już można zauważyć, że oficjalne tłumaczenie początku poematu *Enuma Elisz* znacznie odbiega od tego, co wychodzi na podstawie równie oficjalnego znaczenia poszczególnych słów.

Co do samej niespójności i jego zrozumienia, okazuje się, że olbrzymi wpływ ma na to brak tłumaczenia zaledwie trzech występujących bezpośrednio po sobie słów.

Nie łatwo było ustalić znaczenie słowa *LA*, ale nie było to zadanie nie do wykonania. Znak *LA* jest bardziej rozbudowaną formą znaku *SI GUNU*, który nie występuje w powszechnych słownikach, jednak jego tłumaczenie możemy znaleźć w akademickiej bazie Uniwersytetu z Pensylwanii. Według niej słowo to miało oznaczać ***kolor czerwony***. To bardzo istotne, bowiem ma to ścisły związek z całkowitą destrukcją miejsca, które było „czerwoną górą", a po którym duża część wody w obrębie półwyspu Arabskiego zabarwiona została na czerwono – wydarzenie związane z wystąpieniem *„mitycznych plag egipskich"*. Znak *SI GUNU* wywodzi się z kolei od znaku *SI*, oznaczającego *hałas*, *róg*, *wygryźć*, *napełniać wodą*.

Nie ma tutaj żadnej przypadkowości w tym, że tak wiele różnych znaczeń i akurat takich, a nie innych, występuje w powiązaniu z symbolem *SI* oraz jego pokrewnych wersjach. Ma to bowiem ścisły związek z konkretnym traumatycznym dla całej ludzkości zdarzeniem, związanym z powstaniem naszego Księżyca oraz Morza Czerwonego, które łączą się z krzemem (łac. *silicium*, symbol *Si*), królestwem *Sin*, wodą, zniszczeniem dwóch światów i kolorem czerwonym. Nie bez powodu miasto Hong Kong posiada taką właśnie nazwę, która w języku chińskim znaczy wprost ***„czerwona dziura"***, a niektóre bóstwa egipskie przedstawiano z czerwonym dyskiem na głowie.

Po tym wydarzeniu cała ludzkość musiała przenieść się na okres aż 150 lat do podziemnych schronów – *WAR'ów*, zwanych w pierwotnym języku *URI* – *„miasto pod miastem"* (oficjalnie tłumaczone jako Akkad).

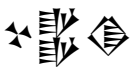 *KUR.URI.KI* – Imperium Akadyjskie

W zapisie tym *URI* znajduje się pomiędzy symbolem *KUR* (ziemia powyżej należąca do *Enlila*/Seta), a symbolem *KI* (świat wewnętrzny). Często jednak możemy się spotkać z tym, że *KUR* uważano za ziemię poniżej, co ma związek z tym, że *Enlil* pierwotnie przebywał w świecie wewnętrznym, choć z drugiej strony akademicy słowo *KUR*/*GIN3* tłumaczyli często jako góra, gdyż *E_2.KUR* był *„domem pana niebios" – Enlila*, władcy świata zewnętrznego.

Czy to jedynie przypadek, że współczesny symbol terenu napromieniowanego wygląda wręcz niemal identycznie, jak symbol dotyczący zniszczonej ziemi *Enlila*/*Seta*?

KUR

SKAŻENIE PROMIENIOTWÓRCZE

W Biblii możemy dostrzec pewne nawiązania do zniszczonej i zamienionej w piach i pył ziemi *Seta*. Ma to związek z postacią *Mojżesza*, która posiada wiele podobieństw do co najmniej kilku znanych postaci historycznych, w tym samego *Sargona Wielkiego*, który w inskrypcjach pozostawionych dla swych następców przestrzegał przed czarnogłowymi i zalecał im ich pilnowania, jak sam miał to robić.

„Symboliczny *Mojżesz"* wypasając owce swego teścia udał się w głąb pustyni, gdzie wcześniej jeszcze się nie zapuszczał i gdzie został ostrzeżony oraz powstrzymany przed zagłębianiem się w ten rejon.

Księga Wyjścia 3,5

„Rzekł mu: «Nie zbliżaj się Tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.»"

Czy więc „święte" oznaczało skażone, bo kto tam wkroczył, to musiał zginąć?

A czy to przypadek, że imię *Set* w języku staroegipskim, to *SWTY*, które jest najbardziej pokrewne akurat z polskim słowem *ŚWIĘTY*?

Raczej przypadku bym się w tym nie dopatrywał, gdyż zapewne nie było także przypadkowości w tym, że opis wyglądu ostatniej władczyni starego państwa egipskiego niewątpliwie dotyczy opisu kobiety o słowiańskiej urodzie.

Co do samej historii *Mojżesza*, jaka jest nam znana w obecnej formie, uważam za jedynie fikcję literacką, zawierającą w sobie pewne elementy zaczerpnięte z historycznych wydarzeń związanych z innymi postaciami.

Po pierwsze, czy chcąc wypasać owce, udawalibyśmy się z nimi w głąb nieznanej nam pustyni, gdzie raczej jedynie czego moglibyśmy się spodziewać, to piachu i niczego więcej?

Po drugie, należy wiedzieć, że nim pojawił się żydowski historyk *Józef Flawiusz*, to całkowicie inaczej przedstawiano historię związaną z Żydami i ich wyjściem, a właściwie wyrzuceniem na przysłowiowy zbity pysk z ziemi egipskiej. Warto podkreślić, że jeszcze w czasach *Orozjusza* (rzymski historyk żyjący na przełomie IV i V w. n.e. WOD - wedle oficjalnego datowania) była powszechnie znana i uważana za historyczną ta wcześniejsza wersja dotycząca Żydów, Mojżesza i ich wyrzucenia z Egiptu. Obecna wersja nie była też obca historykom tamtego okresu, choć przedstawianą jedynie jako ciekawostkę ukazującą odmienność wersji *Flawiusza* – rzekomego znalazcę *Księgi Mojżesza*, o której istnieniu nikt przed nim nawet nie słyszał.

Dostrzegam w tym pewną analogię postępowania innego pisarza pochodzenia żydowskiego, żyjącego już w naszych czasach – *Zecharii Sitchina* i jego fikcyjnej noweli zatytułowanej *Zaginiona Księga Enkiego*, którą nieprawdopodobnie wielu ludzi uznało za tłumaczenie istniejących tabliczek. Tymczasem takich tabliczek nawet on sam nigdy na oczy nie widział, bo nikt nigdy

takich nie odnalazł. Dlatego też sam tekst z okładki jego książki głosi, że jest to jedynie wizja autora, odtwarzająca historię boga *Enkiego*, którą być może mógł on spisać w postaci pamiętnika.

Wróćmy jeszcze do biblijnej historii *Abrama* (*Abrahama*). Opuścił on *UR* chaldejskie i wyruszył z rodziną w drogę przez pustynię. Jego żona *Sara* była bezpłodna, ponownie przypadek, czy jednak nawiązanie do bezpłodnej *Sahary*?

Wracamy już do poznania znaczenia słowa *LA*, lecz bez obawy, bowiem temat WAR'ów i powstania Księżyca zebrany został w rozdziale *IV ZAPOMNIANE HISTORIE* w części *PERSJA, WARY i SŁOWIANIE* oraz *KSIĘŻYC, KRÓLESTWO SIN i FIKCYJNY SALOMON*.

Wgryzając się coraz bardziej w pismo chaldejskie celowo przez Anglosasów przemianowane na sumeryjskie, zauważyłem, że wiele słów występuje nadal w niemal niezmienionej formie w językach słowiańskich, zwłaszcza w języku polskim. Nie mniej słów występuje w języku chińskim. Nieco mniej, choć także licznie w języku anglosaskim (angielski posiada wiele słów wywodzących się bezpośrednio z łaciny lub języka arabskiego) oraz hinduskim. Często jednak słowa te występują jako odwrócony zapis lub też jako podzielony sylabowo pierwotny wyraz, gdzie jedna część pozostała w tej samej formie, a druga w odwróconej, z czym mieliśmy już okazję się spotkać. Wiele słów posiada także dodawane pojedyncze samogłoski pomiędzy sylaby lub na końcu.

Ktoś powie, że to dowód na prawdomówność Biblii, głoszącej o pomieszaniu języka ludzi przez samego Boga. Wątek ten pojawia się jednak w znacznie wcześniejszym poemacie chaldejskim zwanym *„Enmerkar i Pan Aratty"*.

we wcześniejszym piśmie klinowym, a więc na długo przed tym, nim powstał nawet Zaratusztrianizm, protoplasta wszystkich wersji religii Abrahamowej. Znajduje się on w eposie

zatytułowanym „Enmerkar i Pan Arraty” *Enmerkar* miał dążyć do przywrócenia zakłóconej jedności językowej zamieszkałych regionów w całym Unug (arab. Warka).

„Pomieszanie” wygląda tak, jakby istniał sztucznie stworzony, matematyczny algorytm w oparciu o z góry przyjęte założenia i mający na celu stworzenie kilku różnych odmian języków zbudowanych w wyniku losowo tworzonych słów z istniejących już wyrazów pierwowzoru. Niewątpliwie brzmi to początkowo wręcz nieprawdopodobnie, lecz zagłębiając się w szczegóły, nie sposób nie dostrzec pewnych mechanizmów, przez co trudno się oprzeć takiemu właśnie wrażeniu.

Nawet w tym konkretnym przypadku, możemy zauważyć, że słowo *NU*, jako zaprzeczenie, po dziś dzień używa się w Polsce nader powszechnie, odnosząc się do małych dzieci (*„NU NU”* – ***nie*** *wolno*), choć słowo takie nie występuje przecież w naszym słowniku i tak naprawdę nikt już nie wie, dlaczego tak się mówi. Nie mniej rzadko mówimy do niemowląt *TI TI TI*, które słowa także obecnie nie mają w naszym języku żadnego znaczenia. Tymczasem w języku chaldejskim słowo *TI* znaczyło wprost *żyć*/*żyj* i co zaskakujące, symbol ten bardzo przypomina swym kształtem fragment wykresu bicia serca, a sam dźwięk tego słowa przypomina dźwięk wydawany przez urządzenie do jego monitorowania.

TI

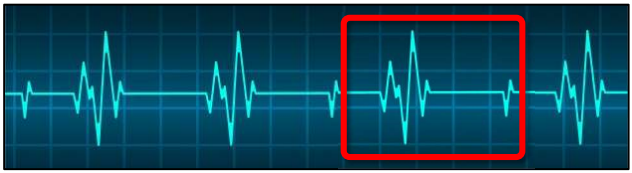

Fot. 9: Wykres tętna bicia serca.

W niniejszym opracowaniu niejednokrotnie będziemy mieli okazję zauważyć, że również sam kształt i wygląd poszczególnych znaków nie był przypadkowy i często nawiązywał do znaczenia lub też zdarzenia, z którym dane słowo łączono.

Oczywiście nie powinno to być niczym ani nowym, ani też nadzwyczajnym, gdyż oficjalnie uważa się, że są to znaki **logograficzne**. Problem jedynie w tym, że niejednokrotnie nawiązują one kształtem do zaawansowanych technologicznie przedmiotów.

Odkrycie występowania bezpośrednich powiązań wielu współczesnych słów z pierwotnym językiem umożliwiło mi ujawnić, że słowo *SI GUNU* w niezmienionej formie występuje nadal w języku chińskim.

SI GUNU (四姑怒) – **cztery gniewy**

„Cztery gniewy" występują także na mezoamerykańskim kamieniu *Piedra del Sol* (*Kamień Słońca*), oznaczające cztery mordercze żywioły jako cykliczne kataklizmy. I choć obecnie uważa się, że każdy z żywiołów miał występować z osobna na koniec kolejnej epoki, to jednak są one czterema żywiołami, które występują jednocześnie każdorazowo – ogień, powietrze, woda i ziemia (za każdym razem ulegało zmianie ukształtowanie lądów).

Fot. 10: Środek Kamienia Słońca z wizerunkiem Tonatiuha "ten, który czyni jasność" i czterech cech żywiołów.

Nie mniej zaskakujące jest, że jeśli nie wszystkie, to z pewnością większość symboli powiązanych w jakiś sposób z bronią lub efektem jej użycia łączone jest z określeniem *GUNU*, które dziwnie pokrewne jest z angielskim słowem *GUN* oznaczającym *broń palną*, *pistolet*.

DUN3 i *DUN3 gunu*

Sprawdzając występowanie słowa *LA* w innych tekstach, jak choćby w inskrypcji Hammurabiego, doszedłem do wniosku, że słowo to musi oznaczać *kataklizm* bądź też *moc/magia* o właściwościach niszczycielskich.

Zdecydowanie łatwiej było z przywróceniem znaczenia słowu *NA*. W tym przypadku sam symbol jednoznacznie wskazuje na to, co on oznacza.

KI *NA*

Symbol ten jest w zasadzie rozszerzeniem znaku *KI*, oznaczającego świat wewnętrzny o niewielki znacznik znajdujący się na zewnętrznej jego stronie. Sugeruje to wprost, że powinien oznaczać określenie czegoś *na zewnętrz*, *na powierzchni* lub *coś znajdujące się na czymś*. Jego znaczenie byłoby niemal identyczne, jak współczesne nasze polskie słowo *„na”*, zwłaszcza, że słowo to czytane wspak to *AN*, a *AN* było nazwą świata zewnętrznego – powierzchni zewnętrznej *KI*.

Słowo *BU* i jego znaczenie zdążyliśmy już częściowo poznać. Warto jeszcze dodać, że w języku szwedzkim Bóg pisze się jako *gud*, ale w odbiciu lustrzanym otrzymamy *bug* (*gud*/*bug*). W języku indonezyjskim mamy pewne odniesienie do istot pochodzących z „ptaka” *BU* (*bugów*/*bogów*), bowiem białego

człowieka nazywano *BULE*. Słowo *LE* także wywodzi się z pierwotnego języka, gdyż chaldejskie słowo *LI* oznaczające *żywych przybyszy z próżni (kosmosu)* jest tym samym znakiem, co *LE*, choć tłumaczonym przez badaczy jako *gałąź*.

LI, LE, EN_2, GUB_2

Wyraz ten składa się z czterech podstawowych słów - *SZE*, *KISAL*, *PAP* i *U*. *Znak SZE* tłumaczono jako *ziarno*, *jęczmień* lub *gałązka*, *jałowiec,* lecz on nie przedstawia kłosów zboża albo gałęzi iglastych, jak zapewne sądzono w XIX wieku, a pióra, jak ma to miejsce nie tylko w Egipcie, ale także w kulturze mezoamerykańskiej.

SZE

Znak ten powinien oznaczać powietrze, próżnię, czyli dokładnie tak samo, jak ma to miejsce w egipskim zapisie i mitologii, bowiem z piórami wiązano bóstwo będące personifikacją powietrza i pustki (próżni), zwane *SZU*.

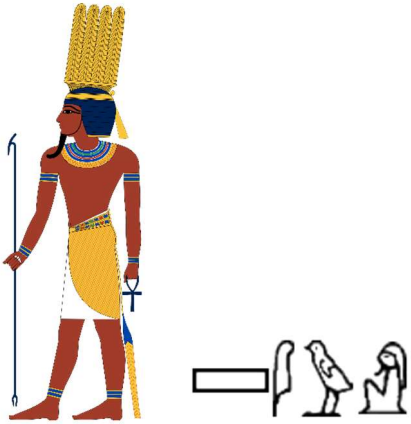

Rys. 9: Bóg SZU oraz zapis jego imienia hieroglifami.

Potwierdzać to może jeszcze fakt, że znak oznaczający ptaka lub czynność związaną z lataniem, zawiera w sobie symbol *SZE*, a jego kształt wygląda, jak złożone skrzydła.

– TU (TUD, DU2, TUM12) – ptak, latanie

Również symbol *TIR*, zawiera w sobie znak *SZE*, choć jego znaczenie nie jest znane i tylko raz uznano go za określenie *łuku*.

– TIR, TER, EZINA3

Słowo *TIR* występuje obecnie w dwóch językach, we francuskim jako określenie *strzelania*, oraz w hinduskim oznaczając *strzała*.

Ciekawostką natomiast jest, że słowo *SZE* w języku akadyjskim to *ADDARU*. Tymczasem w religijnym kalendarzu hebrajskim miesiąc dwunasty (luty-marzec) nazywa się *ADAR*. Zapisana wartość liczbowa miesiąca przed jego nazwą (*12 ADAR*), czytana jednak wspak daje zaskakujący efekt – ***„RADA DWUNASTU”***. Rada dwunastu występuje w mitologii egipskiej, mezopotamskiej oraz co ważniejsze, w historii „Słowian”.

Kolejny znak *KISAL* nie występuje w żadnych dostępnych słownikach pisma klinowego, ale we wspomnianej wcześniej bazie uniwersyteckiej już tak. Znak ten przetłumaczono tam 202 razy jako *dziedziniec*. Jednak sama transliteracja tego znaku nawiązuje do dwóch słów – *KI* i *SAL*, które z osobna oznaczają *SÓL* i *ZIEMIĘ*, a określenie *„SÓL ZIEMI”* oznacza wartościowych ludzi i to nie tylko w języku polskim – *„SALT OF THE EARTH”*. Przypuszczalnie znak ten nawiązuje do żywej formy – żywych istot.

Słowo *PAP* oznaczać ma kogoś wywyższonego, wyniesionego, a z kolei słowo *U* to wartość liczbowa oznaczającego liczbę jeden lub też określenie czegoś pierwszego, pierwotnego.

Wszystkie te poszczególne znaczenia zawarte w wyrażeniu *LI* nawiązują do pierwotnych istot przybyłych z próżni/pustki –

kosmosu, przez Greków nazywanej chaosem. Należy zauważyć, że słowo *LI* łączono także z inną formą zapisu słowa *pan* (*EN*), gdyż przypisywano mu transliterację *EN2* oraz ze słowem *GUB – stać*, jako *GUB2* w odniesieniu do kogoś stojącego na czele. Nie możemy wykluczyć, że od słowa *GUB* pochodzi znane nam określenie dotyczące zarządcy – ***GUB**ERNATOR*, jako *„ten, który stoi na czele”*.

Jeśli teraz przystąpimy do tłumaczenia tego pierwszego wiersza poematu *Enuma Elisz*, to otrzymamy następujące zdanie:

„Grobla bez ziemi powyżej, groblę pokruszył kataklizm/moc z BU śpiącego w sercu/wnętrzu ziemi powyżej przez cały ten czas/pełny okres.”

Problem w tym, że istnieje jeszcze mały szczegół, aczkolwiek bardzo istotny. Otóż za każdym razem, kiedy ukazywane są znaki transliteracji pierwszych słów ***e**-nu-ma **e**-lisz*, wśród nich próżno szukać znaku 𒂍 transliteracji *E jako grobla, zapora* [627 razy], ani nawet 𒂗 E_2 *– dom, świątynia*.

Rys. 10: Słowa „e-nu-ma e-lisz” w akadyjskim piśmie klinowym.

Początkowo sądziłem, że jest to jedynie błąd dotyczący ukazania niewłaściwego znaku, ale w opracowaniu *L.W. Kinga* z 1902 roku faktycznie widnieją takie same symbole, jakie są powszechnie ukazywane, lecz z całą pewnością jego transliteracją nie jest *E*. Co więcej, identyczne znaki ukazał *P. Antoinius Deimel* w 1912 roku, a on posiadał całkowicie inne tabliczki zawierające ten sam opis. Dopiero wówczas zauważyłem, że akademicy znakowi 𒀀 *A* powszechnie znanemu jako *woda* przypisali także transliterację *E* jako E_4. Jednak nigdy nie spotkałem się z żadną transliteracją początku poematu *Enuma Elisz*, która wskazywałaby na tą konkretną odmianę, a nie na widniejące zawsze *E*, czyli znak 𒂍.

Nie musimy się nawet wysilać, żeby zidentyfikować znak *A* (E_4) w znakach tłumaczonych w tym tekście jako słowo *E*, lecz występującym w połączeniu z innym symbolem – podwójnym *ASZ*, a pojedynczy znak *ASZ* oznaczał liczbę 1 lub określenie *jedyny*, *pojedynczy (solo)*.

Obaj badacze wyraźnie ukazali, że podwójny *ASZ* nie występuje samodzielnie poprzedzając znak *A* (E_4) - *woda*, ale jest z nim zespolony jako jeden znak, co znaczy, że chodzi tutaj o podzieloną wodę na dwie części.

***2xasz+a**-nu-ma **2xasz+a**-lisz la na-bu-u sza-ma-mu*

Jeśli więc słowo *grobla* zamienimy na podzieloną wodę – *połowę wody*, to powstałe wówczas zdanie będzie brzmiało następująco:

„Połowy wody nie ma na ziemi powyżej, na pół wodę podzielił kataklizmem/mocą BU śpiący w sercu ziemi powyżej przez cały ten czas/pełny okres.”

Teraz tekst jest już w pełni zrozumiały, a jego treść głosi o powszechnie znanym nam zjawisku, ukazywanym w wielu źródłach z całego świata.

Jest jeszcze jedna, dość istotna sprawa związana z samym już teksem znajdującym się, jeśli nie na jednej takiej wersji *Enuma Elisz*, to z pewnością na nielicznych.

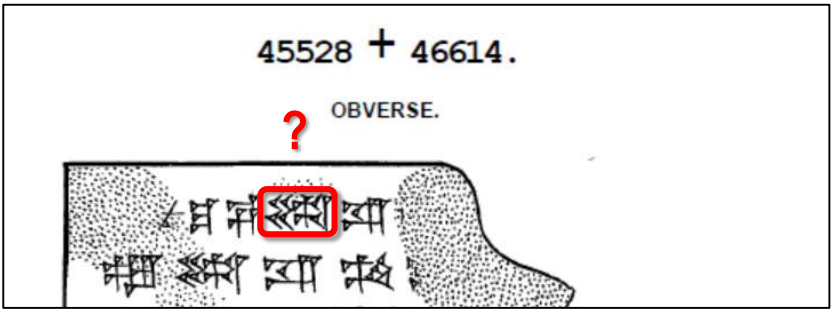

Rys. 11: Fragment szkicu tabliczki pochodzącego z The Seven Tables of Creation L. W. Kinga z roku 1902. To nie jest symbol LISZ.

Otóż w wersji jaką udostępnił niejaki *Leonard William King* w swej pracy z roku 1902, nie widnieje tam słowo *LISZ*, a wartość liczbowa, wynosząca 2.441 i dotycząca ilości cykli „ziemi powyżej". W istocie jest to arcyważne odkrycie mogące ustalić datowanie wiekopomnego wydarzenia – stworzenia świata wewnętrznego na tym kawałku skały.

W wielu miejscach na Ziemi istniały zegary podzielone na cztery cykle, odliczające czas w przeciwną stronę, identycznie, jak współczesny timer, po których rachubie pozostało dość wiele śladów. Przetrwały one w pełnej formie jedynie w hinduizmie jako zegar odliczający cztery epoki – tzw. milenium, lecz dziś już niewłaściwie interpretowany oraz w Mezoameryce, gdzie jego wersja przetrwała w całkowicie oryginalnej formie. Tam również składa się on z czterech epok, gdzie każda z nich wynosić miała 676 lat i kończyć się globalnym kataklizmem.

Bez względu na to, czy jest to głos mitologii europejskiej (grekorzymskiej) czy też azjatyckiej, to zgodne są one w tym, że żyjemy już w ostatniej, czwartej epoce. Nieco inaczej głosi mitologia mezoamerykańska, bowiem mowa tam jest o teraźniejszej piątej epoce, choć także uważanej za ostatnią. Różnicę tą dość łatwo wyjaśnić, bowiem jeden z okresów w Mezoameryce został podzielony na dwie części, 364 i 312 lat. Podział ten związany mógł być z wydarzeniem doprowadzającym do powstania podobnych skutków, jak w czasie cyklicznego kataklizmu. Mowa o zniszczeniu powierzchni ziemi w trakcie tzw. „wojny bogów", kiedy używano broni masowej zagłady.

Biorąc pod uwagę, że ostatni znany nam kataklizm miał miejsce w roku 1348 według kalendarza gregoriańskiego, a jego częstotliwość wynosić ma co 676 lat, to cykl powinien dobiec końca w roku 2024. Jeśli od niego odejmiemy 2441 lat, to otrzymamy rok 416 p.n.e. Czy zatem stworzenie świata wewnętrznego mogło mieć miejsce w tak nieodległym czasie?

Pozornie wydaje się to być wręcz niemożliwe w obliczu znanej nam powszechnie historii, choć ja bym to bardziej określił mianem nauczanej, która wielokrotnie przeczy logice.

Biorąc jednak pod uwagę kroniki przedstawiające historię naszego narodu, gdzie rozbieżność datowania władcy zwanego *Krakiem* pomiędzy kronikami napisanymi przed ostatnim kataklizmem, a tymi spisanymi już po nim wynosi około 1250 lat, to niemożliwe może okazać się prawdziwe. Co istotne, niemal taka sama luka czasowa wynika z chronologii chińskich. Ciekawe, że trzymając się oficjalnego datowania, to mniej więcej taki sam przedział czasowy oddziela *Hammurabiego* od *Cyrusa II Wielkiego*. Teoretycznie są to dwie całkowicie różne postacie historyczne, problem w tym, że jeden jak i drugi nie tylko łączony jest z wprowadzeniem nowego prawa, lecz co ważniejsze, obaj twierdzili, że w jego czasach życie stracił ich Pan zwany *Mardukiem*.

Wielu autorów, których datuje się na wczesne średniowiecze, twierdziło, iż żyło w czwartej i zarazem ostatniej epoce, a biorąc pod uwagę, że epoka dotyczy okresu 676 lat, to oznacza, że powinni oni żyć znacznie później, bowiem po roku 1348 wedle kalendarza gregoriańskiego.

Ciekawie wygląda także kwestia związana ze znaczeniem słowa *LISZ*, które dotyczyło pierwotnych przybyszy. Jeśli *„ptak BU”* był uszkodzony i ten kawałek skały miał posłużyć jego załodze jako tymczasowe schronienie w oczekiwaniu na ekipę ratunkową, to zrozumiałe jest, dlaczego z tym słowem powiązano takie znaczenia, jak *„kawałek”* i *złom”*.

W tym świetle całkowicie innego sensu oraz znaczenia nabiera dość kontrowersyjny list zawarty w Biblii i skierowany do Żydów:

List do Hebrajczyków 13,14

*„**Ten Świat nie jest naszym stałym domem**;*
Ale czekamy na ten, który dopiero nadejdzie”.

Trudno nadal nie dostrzegać, iż wszystko to ma ścisły związek z istnieniem wcześniej jednej historii tego świata. Historii zawartej dziś w większości przekazów rozsianych po wszystkich zakątkach świata, lecz już przeważnie w szczątkowej formie.

Również pokrewieństwa wielu innych języków z transliteracją chaldejską wskazują dość jednoznacznie, że właśnie to źródło zostało napisane według transliteracji języka samych stwórców wszystkiego – języka *LISZ*.

Od chaldejskiego określenia stwórców oraz świata zewnętrznego pochodzi prasemickie słowo dotyczące języka i mowy, czyli ***Lisz****an*. Nawa jednoznacznie wskazuje na pochodzenie języka od *LISZ* przebywających w świecie zewnętrznym (*AN*) – *LISZ.AN; LISZ – przybysze, złom, cząstka, AN – świat zewnętrzny, niebo*.

Po podbiciu świata przez Asyryjczyków (Asurów, Asów), potomków *LISZ* nazwano Chaldejczykami. Wiadome jest, że mianem tym posługiwano się jeszcze nawet w późnym okresie Cesarstwa Rzymskiego, gdyż nazywano tak wszystkich mędrców znających się przede wszystkim na zaawansowanej matematyce oraz astronomii. Tych, którym udało się zbiec na północ, Grecy nazwali Scytami, a łacinnicy w tym samym okresie nazywali ich dalej mianem bogów – Gotami; określenie Bóg w dzisiejszych odmianach języka anglosaskiego, to *God* (j. angielski) i *Gott* (j. niemiecki).

Dziś jednak język chaldejski nazwany jest przez świat akademicki językiem sumeryjskim, mającym należeć do Sumerów, choć jeszcze pod koniec XIX wieku świat dokładnie wiedział czyj to był język i pismo.

Nazwa Sumer według oficjalnego tłumaczenia znaczy *„czarnogłowi”*, a takim mianem według źródeł z Mezopotamii, bogowie nazywali tych, których sztucznie stworzyli. Dokładnie takie samo określenie pojawia się w najstarszych chińskich

źródłach, gdzie po podbiciu świata przez pierwszego cesarza, zostało ono użyte w nowej nazwie mającej określać przynależność świata – *„świat czarnogłowych”*.

Według badaczy określenie tłumaczone jako *„czarnogłowi ludzie”* zapisywano trzema znakami.

SAG.GI$_6$.GA

Jednym ze źródeł to ukazującym jest praca trzech badaczy, *Raija Mattila*, *Sanae Ito* i *Sebastiana Finka* zatytułowana *Animals and Their Relation to Gods, Humans and Things in the Ancient World (str. 307).*

Probably, the most significant account of creation mentioning both the man and the animals comes from the “Sumerian Flood Story” (lines 11–14):[12]

an ^{d}en-líl ^{d}en-ki ^{d}nin-ḫur-saĝ-ĝá-ke$_4$
saĝ-ĝi$_6$-ga mu-un-dím-eš-a-ba
ní-gilim ki-ta ki-ta mu-lu-lu
máš-anše níĝ-úr-4 edin-na me-te-a-aš bí-íb-ĝál
An, Enlil, Enki and Ninhursag;
when they had fashioned the black-headed people;
small animals who come out from the earth they made come out from the earth
Livestock, four-legged creatures of the steppe as is appropriate they made to exist there

Fot. 11: Cytat z Animals and Their Relation to Gods, Humans and Things in the Ancient World

Tłumaczenie powyższego fragmentu:

„Prawdopodobnie najbardziej znaczący opis stworzenia, zarówno człowieka, jak i zwierząt, pochodzi z „Sumeryjskiej Historii Powodzi” (wiersze 11–14):

an an.en.lil an.en.ki an.nin.hur.sag.ga.ke4
***sag.gi6.ga** mu.un.dim.esz.a.ba*

ni.gilim ki.ta ki.ta mu.lu.lu
masz.ansze nig.ur.4 edin.na me.te.a.asz bi.ib.gal

An, Enlil, Enki i Ninhursag;
Kiedy ukształtowali ***czarnogłowych ludzi****;*
małe zwierzęta, które wyszły z ziemi, którą stworzyli, wyszły z ziemi zwierząt hodowlanych, czworonożne stworzenia stepowe, w zależności od potrzeb, stworzyły tam byt".

Również *Alhena Gadotti* w swej książce *„Giglamesh, Enkidu, and the Netherworld and the Sumerian Gilgamesh Cycle"* na str. 14 wykazuje transliterację ***sag.gi6*** jako *„czarnogłowi (ludzie)"*.

SAG tłumaczone jest jako *głowa*, *początek*, *ktoś pierwszy* lub *będący na szczycie hierarchii*.

Słowo *GI_6* oznaczało *ciemność*, *noc*, *„czarność"*. Problem stanowi znaczenie ostatniego znaku, który oznaczać ma ludzi, czyli *GA*.

W pensylwańskiej bazie słowo *GA* tłumaczono zaledwie 40 razy jako *przynieść* lub *nieść*, co w stosunku do 1.794 przypisywania tego samego znaczenia znakowi *DE_6*, *DU* jest ilością śladową. Najwięcej razy, bo aż 4.424, akademiccy badacze znak *GA* przetłumaczyli jako *mleko*, a w połączeniu ze znakiem *RA* – *bić*, *pchać*, *zabijać* wyraz tłumaczono jako *krem* (*śmietana*).

GA występuje w tekstach także w połączeniu ze znakiem *NI* (inne jego transliteracje to *NE_3*, *I_3*, *LI_2*) oznaczającym *olej*, *tłuszcz* lub *krem* (*mazistą konsystencję*), a także z symbolem *MASZ*, przetłumaczonym 722 razy jako *koza*, choć takie samo znaczenie, lecz 9.974 razy uzyskał zapis *$MASZ_2$* (*MASZ* + *HI*). Symbol *HI* ◇ występujący w wyrazie *koza* posiada dwa pozornie niepowiązane ze sobą znaczenia – *kolano* i *przyjemność*. Kształt tego symbolu nawiązuje do czegoś pustego w środku, czegoś zamkniętego lub otaczającego, co w połączeniu z mięsem idealnie pasowałoby do zobrazowania *skóry*. Ze skóry wykonuje się

odzież, a ta niejednokrotnie jest przyjemna w dotyku, zwłaszcza zwierząt futerkowych i sięgająca do kolan.

Samo słowo *MASZ* znacznie bardziej odpowiada współczesnemu określeniu mięso, które w niemal niezmienionej formie występuje jeszcze w języku czeskim – *MASo*. *MASZ* czytane wspak tworzy słowo *SZAM*, które podobnie brzmi do używanego potocznie w naszym języku słowa *szamać* oznaczającego *zjadać*.

Wszystkie te określenia mają jeden wspólny mianownik – *zwierzę hodowlane*, które w głównej mierze jest dawcą produktów spożywczych i galanteryjnych, choć jeszcze w wielu miejscach świata nadal stanowi także środek transportu.

Jeśli się przypatrzymy wyglądowi znaku *GA*, to zauważymy, że wygląda on jak zwierz z ogonem.

GA

Możemy teraz dostrzec, że symbol ten został zbudowany na bazie znaku *KISAL* 𒆜, który występował także w słowie odnoszącym się do pierwotnych przybyszy (*LI*) i jak pisałem wcześniej, uznałem za możliwość określania nim żywych form.

Widzimy więc, że słowo *SAG.GI6.GA* z pewnością nie mogło dotyczyć ludzi czarnogłowych, chyba że, byli oni hodowani jak zwierzęta.

Czy w takim świetle dalej można by rozważać o ewentualnym istnieniu kiedykolwiek cywilizacji „czarnogłowych", którym obecnie przypisano choćby takie osiągnięcia, jak zaawansowana matematyka, którą jeszcze do niedawna wszyscy bez wyjątków łączyli wyłącznie z Chaldejczykami?

Na szczęście sami akademicy wyciągają nam pomocną dłoń w ujawieniu ich oszustwa polegającego na przypisaniu osiągnięć

LISZ i ich potomków (Chaldejczyków/Scytów/Słowian) *„czarnogłowym ludziom”*, bowiem to oni uważają, że Sumerowie powiązani byli z miejscem zwanym *KI.EN.GI* ( ). Wskazali na to między innymi *W. Hallo* i *W. Simpson* w *The Ancient Near East* z 1971 roku, gdzie poszczególne słowa tłumaczyli jako *miejsce + panowie + szlachetny,* a w całości tłumacząc jako *„miejsce szlachetnego pana”*.

 GI (*GIN6, GE, GEN_6, KE_2, KI_2, SIG_{17}*) tłumaczono najczęściej jako *trzcina*, jednak analizując występowanie tego znaku w tekstach, łatwo zorientować się, że jego prawdziwe znaczenie to *kość*. Współczesne słowo gen wywodzić się miało z greckiego słowa *GENOS* oznaczającego *ród*, *pochodzenie*, które dzięki *GENetyce* można zbadać na podstawie kości (*GEN_6*), a nie *trzciny*. Stąd też możemy się spotkać z istnieniem połączenia słowa *GI* ze słowem *KISAL* pod postacią znaku *GI_4* (*QI_4*). Istnieje także symbol skrzyżowanych znaków *GI* jako *GEL* (*GI_{16}*, *GIB*, *GIL* i *GILIM*) . Zwróćmy uwagę, że słowa *GIL* i *GILIM* są pokrewne z brzmieniem anglosaskiego słowa zabić (*kil* – zapis *kill*) i *zabij go* (*kilim* – zapis *kill him*). Nie jest to przypadek, bowiem jedną z transliteracji znaku *GI* jest słowo *KE_2*, a inny znak, którego transliteracja brzmi *KE_4* był oznaczeniem martwej osoby lub zniszczonego miejsca.

Oznacza to, że zapis *KI.EN.GI* nie nawiązywał do kogoś szlachetnego, lecz raczej martwego. Jego dokładne tłumaczenie, to *„kości pana świata podziemnego”* i nawiązuje on do egipskich mitów ukazujących uśmiercenie *Ozyrysa* (personifikacji świata podziemnego). Dokładnie na to samo wskazuje prawidłowe tłumaczenie inskrypcji Hammurabiego (BM 85386). Jej oficjalne tłumaczenie wygląda następująco:

„Rok, w którym Hammu-rabi, król na rozkaz An i Enlila, dzięki mądrości przekazanej mu przez Marduka przywrócił zniszczony przez powódź mur miasta Esznunna.”

Tak wygląda zapis oryginalnej transliteracji:

*mu ha-am-mu-ra-bi lugal du11-ga an {an}-en-lil2-bi-ta nam-ku3-zu {an}-marduk-**ke4** mu-un-na-an-sum-ma-a bad3 esz3-nun-na-{ki} a gal-gal-la mu-un-gul-la … ki ib2-ta-zi*

A tak moje autorskie tłumaczenie tego tekstu:

„Czas, kiedy gigant Hammurabi skarżył się (mową zwierząt hodowlanych) w świecie zewnętrznym na Enlila, który ogniem z premedytacją w lśniącym i odległym świecie zewnętrznym zabił Marduka. W tym samym czasie pod powierzchnią świata zewnętrznego, cały kraj ścianą wody wysokiej jak wieża NUN na powierzchni świata wewnętrznego, wodą ogromną zatopił. Jednocześnie kataklizm ten zniszczył „UN", kataklizm … świat wewnętrzny pozbawił „latających węży"."

Poniżej znaczenie słów znajdujących się w transliteracji:

MU – rok, okres, czas
LUGAL – oficjalnie *król*; własne tłumaczenie – *rasa gigantów; LU – osoba, ktoś, GAL – wielki, proporcja wielkości 4 do1; znaki czytane w kolejności jak w łacinie (od lewa) tworzą słowo GALLU (Galowie – mieszkańcy Galii i Galicji, gdzie w miejscach tych istnieją budowle z wielkimi na kilka metrów wejściami)*
DU11 – usta, słowo, mówić, mieć sprawę
GA – mleko, nieść; wł. tłum. – *zwierzęta hodowlane*
BI – ogień
TA – z, od
NAM – przeznaczenie, los
KU3 (KUG) – słowo łączone z *metalem [3.875 razy]* i *czyszczeniem [1.342 razy]*
ZU – daleko, rozległe
UN – oficjalnie lokalizacja w Sumerze w Mezopotamii; wł. tłum. – lokalizacja w świecie wewnętrznym
 SUM – dać
 MA – kraina, kraj

 BAD3 – mur
 ESZ3 (AB) – oficjalnie *przodek, świątynia*;
wł. tłum. – *wieża mogąca być bronią*
GUL – niszczyć, zabijać
 IB2 – ?; kojarzone ze słowem złość
ZI – oficjalnie *gardło*, zaś *ZID* będące tym samym znakiem tłumaczono jako *prawdziwe*. Oznacza on jednak *„latającego węża*" (*ZI*, *ZID* zawiera symbol piór), co dotyczy czegoś, co raczej było mechaniczne – pojazd latający. Latające węże jako *„pierzaste węże"* występują również w Mezoameryce.

Warto również zauważyć, że imię *Hammurabiego* składa się ze słów nawiązujących do okresu „wojny bogów" i używania w tamtym czasie broni masowej zagłady oraz wprowadzenia nowego prawa – ***prawa wodnego***.

 HA – ryba
AM – dziki byk, rogi
 MU – rok, okres, czas
RA – bić, pchać, zabijać
 BI – ogień

Możemy już wyraźnie dostrzec, że większość słów użytych w moim autorskim przekładzie pochodzi ze znaczenia poszczególnych słów ustalonych przez namaszczonych badaczy. Trudno więc uwierzyć, że tak oczywiste powiązania nigdy nie dostrzegł żaden z uczonych. Z inskrypcją Hammurabiego ścisły związek ma zapis mający oznaczać Akad w języku chaldejskim.

A.GA.DE3.KI

„Wodą/potopem zwierzęta hodowlane zgładzone w świecie wewnętrznym."

 A – woda

GA – zwierzę hodowlane
DE_3 to połączenie trzech znaków – *GESZ*, *TAB* i znajdującym się na nim TI_2.
GESZ – drzewo, rozgałęzienie, podział
TI_2 *– strzała*, *pocisk*
TAB –choroba, schorzenie; *chwycić*, *złapać*, *objąć*; *wyrównać*, *zrównać*; *spalić* – wszystkie te cztery odmienne znaczenia mają jeden wspólny mianownik – *użycie broni masowej zagłady*

Nazwa Agade poojawia się w inskrypcjach *Sargona Wielkiego*, którą badacze uznali za nazwę miasta mającego być rzekomo stolicą nieistniejącego imperium akadyjskiego (*URI.KI*;). Tekst zwany *„przeklęcie miasta Agade”* jest jedną z najsławniejszych lamentacji nad upadkiem tego siedliska. Według badaczy opisano rzekomo upadek miasta i jego całkowite porzucenie jako symbol upadku całego imperium akadyjskiego. Uczeni sami jednak zauważyli, że istnieje pewien problem, bowiem według ich chronologii, miasto powinno być zamieszkałe jeszcze przez kolejnych siedemnaście wieków. W *„Oksfordzkiej Encyklopedii Archeologii na Bliskim Wschodzie”* wskazano na to, że *Agade* funkcjonowało jeszcze w czasach *Hammurabiego*, a ostatni raz wzmiankowano o nim w 29 roku panowania *Dariusza I Wielkiego* z dynastii Achemenidów. Agade próbowano szukać w Mezopotamii, więc z oczywistego powodu nigdy nie została archeologicznie rozpoznana.

Co do transliteracji tłumaczenia *„czarnogłowi ludzie”*, to spotkałem się także z wersją, gdzie zamiast GI_6 znajdowało się słowo *GI*. O ile nie jest to błąd polegający jedynie na pominięciu wartości liczbowej znaku GI_6, określającej rodzaj znaku zapisu słowa *GI*, to mielibyśmy wyjaśnienie, dlaczego ludzi zwanych mianem *„czarnogłowych”* określano za pomocą symbolu zawierającego znak *zwierzęta hodowlane* i uważano za sztucznie stworzonych.

SAG.GI.GA

Taki zapis jednoznacznie wskazywałby na stworzenie tych ludzi z pierwotnych kości zwierząt hodowlanych, czyli z tych, które uległy całkowitej zagładzie w świecie wewnętrznym. Czy to ci ludzie mogli być nazywani w hinduizmie zrodzonymi z nasion?

Nie możemy tego wykluczyć, zwłaszcza, że wielu pierwszych władców pojawiających się w kolejnych lokalizacjach podbijanego świata zewnętrznego przeważnie pisało o sobie ***„syn nikogo”***.

Pewne ślady „hodowania ludzi” znajdują się także w kulcie Abrahamowym, gdzie do świętych miejsc zalicza się Betlejem. Nazwa ta w języku hebrajskim oznaczać ma *„wytwórnię chleba”*, ale w innym dialekcie języka semickiego, czyli w języku arabskim znaczy już wprost ***„fabryka mięsa”***.

A co z samą symboliką powiązaną z przyjściem na świat *Jezusa*? Obora, koryto i zwierzęta hodowlane. Nie mniej symboliczne wydają się być same słowa przypisywane jemu:

„bierzcie i jedzcie, to jest bowiem ciało moje”.

Jest jeszcze jeden, równie ważny biblijny fragment:

Księga Rodzaju 35,2

*„Rzekł więc Jakub do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli: «**Usuńcie spośród was** [wizerunki] **obcych bogów**, jakie macie; oczyśćcie się i zmieńcie szaty. Pójdziemy bowiem do Betel i tam zbuduję ołtarz Bogu, który wysłuchał mnie w czasie mej niedoli i wspomagał mnie, gdziekolwiek byłem». **Oddali więc Jakubowi wszystkie** [wizerunki] **obcych bogów**, jakie posiadali **oraz kolczyki, które nosili w uszach, i Jakub zakopał je** pod terebintem w pobliżu Sychem. A gdy wyruszyli w drogę, **padł wielki***

***strach na okoliczne miasta**, tak że nikt nie ścigał synów Jakuba."*

Słowa *„wizerunki"* nie występują w tłumaczonym tekście, a dodano je jedynie jako w domyśle, lecz czy aby na pewno mowa była o wizerunkach, a nie o samych bogach?

Czy usunięte i zakopane kolczyki posiadane przez wszystkich, którzy byli z *Jakubem* mogły być jakąś formą identyfikatorów, jakie dziś posiadać muszą wszystkie zwierzęta zaliczane do bydła, owiec, kóz i świń?

Fot. 12: Znakowane identyfikatorami bydło.

Z tego wszystkiego zastanawiam się, czy wzmianka w prologu do *Kodeksu Hammurabiego* faktycznie brzmi dokładnie tak, jak ją ukazał *Marek Stępień* w książce *„Kodeks Hammurabiego"*:

*„(Hammurabi), **pasterz ludu**, którego czyny miłe są Isztar, który osadził Isztar e E-Ulmasz, wewnątrz Agade, (miasta) handlu."*

Niestety, nie udało mi się jeszcze dotrzeć do źródłowej transliteracji tego tekstu, lecz mam nadzieję, że w niedługim czasie będzie to możliwe.

Póki co, chciałbym jeszcze powrócić do znaku 𒄑 *GI*$_6$ mającego oznaczać *ciemność*. Otóż symbol ten przedstawia także wartość liczbową 18 (10+8). Akurat ta wartość ma ścisły związek z matematyką chaldejską, kalendarzem azteckim, różańcem

chrześcijańskim i tybetańskim sznurem modlitewnym, które niewątpliwie powiązane były z dość istotnymi dla ludzkości wartościami liczbowymi.

Podstawową liczbą w matematyce chaldejskiej była i jest liczba 60, która w zapisie blokowym oznaczała całość i zapisywano, a w zasadzie nadal jest zapisywana jako jeden. Piszę *„jest”*, bo ten mechanizm zapisu używamy po dzień dzisiejszy w zegarku (szczegóły w rozdziale *SYSTEM MASZYNOWY*).

Różaniec chrześcijański składa się z 60 elementów, a więc nawiązuje wprost do podstawowej jednostki oznaczającej 1. Obwód koła składa się 360 stopni, czyli z wartości 6x60. Podzielenie koła akurat na tyle części miało swe logiczne wyjaśnienie, bowiem tyle dokładnie dni miał trwać jeden cykl kawałka skały wokół Słońca (rok) przed tzw. „wojną bogów”. Wówczas jeden stopień odpowiadał zmianie pozycji Ziemi po okręgu w ciągu jednej pełnej doby.

W zapisie chaldejskim istnieje znak 𒉺 zwany *PI*, *WA*, *WE* i *WI*. Słowo *PI* tłumaczone jest jako *ucho*, *słuch*; *uwaga*; ***mądrość***; *zrozumienie*. Zapis ten przedstawia proporcję 20 do 1, a w Babilonii, gdzie przebywali Chaldejczycy *PI* wynosić miało dokładnie 3. Wyliczenia wartości *PI*, jako stosunku obwodu koła do długości jego średnicy zaczęto wykonywać dopiero od momentu, kiedy Chaldejczycy stracili niepodległość i co istotne, to nie oni tego dokonywali. Jednym z pierwszych, którego zafascynowała wiedza i matematyka Chaldejczyków był ***Pi****tagoras* – najemny żołnierz uczestniczący w podboju ziem Chaldejczyków. *Pitagorasa* nie łączy się z liczbą *PI*, a z twierdzeniem związanym z geometrią. Należy zaznaczyć, że nikt w starożytności nie nazywał Pitagorasa mędrcem, a jedynie filozofem, co oznacza, że nie posiadał on żadnej własnej wiedzy.

„Axerdis był pierwszym, który powołał do wojska zaciężnych żołnierzy, z których jeden był ***Pitagorasem, zwolennikiem***

mądrości Chaldejczyków*: on także zredukował pod swoim panowaniem Egipt i kraj Celi-Syria, skąd przybył Sardanapallus." – cytat z Abydenusa.*

Dlaczego więc *PI* wynosiło akurat równe **3**?

Ponieważ proporcja 20/1 to inaczej **trzecia** część całości, gdyż całość jako jeden jest równa wartości 60. Dokładnie tak samo, jak nadal ma to miejsce przy odmierzaniu czasu (60 sek. = 1 min, a 60 minut = 1 godzina, która równa jest 3600 sekundom; 60x60x1 – jedynka w trzecim bloku).

PI oznaczało ilość istniejących królestw całego świata. Do tego podziału nawiązuje dziś papieska tiara. Także historia chińska zawiera akurat trzy królestwa. Najpierw miały występować po sobie trzy dynastie – Xia, Shang i Zhou, w okresie 2070-256 p.n.e. Następnie w latach 221 p.n.e. – 23 n.e. ponownie mamy trzy dynastie jedna za drugą – Qin, Han i Xin, a następnie tzw. Epokę Trzech Królestw – 220-280 n.e. W Korei również pojawia się wątek „trzech królestw", choć wedle Koreańczyków początek tego okresu miał mieć miejsce w roku 57 p.n.e. i trwać aż do VII w. n.e. (koniec przypada dokładnie w tym samym wieku, kiedy powinien wystąpić przedostatni kataklizm). Jedno z nich zwane Baekje, według tradycji koreańskiej powstało w 18 roku p.n.e., ale wedle źródeł chińskich, które oparto o anglosaskie datowanie, powstanie tego królestwa przypada dopiero na IV w. n.e. Podobne okresy trzech mocarstw występują w strefie Euro-Azjatyckiej. Każdy uznał za własną historię dotyczącą trzech królestw, powielając przez to okresy i jednocześnie wydłużając w ten sposób historyczną linię czasu ludzkiej cywilizacji.

Proporcja 20/1 miała także swoje odzwierciedlenie w rachubie kalendarzowej. Podział koła akurat na 360 części miał związek z tym, że dokładnie tyle dni trwał wcześniej rok. Jeden stopień odpowiadał zmianie pozycji ziemi po okręgu w ciągu jednej doby. Wówczas podział koła co **20** stopni wytyczy **18** równych części. Taki dokładnie podział istniał w rachubie mezoamerykańskiego

kalendarza słonecznego zwanego *Xiuhpohualli*. Rok podzielony został na **18** miesięcy po **20** dni.

W wierze chrześcijańskiej istnieje coś takiego, co nazywa się *„nowenną pompejańską”*.

*„Nowenna pompejańska zwana jest nowenną nie do odparcia ze względu na to, iż Matka Boża dała obietnicę, że każdy, kto odmówi przez **54** dni różaniec modląc się o konkretną łaskę, ten ją otrzyma. Objawienie Matki Bożej z tą obietnicą zostało opisane przez bł. Bartola Longa.”*

Wartość 54 jest równa 18x**3**, a więc ponownie pojawia się nam wartość 3, choć w tym wypadku mająca raczej całkowicie inne znaczenie. Wartość 54 nawiązuje tutaj do okresu czasowego, a biorąc pod uwagę, że rok zawierał 18 miesięcy, to wartość 54 mogła nawiązywać do jakiegoś istotnego okresu trzyletniego.

Dokładnie taki okres pojawia się w mitologii perskiej, gdyż wedle niej, ludzie każdorazowo mieli spędzać tyle czasu w podziemnych WAR’ach w oczekiwaniu na zakończenie zimy po kataklizmie kończącym kolejną epokę. Tylko po „wojnie bogów” czas ten był znacznie dłuższy, bowiem wynosić miał aż 150 lat.

Tybetański sznur modlitewny (*mala*) składa się ze **108** koralików, mogących być sumą działania **18**x**6**, odpowiadającej okresowi 6 lat. Jednak taki okres trudno jest z czymkolwiek istotnym połączyć, co nie oznacza wcale, że nie mógł istnieć i że jedynie nie trafiłem jeszcze na jego źródła.

Z drugiej strony, bardziej spodziewałbym się tego, że sam podział rachuby czasu został zbudowany w oparciu o istotne dla całej ludzkości wartości liczbowe, a nie uważać za istotną była sama rachuba dość krótkiego okresu czasu. Jeszcze bardziej utwierdza mnie w tym przekonaniu fakt, iż liczba 108 posiada także szczególne znaczenie w wielu tradycjach hinduskich, buddyjskich i dżynistycznych.

Taką ilość koralików próbowano wyjaśniać na wiele sposobów. I tak wywodzono ją od 27 konstelacji x 4 części (padas). Trochę naciągane, gdyż „części" to podział, więc konstelacji winno być 108 podzielonych na 4 części zgrupowanych po 27.

Innym wyjaśnieniem było 12 domów zodiaku x 9 planet. Pomijając już samą ilość planet, to one przecież nie mają żadnego wpływu na ilość domów zodiakalnych, więc takie działanie również nie ma sensu.

Być może prawdziwe ich znaczenie cały czas znajduje się przed naszym nosem, lecz by je dostrzec, należy najpierw zrozumieć, że wszystko to mogło mieć ścisły związek z zagładą świata, który dysponował już zaawansowaną technologią, bo to za jej pomocą stworzono ten świat.

Tybet od wieków uważano za miejsce, gdzie przechowywać miano tajemną wiedzę pochodzącą z mitycznych czasów. Zakładając, że zaawansowana technologia istniała wcześniej, lecz została zniszczona w czasie wojny z użyciem broni masowego rażenia, to ci, którzy ją przetrwali, zapewne chcieliby zachować przynajmniej wiedzę będącą fundamentem rozwoju. Zatem jaką wiedzę my byśmy dziś za taką uznali i chcieli by przetrwała?

Niewątpliwie takim fundamentem jest wiedza dotycząca naszej budowy oraz wszystkiego, co nas otacza. W żadnej dziedzinie zaawansowanej technologii nie można nic osiągnąć bez elementarnej wiedzy związanej ze znajomością pierwiastków chemicznych z których wszystko jest zbudowane.

Idąc tym tropem, dopiero wówczas zauważyłem, że współczesny układ okresowy pierwiastków składa się z **18** grup i 7 okresów choć pierwotnie *Mendelejew* stworzył tabelę składającą się z 9 grup i 12 okresów, co dawało łącznie wartość **108** (9x12). Współczesny układ jest odwróconą formą jego późniejszej wersji przedstawianą w postaci 6 kolumn i 19 wierszy z niewielką modyfikacją polegającą na zamianie wiersza na kolumnę.

Istnieje pewna anegdota dotycząca *Mendelejewa*. Głosi ona, że kiedy spędził on dłuższy czas na wyczerpującej pracy nad uszeregowaniem pierwiastków, to przyśniła się jemu tablica, którą stworzył. Ciekawie jednak, że przyśniła mu się tablica z miejscem na pierwiastki, o których istnieniu nawet nie słyszał (podział 9x12 zawiera cały dziewiąty okres pusty).

Być może prawda jest znacznie bardziej banalna, bowiem nie jest wykluczone, że mógł ją widzieć nie we śnie, lecz na jawie, kiedy w latach 1859-61 przebywał na Uniwersytecie w Heidelbergu.

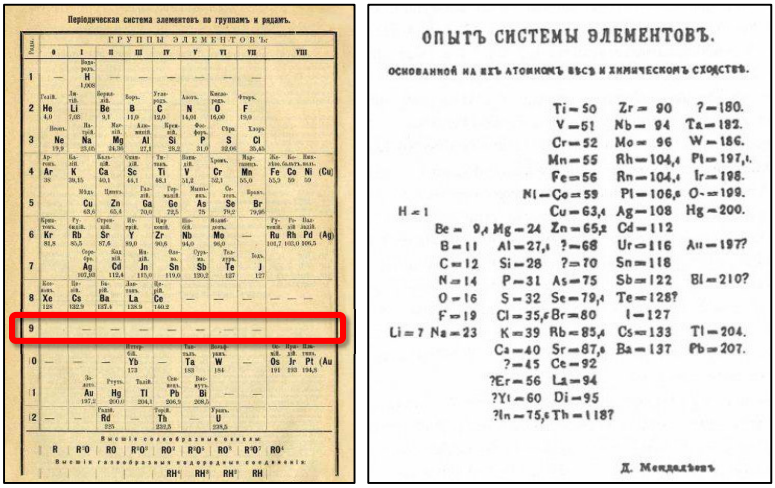

Fot. 13: Wersja 9x12 i późniejsza 6x19.

Uniwersytet ten powstał w roku 1386 i był trzecim w Świętym Cesarstwie Rzymskim po Praskim (1348) i Wiedeńskim (1365). Do roku 1622 znajdowała się tam *Bibliotheca Palatina*, jedna z najważniejszych niemieckich bibliotek, nazywana „matką wszystkich bibliotek". Wówczas Palatynat został zdobyty przez wojska ***ligi katolickiej*** (był on wówczas protestancki), a biblioteka została w większości wywieziona do Rzymu. Wiadomo, że już od grudnia 1622 roku był organizowany jej wywóz przez wysłanników papieskich. W sierpniu do Rzymu dotarło 184 skrzyń wypełnionych manuskryptami i starodrukami

w większości obdartych z okładek, by zmniejszyć ich ciężar. Szacuje się, że było tego ponad 15.000 pozycji. Jednym z wysłanników papieskich był późniejszy bibliotekarz Biblioteki Watykańskiej, *Leo Allatius*. Przypisuje się jemu zatrzymanie dla siebie 12 takich skrzyń.

To, że nie wszystko udało się wywieźć do Rzymu, ukazuje odkrycie z 1998 roku, kiedy 67 tomów pochodzących z ograbionej biblioteki odnaleziono w uniwersyteckiej bibliotece publicznej w Kolonii. Od roku 2003 zaledwie **27 manuskryptów** *Bibliotheca Palatina* zostało udostępnionych w formie elektronicznej. Jaką treść mogło zawierać tysiące pism stworzonych przed ostatnim kataklizmem, które masowo wywożono do niedostępnego zwykłym śmiertelnikom miejsca?

Jeszcze bardziej w przekonaniu, że liczba 108 może odnosić się do pierwiastków, utwierdziło mnie ogromne znaczenie tej wartości w hinduizmie i pewna zaskakująca zbieżność z podziałem tej wartości w Wedach oraz Paniszadzie z zaszeregowaniem pierwiastków Układu Okresowego.

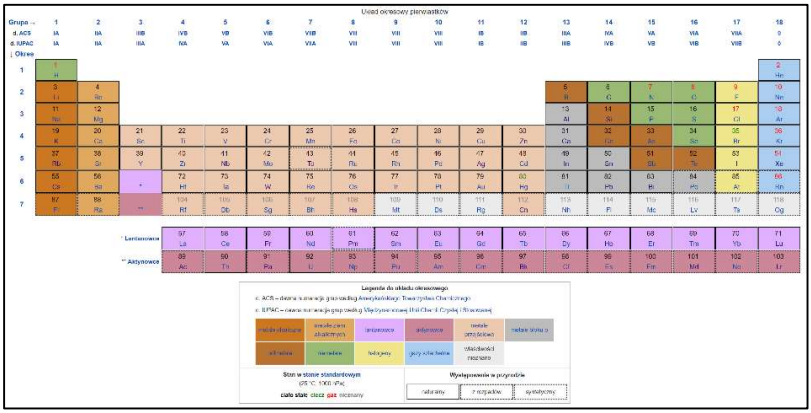

Rys. 12: Układ Okresowy Pierwiastków

Obecnie znamy 118 pierwiastków, ale praktycznie jedynie **108**, gdyż pozostałych stan w istocie nie jest znany, więc w zasadzie istnieją one jedynie teoretycznie.

Tych 108 pierwiastków dzielimy na 10 rodzajów:

6 metali alkalicznych
6 metali ziem alkalicznych
8 metali bloku p
34 metale przejściowe
6 półmetali
7 niemetali
5 halogenów
6 gazów szlachetnych
15 lantanowców
15 aktynowców

Jeśli jednak wszystkie metale potraktujemy jako jeden rodzaj (poza lantanowcami i aktynowcami), to jest ich jedynie **6**; gazy szlachetne, halogeny, niemetale, metale, aktynowce i lantanowce.

Główne Upaniszady (*The Principal Upanishads*) składają się z **18** części, które w swej książce wydanej pod takim właśnie tytułem w roku 1953, ukazał *Sarvepalli Radhakrishnan*, ówczesny wiceprezydent Indii, a późniejszy prezydent. Tymczasem anglosascy uczeni, a dokładnie *Robert Ernest* z Uniwersytetu w Oxfordzie i *Edward Flitzpatrick Crangle* uważali, że we wczesnej epoce kolonialnej wymieniano 10 Upaniszad jako Upaniszady Mukhya zwane Upaniszadami Głównymi. Ich lista nie zawiera Upaniszad od 11 do 18, które ukazał *Radhakrishnan*.

Księga zawierająca listę 108 najważniejszych Upaniszad zwana jest *Muktikopaniszad*, a jej datowanie przypada dziwnym trafem akurat na **koniec XIV wieku**. Zostały one podzielone na siedem grup, czyli na tyle samo, ile wyróżniamy obecnie okresów:

12 Szaiwa, 8 Szakta, 20 Sannyasa, 21 Samanya Vedanta, 13 Mukhya, 14 Vaisznava, 20 Yoga.

Na pierwszy rzut oka nic nie wskazuje na to, by mogły one mieć cokolwiek wspólnego z podziałem pierwiastków. Jednak jest możliwość pogrupowania pierwiastków w taki sam sposób, jak ma to miejsce w podziale Upaniszad, czyli:

6 metali alkalicznych+6 metali ziem alkalicznych = 12 Szaiwa
8 metali bloku p = 8 Szakta
15 aktynowców+5 halogenów = 20 Sannyasa
34 metale przejściowe = 21 Samanya Vedanta+13 Mukhya
15 lantanowców+6 półmetali+6 gazów szlachetnych + 7 niemetali = 14 Vaisznava+20 Yoga.

W Wedach istnieją szczególne cechy dzielone na Arihantas 12, Siddhas 8, Aacharya 36, Upadyayas 25 i Sadhus 27, łącznie także dając wartość 108.

O ile początek podziału jest identyczny (12 i 8), o tyle pozostałe są już pogrupowane nieco inaczej i zdawać by się mogło, że sporych problemów może sprawić Aacharya.

Jednak sprawa diametralnie się zmienia, kiedy weźmiemy pod uwagę, że IUPAC (Międzynarodowa Unia Chemii Czystej i Stosowanej) nietrwałego pierwiastka aktynu nie zalicza do aktynowców, tak samo, jak lantanu do grupy lantanowców, a przypisuje je do skandowców z 3 grupy okresowej, a więc do grupy metali przejściowych. W istocie przez to aktyn i lantan zaliczać można do jednego jak i drugiego okresu. Przy takiej klasyfikacji mamy 36 metali przejściowych oraz po 14 lantanowców i aktynowców. Wówczas podział wyglądałby następująco:

6+6 (metale alkaliczne, metale ziem alkalicznych) = 12 Arihantas
8 metali bloku p = 8 Siddhas
36 metali przejściowych = 36 Aacharya
14+6+5; aktynowce, gazy szlachetne, halogeny = 25 Upadyayas
14+6+7; lantanowce, półmetale, niemetale = 27 Sadhus

Wynikałoby z tego, że podstawowa wartość matematyczna została zapisana w chrześcijańskim sznurze modlitewnym, zaś podstawy chemii w tybetańskim.

Istnieje jeszcze sznur muzułmański, w którym występuje wartość **33** lub też jej potrojenie wynoszące **99**. Spokrewniony z nim jest sznur modlitewny chrześcijaństwa wschodniego (*czotki*), co akurat mnie to nie dziwi, gdyż Sarmaci byli Semitami przesiedlonymi na północ przez Achemenidów.

Podstawowy sznur *czotki* ma także **33** węzełki i dla odmiany to on sam podzielony jest na 3 części po **11** węzełków. Istnieją jeszcze odmiany z 30 i 100 węzełkami. 100 węzełków ma nawiązywać do liczby 10 pomnożonej przez 10 jako do dziesięciu przykazań. 30 węzełków przypominać ma o okresie, jaki *Jezus* ukrywał się w Nazarecie i wiek, w jakim przyjął *Chrzest Pokutny* oraz 30 duchowych stopni drabiny do nieba. 33 węzełki mają symbolizować ilość lat jaką przeżył *Jezus*, choć ich podział na trzy części po 11 węzełków już nie ma żadnego wyjaśnienia.

Wiadome jest, że kalendarz muzułmański synchronizuje się z kalendarzem gregoriańskim co **33 lata**, gdyż trwa on 354 dni i 8 godzin.

33 lata x 8 godz. każdego roku = **11** dni dodatkowych w tym okresie, a **99** lat x 8 godzin = **33** dni dodatkowych (792 godz.).

Czy dlatego sznur chrześcijaństwa wschodniego składa się z trzech części po 11 węzełków?

Z liczbą 18 powiązany jest także symbol Żydów, a więc kolejna odmiana tej samej wiary Abrahamowej.

W koło podzielone właśnie na 18 części możemy wpisać dwa trójkąty równoboczne, których wierzchołki będą wyznaczać 3 linie dzielące koło na 6 równych części, tworząc przy tym symbol Gwiazdy Dawida.

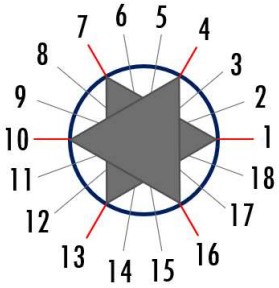

Rys. 13: Trójkąty wpisane w koło podzielone na 18 części.

Wszystkie te zabiegi mające na celu zachowanie kluczowej wiedzy niewątpliwie muszą mieć związek z kataklizmem oraz z celowym niszczeniem historii wraz z wiedzą uniemożliwiającą funkcjonowanie zniewalającego systemu monetarnego.

Według tekstu odkrytego przy zwłokach w jednym z grobowców na terenie Chin, świat został podbity przez „czarnogłowych". Historia stała się niepożądana i zakazana, a próba jej zachowania równoznaczna była z najcięższą zbrodnią śmiertelną.

Dekret Pierwszego Cesarza Świata

*„Twój sługa, panie, prosi, by **wszystkie historie** – **prócz zapisków królestwa** T**s'in** – **spalono**. Prócz tych, którzy dzierżą urząd Uczonych o Rozległej Wiedzy, wszyscy ci, którzy w całym świecie ośmielają się dotąd przechowywać Księgę pieśni, Księgę dokumentów oraz pisma wszystkich szkół, **niechaj udadzą się z nimi do lokalnych władz cywilnych i wojskowych, aby spalić te księgi**.*
*Kto zaś odważy się rozprawiać o Księdze pieśni i Księdze dokumentów, **niechaj zostanie zabity**, a ciało jego będzie na rynku wystawione.*
*Kto będzie się na starożytność powoływał, przeciwstawiając się czasom obecnym, **niechaj zostanie zabity wraz z całym swym rodem**. Urzędnicy, którzy dostrzegą lub dowiedzą się o takich ludziach, a nie złożą doniesienia, niech będą traktowani jak ci, którzy sami popełnili przestępstwo.*

*Kto po trzydziestu dniach od ogłoszenia tego edyktu nie spali swych ksiąg, **zostanie napiętnowany i zesłany na ciężkie roboty**.*
Księgi, których się nie zakazuje, to te, które dotyczą leczenia, leków, wróżenia za pomocą skorupy żółwia i za pomocą krwawnika oraz siania roślin i sadzenia drzew.
Jeśli zaś kto zapragnie uczyć się praw i rozkazów, niechaj urzędników bierze za swych nauczycieli!
Rozkaz cesarza brzmiał: Przyzwalamy."

SY-MA TS'IEN SYN SMOKA Fragmenty Zapisków Historyka – Wyboru dokonał, przełożył i wstępem poprzedził Mieczysław J. Kunstler.

Podobne czyny ma na swym koncie cesarz rzymski *Konstantyn Wielki* (306-337 n.e. WOD), który jako pierwszy miał przyjąć chrzest.

Rys. 14: Konstantyn nadzorujący palenie ksiąg Arian na rycinie pochodzącej z rękopisu datowanego na IX w. n.e. (Manuskrypt CLXV, Biblioteca Capitolare, Vercelli).

To on nakazał spalić wszelkie księgi należące do Arian – ludzi zajmujących wcześniej niemal całą Europę i zachodnią część Afryki Północnej, związanych ściśle z przodkami „Słowian".

Zapewne przez przypadek godło *Konstantyna* było w kształcie okręgu symbolizującego cały świat, w którego wnętrzu znajdowały się dwie greckie litery *X* (*CHI*) i *P* (*RHO*), tworząc dość znany symbol. A czy to nie w języku angielskim występuje słowo *HERO* czytane jako *HIRO* i znaczące *BOHATER*?

Nie mniej intrygujący jest wizerunek *Konstantyna* przedstawiony na mozaice znajdującej się w Haga Sofia w Stambule. Na jego okryciu widnieje symbol będący połączeniem chaldejskiego znaku świata wewnętrznego z mezoamerykańskim *„Kamieniem Słońca"* znajdującym się w jego wnętrzu.

Podstawa znaku *KI*.

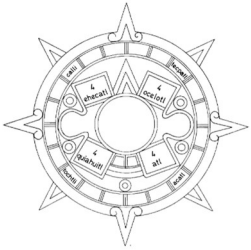

„Piedra del Sol".

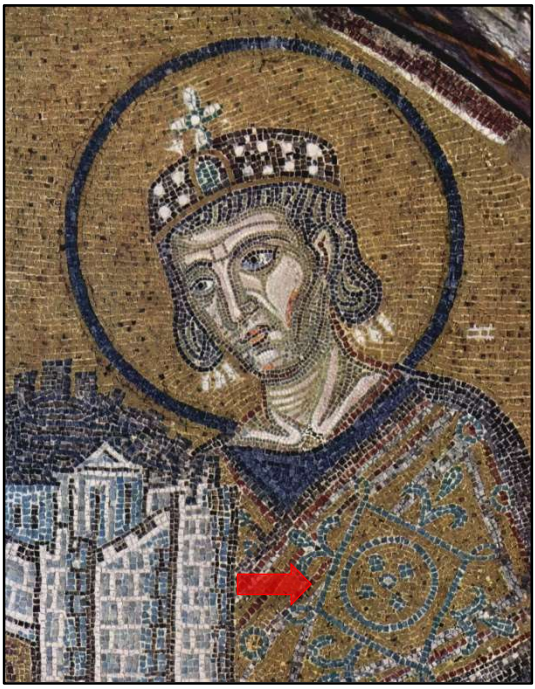

Fot. 14: Konstantyn Wielki na mozaice z Haga Sofia w Stambule.

Czy to też jedynie przypadek, że ekspansja katolicyzmu postępowała z kierunku, gdzie znajdowali się Sasanidzi (224-651 n.e. WOD), którzy tak samo niespodziewanie i nagle zniknęli, jak w Europie równie szybko i tajemniczo pojawili się Anglosasi?

Przyjrzyjmy się teraz polskiemu słowu ***KAT****OLIK*.

KA*TOLIK* – pierwotne określenie ziemi świata zewnętrznego
KAT*OLIK* – osoba zabijająca ludzi
*KATO****LI****K* – określenie tych, którzy przybyli z „pustki" (kosmosu)
*KATOL****IK*** – znaczenie słowa *IK* w języku chaldejskim zdążyliśmy już poznać, gdyż jest tym samym znakiem, co GAL_2 i wyglądem nawiązującym do semickiej arki przymierza.

Pochodnym tego słowa jest ***KAT****AKLIZM* – zniszczenie, zagłada.

KA*TAKLIZM* – pierwotne określenie ziemi świata zewnętrznego
KAT*AKLIZM* – osoba zabijająca ludzi
*K****ATAK****LIZM* – inwazja, związek z wojną
*KATAK****LIZ****M* – rasa *LISZ* (nasz władca z czasów podbojów *Aleksandra Wielkiego* to *Lisek*, *Listek*, *Lestek*, *Leszek* itp.)

Oczywiście takie powiązania możemy uznać za całkowicie przypadkowe, lecz moim zdaniem występuje już zbyt wiele takich przypadkowości.

Dynastia Konstantyna w zasadzie niemiała nic wspólnego z Italią, stąd też dokonała na nią inwazji, a jej stolicą był Konstantynopol. Także występująca bezpośrednio przed nią Dynastia Iliryjska niewiele miała wspólnego z Rzymem, gdyż większość cesarzy pochodziła z Sirmium oraz jego okolic i także tam ogłaszała się władcami oraz miała swe siedziby. To tam według *Orozjusza* miała znajdować się *„wieża z żelaza"*. Cokolwiek to było, utożsamiano z bogami. Czy dzisiejsze meczety wyglądające jak pociski rakietowe są kopią takiej *„wieży z żelaza"*?

Również w Simiruim, a nie w Rzymie, cesarzem ogłoszony został ostatni władca zjednoczonego imperium *Teodozjusz I Wielki*, pomimo tego, że sam pochodził z Hiszpanii.

160 lat po czasach *Konstantyna*, zajęta część Europy przez wyznawców katolicyzmu pokrywa się w pełni z zasięgiem, gdzie tysiąc lat wcześniej dotrzeć mieli Achemenidzi w czasie swych podbojów świata.

Rys. 15: Podział świata na Arian i Katolików.

Nie jest więc już tajemnicą, dlaczego wszędzie utrwalony został podobny przekaz dotyczący mitycznych czasów, choć niejednokrotnie bardzo mocno zniekształcony i przez to różniący się już w wielu szczegółach.

Rzuca to nieco światła na zrozumienie kto i dlaczego ostatecznie zdecydował się na całkowite usunięcie Chaldejczyków z kart historii, gdyż to właśnie z nimi powiązana jest rasa ludzi przezwana mianem Słowian.

Nazwa ta nie przez przypadek wywodzi się ze starogreckiego słowa oznaczającego *„niewolnik”*, ponieważ ci, którzy wszędzie nazywani byli przez czarnogłowych bogami pierwotnymi, zostali pokonani własną bronią przez rasę bogów zwanych *„młodszym pokoleniem”* – Asów, Aszurów, Asurów, którym w walce

z prawdziwymi stwórcami pomagała znaczna część ludzi zwanych „czarnogłowymi". Do tego wątku jeszcze powrócimy ukazując historię Chaldejczyków, gdyż jest on niezmiernie ważny dla naszej przyszłości.

Obecnie historia zamieszkałego przez nas kawałka skały stała się odrębnym podaniem wielu narodów, choć do sztucznego podziału na państwowość doszło stosunkowo niedawno. Dokonał tego ten, który wprowadził prawo wodne na powierzchni świata zewnętrznego, czyli w miejscu, które pierwotnie zamieszkiwać mieli jedynie bogowie i gdzie obecnie żyjemy. Posiadał on wiele imion, a w zasadzie określeń, gdyż każde imię miało swe znaczenie. Zawsze jednak nazywano go *„wielką istotą"* – *LU.GAL*; *LU – istota żywa*, *GAL – wielki*, proporcja 4 do 1. Badacze jednak tłumaczyli słowo to jako *król*.

Kiedy poznamy kolejność pewnych kluczowych wydarzeń, które miały wymiar globalny, będziemy wówczas w stanie bezspornie zidentyfikować je również w innych źródłach pochodzących z poza Mezopotamii, a nawet spoza Euroazji. Wszystko to ma olbrzymie znaczenie dla uchwycenia pewnych zbieżności pozwalających nam łatwiej zrozumieć, iż niezmiennie ta sama historia była ukazywana dosłownie we wszystkich starożytnych cywilizacjach na całym świecie i zasadniczo różni się ona od obecnie nam znanej.

Ze względu na wprowadzenie dość rygorystycznego zakazu związanego z zachowaniem podań historycznych, nasi przodkowie stosowali nader wymyślne sposoby, aby ocalić prawdziwą historię od zapomnienia. Uciekali się nawet do forteli umożliwiających ocalenie choćby tylko jej strzępów. Stąd też odkrywaliśmy pisma w jaskiniach (np. zwoje z Qumrum) czy w grobowcach egipskich lub pochówkach chińskich, jak miało miejsce w przypadku chińskiej Kroniki Bambusowej.

Prawdziwą historię próbowano także utrwalać w formie zabaw czy też gier, zwłaszcza w grze karcianej. Dlatego też, jeśli nie

będziemy się odnosić równolegle do wielu podań, to nigdy nie uda nam się zrozumieć o czym dokładnie opowiada choćby poemat *Enuma Elisz*, który badacze uznali za kosmogonię babilońską i asyryjską. Budując jednak spójny obraz na bazie wielu źródeł, jesteśmy w stanie nie tylko pojąć jego znaczenie, ale przede wszystkim prawidłowo ułożyć kolejność tabliczek tego poematu, bowiem wiele wskazuje na to, że nawet i ona nie została prawidłowo ustalona.

Nie powinno to jednak być raczej większym zaskoczeniem, że popełniono błędy przy ich układaniu, ponieważ osoby prowadzące badania nad jego tłumaczeniem, same nie posiadały jeszcze żadnego punktu odniesienia. Stąd ułożenie kolejności przez ich odkrywców odbywało się jedynie na podstawie dość subiektywnej interpretacji i oceny.

Odrębną kwestię stanowi już sprawa związana z późniejszymi badaczami akademickimi, gdyż dysponując znacznie większymi możliwościami, niewątpliwie musieli oni dostrzec istniejące błędy, a mimo tego nic z tym nie zrobili. Nie wieżę bowiem, by żaden z nich do tej pory nie zauważył choćby tego, że na obecnie „pierwszej" tabliczce występuje *Abzu* (*AB.ZU*) jako rzekoma personifikacja wody słodkiej świata wewnętrznego (podziemnego), ale sam proces tworzenia tego miejsca został ukazany dopiero pod koniec czwartej tabliczki.

Trudno więc mówić o możliwości prawidłowej interpretacji tego utworu, skoro pomijając już nawet kwestię fałszowania treści, to nawet ilość, a także kolejność samych tabliczek zapewne jest niewłaściwa.

I.I. AN, DINGIR I MUL

Jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym znakiem klinowym Chaldejczyków był *AN*. Zdążyliśmy już wcześniej zapoznać się z oficjalną interpretacją tego znaku oraz z moją autorską wersją.

Nim przejdziemy do ukazania znaczeń bardziej złożonego zapisu z użyciem znaków *AN*, to chciałbym wcześniej ukazać pewną niezgodność występującą przy oficjalnym traktowaniu tego znaku jako determinatywu boskości.

Pomijając niezgodność tłumaczenia transliteracji, to pierwszy fragment poematu *Enuma Elisz* uważano jako opis nawiązujący do pary bogów, choć w istocie są to nazwy własne, a w tym konkretnym przypadku mają one dotyczyć personifikacji powierzchniowych wód słonych zwanych *TIAMAT* oraz podziemnych wód słodkich *ABZU* i ich zmieszaniu.

Pomińmy jeszcze teraz prawdziwe znaczenie słowa *ABZU* i pozostańmy przy tym oficjalnym. Para ta została określona przez badaczy mianem *„rodzica i rodzicielki”* wszechrzeczy, gdyż wedle tego podania lub tłumaczenia, mieli oni zrodzić wszystkich późniejszych bogów oraz ludzi.

e-nu-ma e-lisz la na-bu-u₂ sza₂-ma-mu
szap-lisz am-ma-tum szu-ma la zak-rat
***AB.ZU**-ma resz-tu-u₂ za-ru-szu-un*
*mu-um-mu **TI-AMAT** mu-al-li-da-at gim-ri-szu₂-un*
***A.MESZ**-szu₂-nu isz-te-nisz i-ḫi-qu-u₂-ma*
gi-pa-ra la ki-is-su-ru su-sa-a la sze-u-u₂
e-nu-ma dingir dingir la szu-pu-u ma-na-ma

A oto oficjalne tłumaczenie powyższego fragmentu, które wiemy już, że jest całkowicie błędne w pierwszym wierszu:

Kiedy na górze niebo nie zostało jeszcze nazwane,
i ziemia pod nim nie miała swego imienia,

Abzu *dostojny, rodzic ich,*
i ***Tiamat****, rodzicielka, która ich wszystkich zrodziła,*
wody swe zmieszali *razem.*
Pastwiska jeszcze nie było, niewidoczne były trzciny i bagna,
Gdy żadne z bóstw nie zostało jeszcze stworzone.

Skoncentrujmy się w tym momencie jedynie na parze pierwotnych **„bogów”**. Przyjęta bowiem przez akademików zasada odnosząca się do *AN* mającego pełnić rolę determinatywu zwanego *dingir* i mającego występować zawsze przed imionami wszystkich bogów jako ukazanie ich boskości, najwyraźniej nie działa. Para *ABZU* i *TIAMAT,* nazywana przez badaczy boską parą, **nie posiada tego przedrostka**.

Zapewne dlatego nie ma nawet jednolitej zgodności wśród autorytetów, co do szczegółów samego znaczenia słowa *AN*, gdyż niejaki *Hayes* uważał, że:

„znak ten sam w sobie był pierwotnie ideogramem do sumeryjskiego słowa AN (niebo lub niebiosa).”

Ze względu na to, że znak ten pojawiał się również w całkowicie innym kontekście, to z kolei *Edzard* wyjaśniał jego znaczenie w następujący sposób:

„(…) jego użycie zostało następnie rozszerzone na logogram dla słowa dingir (bóg lub bogini).”

Stąd też zapewne mamy takie a nie inne wyjaśnienie znaczenia jednego z najważniejszych znaków w interpretacji *Hayesa* i *Edzarda*:

„Sam znak klinowy ***był pierwotnie ideogramem do*** *sumeryjskiego* ***słowa AN*** *("niebo" lub "niebiańskie"); jego użycie zostało następnie rozszerzone na logogram dla słowa dingir ("bóg" lub bogini) i najwyższe bóstwo sumeryjskiego panteonu Ana oraz fonogram sylaby /an/. Akadyjczycy przejęli wszystkie te zastosowania i dodali do nich odczyt logograficzny dla rodzimego ilum, a z tego sylabiczny odczyt /il/. W ortografii*

hetyckiej sylabowe znaczenie tego znaku ponownie znaczyło tylko AN [niebo].”

Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, by znak ten mógł posiadać dwa, a nawet trzy i więcej odmiennych znaczeń. Nie jest to niczym zaskakującym, gdyż także obecnie możemy z łatwością wskazać wiele przykładów, gdzie to samo słowo może mieć wiele znaczeń, to jednak jego brzmienie jest niezmienne, a o znaczeniu decyduje jedynie sam kontekst zdania, w którym zostało ono użyte.

Tutaj jednak mamy całkowicie odwrotną sytuację, co już samo w sobie stanowi swego rodzaju ewenement. Pomijając fakt, że według badaczy pierwotnie znak ten miał być nazwą własną, a dopiero później imieniem i statusem boskim, choć z reguły sytuacja była zgoła odwrotna, gdyż to nazwy geograficzne czy też lokalizacji oraz miast wywodziły się od imion znanych osób, to w tym przypadku jeszcze sam ten znak miał być różnie czytany.

W zasadzie to za dużo powiedziane, że różnie czytany, ponieważ jak już wcześniej wspomniałem, znak ten jako słowo *DINGIR* miał właściwie być pomijany w czytaniu, jako niemy determinatyw.

Ewidentnie widać, że ktoś, kto wymyślił taką interpretację, w ogóle nie brał pod uwagę tego, że takie rozwiązanie powodowałoby spore problemy w czasie odczytywania tych tekstów słuchaczom, a jak wiadomo, pewną ich część stanowić miały rytualne pieśni.

„Dingir było logogramem oznaczającym zarówno niebo, jak i reprezentującym boga Anu, a wszystko co łączyło się z Anu było z natury boskie.”

Ciekawie brzmi dalsze rozwinięcie znaczenia tegoż znaku w wydaniu *Hayesa* i *Edzarda*:

*„Pojęcie "boskości" w sumeryjskim **jest ściśle związane z niebiosami**, co wynika z faktu, że znak klinowy podwaja się*

jako ideogram "nieba", a jego pierwotny kształt jest obrazem gwiazdy. Pierwotne powiązanie "boskości" jest więc z "jasnymi" lub "lśniącymi" hierofanami na niebie."

Można byłoby sądzić, że na tej podstawie *Sitchin* uważał, iż znak ten odnosił się do kosmosu i ciał niebieskich znajdujących się nad naszymi głowami, czyli na niebie. Jednak to oni co najwyżej mogli się wzorować na jego opinii, bowiem ich prace powstały znacznie później.

Pierwsza książka *Sitchina* z cyklu *Kronik Ziemi* została wydana w roku 1976, a prace tych sumerologów dopiero w 2000 i 2003 roku. Szkopuł w tym, że owi badacze w swych wywodach już na samym początku pominęli, a w zasadzie całkowicie zignorowali występowanie ich determinatywu *DINGIR* również przed nazwami miast mających być zamieszkiwanych nie przez bogów, ale przez ludzi. Chyba, że przyjmiemy, iż nie do końca byli to jednak ludzie, a inna rasa, którą także stworzyli ci sami „bogowie". Odnosi się to także do władców okresu Asyryjskiego, których jednak zalicza się do historycznych postaci ludzkiej rasy.

Zastanawiające jest więc w tym wszystkim, że nawet po tak dalece idących już wnioskach, żadnemu z akademickich badaczy nawet przez myśl nie przeszło, by choć tylko hipotetycznie założyć, iż niewymawiane *DINGIR*, mające teoretycznie oznaczać klasę, znacznie bardziej odpowiadałoby określaniu lokalizacji i przez to wprost nawiązywałoby do miejsca związanego z *„pierwotnym ideogramem AN"*.

Wówczas niemielibyśmy występowania żadnego *„rozszerzenia na logogram"* oznaczający bogów i niezrozumiałego pojawiania się tego symbolu przy nazwach miast, czy też przed ludźmi, a jedynie ciągle oznaczającego jedno i to samo – lokalizację znajdującą się na powierzchni sklepienia zwanego *AN*, czyli *niebem* jako świat zewnętrzny, a będący przeciwieństwem do miejsca znajdującego się pod tym sklepieniem, czyli świata wewnętrznego, przedstawianego za pomocą zanku *KI* (ziemia).

Wyjaśnienia badaczy można by również przyjąć jako swego rodzaju nieznaną nam już obecnie anomalię językową, gdyby nie fakt, że sytuację jeszcze bardziej komplikuje występowanie w niektórych tekstach podwójnej formy słowa *AN*, nazwanego przez akademików mianem *DINGIR-DINGIR*.

– *DINGIR-DINGIR; „liczba mnoga boskości”*

Nie znajdując już żadnego logicznego wyjaśnienia tego przypadku, jego znaczenie próbowano łączyć z liczbą mnogą determinatywu *dingir*, choć w większości przypadków nie bardzo ma to sens, gdyż symbol ten używany był raczej w odniesieniu tylko do jednego imienia lub też jednej nazwy własnej.

Jeśli głębiej się nad tym zastanowić, okazuje się, że w zasadzie niema w tym żadnej logiki, bowiem przedrostek ten miał oznaczać klasę jaką reprezentować miała konkretna, występująca po nim jedna nazwa, np. imię boga. Użycie więc występującego bezpośrednio po sobie takiego samego oznaczenia determinatywu jest całkowicie pozbawione sensu, gdyż już jeden taki symbol świadczyłby o jego boskości.

Dobrym tego przykładem jest występująca w mitach bogini *Nidaba*, której imię początkowo zapisywano tylko z jednym przedrostkiem *dingir*, lecz w późniejszym czasie występował już podwójny znak *„dingir”*. Był to powód pojawienia się spekulacji o możliwości zastosowania znaczenia podwójnego *DINGIR* jako liczby mnogiej boskości.

W konsekwencji pojawiały się czasami takie głosy, iż mogło to być wywyższenie danej postaci ponad innych bogów. Lecz i takie wyjaśnienie nie jest zbyt logiczne w tym konkretnym przypadku, bowiem *Nidaba* posiadająca podwójny przedrostek *dingir*, miała znacznie niższy status od władców całych światów *AN* i *KI*, czyli mowa o *ENLILU* i *ENKIM*, a tych imiona nie występowały jednak w takiej formie.

W eposie *Enuma Elisz* również pojawia się podwójny znak *AN* jako *DINGIR-DINGIR* i to w ostatnim wierszu tego samego fragmentu pochodzącego z tabliczki określonej jako pierwsza.

*e-nu-ma **dingir dingir** la šu-pu-u ma-na-ma*

Jak widzimy tutaj liczba mnoga boskości lub też wywyższenie ponad innych bogów nie ma do czego się odnosić, bo nie występuje żadne imię czy nazwa własna. Stąd też tak w wersji anglojęzycznej, jak i polskojęzycznej tłumaczony jest przeważnie jako:

„gdy żadne z (innych) bóstw nie zostało jeszcze stworzone"

Tłumaczenie takie zakłada, że *DINGIR-DINGIR* odnosi się w tym miejscu do liczby mnogiej wielu bogów bez ich wyszczególnienia.

Pomijając już samą „boskość", zastanawiające jest, że takie tłumaczenie całkowicie ignoruje pierwsze słowo *„E"*. Również słowo *MA* występujące bezpośrednio przed znakiem *AN* uznanym za *dingir* i według samych uczonych oznaczające *„ziemia powyżej"* zostało w tym tłumaczeniu nieuwzględnione.

Jeśli tylko spojrzymy nawet na akademickie znaczenie poszczególnych słów, to nie trzeba być ekspertem, żeby dostrzec, że coś jest tutaj nie tak.

2xASZ+E_4 – podzielona woda
NU – nie, zaprzeczenie [785 razy]
MA – ziemia powyżej, *statek*; nawiązuje do *powierzchni*
LA – nadzorować, sprawdzać [65 razy, a 1.334 dla znaku LA2]
ŚU – dłoń [2.785 razy]
PU – (*znak odpowiada liczbie 50*)
U – liczba 10 lub całość
NA – brak tłumaczenia

Zamieniając znaczenie słowa *LA* na takie, jakie wskazałem wcześniej, czyli na *kataklizm* lub *zniszczenie mocą* oraz przypisując pomijanemu słowu *NA* jego znaczenie *na, nad* lub *z*,

a także przywracając prawdziwy znak ukryty za transliteracją *E*, uzyskamy wówczas następujące zdanie:

„Bez połowy wody powierzchnia świata zewnętrznego (AN). AN zniszczył własnoręcznie 50 całych statków (powierzchni) na ziemi powyżej (powierzchni)”.

MA.NA.MA może też oznaczać powierzchnię znajdującą się w powietrzu nad ziemią powyżej; *statek powietrzny nad powierzchnią*.

Warto zauważyć, że podobne słowa dotyczące własnoręcznego wykonywania czynności przez najważniejsze bóstwo panteonu ma również miejsce w mitologii egipskiej. Tam jednak przekaz dotyczy wcześniejszego okresu, kiedy *ATUM,* odpowiednik mezopotamskiego *AN,* występował w roli twórcy całego świata, nazywając go własnym imieniem.

Jednak do tej pory żaden z uczonych nie dopatrzył się tego i po dziś dzień obowiązuje całkowicie nielogiczne tłumaczenie egipskiego tekstu. Występowanie takich kontrowersyjnych przekłamań w tłumaczeniach mezopotamskich wygląda raczej na celowe działania.

Na początek zapoznajmy się z wersją oficjalną, redagowaną przez *Dr. Alison E. Rautman*, która tekst papirusu *Bremner-Rhind*, odnoszącego się do stworzenia *Atuma*, ukazała w książce *“Reading the Body: representations and remains in the archaeological record”, Philadelphia: University of Pennsylvania Press, 2000, s. 196, Rozdział 15, pt. “Ojciec Ziemia, Matka Niebo”,* na podstawie *Prof. Ann Macy Roth z Uniwersytetu Chicago, Ancient Egyptian Beliefs About Conception and Fertility*:

*„Wszystko pojawiło się po tym, jak powstałem ja… Nie istniało żadne niebo i żadna ziemia… Sam stworzyłem każdą istotę… Postępowałem z moją pięścią jak mąż… **Kopulowałem ze swoją ręką**”.*

Taka żenująca, a wręcz prymitywna interpretacja tłumaczonego tekstu miała zapewne nawiązywać do twierdzenia, które w podobny sposób wcześniej przetłumaczono ze zbioru Tekstów Piramid.

„Ten, który stworzył sam z siebie."

Cały problem polega jedynie na tym, że świat współczesnej nauki połączył personifikację świata z osobą, która nazwała świat własnym imieniem, po tym, jak już tego dokonała. Innymi słowy *Atum* nie stworzył sam siebie, bo i niby jak miał to zrobić, skoro nie istniał, lecz stworzył świat, który nazwał własnym imieniem.

Teraz zapoznajmy się z brzmieniem egipskiego tłumaczenia w wersji, jaka powinna być prawidłowo.

*„Wszystko pojawiło się po tym, ~~jak powstałem ja…~~, **kiedy stworzyłem miejsce, które nazwałem własnym imieniem**… Nie istniało żadne niebo i żadna ziemia… Sam stworzyłem każdą istotę… Postępowałem z moją pięścią jak mąż… ~~Kopulowałem ze swoją ręką~~ **Wszystko stworzyłem własnymi rękami**."*

Niby niewielka różnica, a jednak mająca olbrzymie znaczenie i powodująca, że tekst brzmi znacznie bardziej logicznie i zrozumiale. Dlatego prawidłowe tłumaczenie Tekstów Piramid powinno brzmieć:

„Ten, który stworzył świat nazwany jego imieniem."

Nie jest to jednak koniec kłopotów interpretacji podwójnego słowa *AN*, bowiem występuje jeszcze forma składająca się z trzech znaków *AN* jako słowo *MUL*. Tutaj sytuacja była dość klarowna, bowiem forma tego zapisu jednoznacznie związana była z gwiazdami, a więc z czymś, co znajduje się ponad naszymi głowami i jest już konkretnym odniesieniem się do lokalizacji.

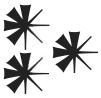 *– MUL (gwiazdy)*

Istnieje jeszcze podwójny zapis tego złożonego słowa zwany *MUL.MUL*, dotyczący gwiezdnych plejad, czyli występujący niejako w formie liczby mnogiej, gdyż odnosił się on do wielu gwiazd.

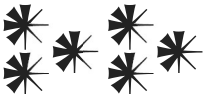 *– MUL-MUL (plejady, liczba mnoga gwiazdozbiorów)*

Nieustannie jest to jeden i ten sam znak występujący w czterech różnych formach zapisu – *AN (DINGIR)*, *AN.AN* (*DINGIR-DINGIR), MUL* oraz *MUL.MUL* i posiadający pięć odmiennych znaczeń, gdzie w swej podstawowej formie oznaczał imię stwórcy wszystkiego.

Dopiero analizując poszczególne mity i chronologiczne listy w oryginalnej ich formie zapisu, zauważyłem dość stałą zależność używania słowa *AN* jako przedrostka, przez badaczy nazwanego determinatywem *DINGIR*, z umiejscowieniem przestrzennym, czyli jako swego rodzaju lokalizację.

Dzięki temu doszedłem do wniosku, że słowo *AN* dotyczyło wszystkiego, co pochodziło ***Z POWIERZCHNI***, a dokładnie z miejsca, gdzie obecnie się znajdujemy i nazywamy je *Ziemią*, a określenie *KI* tłumaczone obecnie jako *Ziemia,* pierwotnie dotyczyło lokalizacji znajdującej się ***POD POWIERZCHNIĄ*** *Ziemi*, jako świat wewnętrzny, który stał się królestwem *ENKIEGO*. Stąd też tak, a nie inaczej brzmiało imię władcy świata wewnętrznego, gdyż *EN* znaczyło *pan*, a słowo *KI – świat wewnętrzny*, a nie ziemię na powierzchni tej skały, bo przecież ENKI uważany był za władcę świata podziemnego.

Dokładnie ta samo mamy w Biblii, gdyż *„niebem”* nazwane jest samo sklepienie (powierzchnia stała), które rozdzieliło pierwotne wody na dwie części.

Biorąc pod uwagę to, że *MUL* dotyczyło wielu gwiazd (trzy symbole *AN,* jako określenie oznaczające *multi AN*), to podwójny

przedrostek, czyli *AN.AN*, powinien oznaczać niższy poziom od *MUL*, ale wyższy od pojedynczego *AN*. Wówczas jego znaczenie określałoby wprost kolejny poziom odległości liczonej od ciała niebieskiego *AN*. Innymi słowy dotyczący wszystkiego, co znajdowało się nad powierzchnią *AN* (pojedyncze *AN* jako świat zewnętrzny, powierzchnia naszej planety) w obrębie jednej gwiazdy, czyli tego układu słonecznego, w którym się znajdujemy. Idąc tą drogą, podwójne użycie słowa *MUL-MUL* powinno oznaczać już najwyższy poziom, a więc tym samym odnosić się do wielkości odnoszącej się do wielu galaktyk. Przy takiej interpretacji uzyskamy następujące tłumaczenia:

AN – pierwszy poziom, powierzchnia naszego ciała niebieskiego, a każde kolejny znak *AN,* oznacza kolejny, „wyższy" poziom nad punktem wyjścia. Stąd też anglosaskie słowo *„an"* oznacza wprost *„na"* (to samo znaczenie w naszym języku ma ten znak czytany w przeciwną stronę) lub też czegoś *„jednego"*, *„jedynego"*, a *AN* stanowił pierwotnie integralną całość nim stworzony został w nim świat wewnętrzny.

AN.AN (zwane dziś *DINGIR-DINGIR*) – drugi poziom, czyli ponad powierzchnią Ziemi; wiele „powierzchni" w ramach jednej gwiazdy.

AN.AN.AN (*MUL*) – wyższy poziom, wiele gwiazd tego samego zbioru. Określenie dotyczące już wielu układów słonecznych w ramach jednej galaktyki. Słowo, od którego pochodzić musi znaczenie współcześnie używanego słowa *MULTI* (*wiele*), które w pierwotnym języku oznaczałoby wprost „wiele żyć"; *TI – życie*
MUL.MUL – jeszcze większa odległość i większy zbiór, a więc nazwa odnosząca się już do wielu galaktyk.

Warto zaznaczyć, że podwójne *AN* raczej nie mogło też nazywać się *DINGIR*, bowiem takie sformułowanie teoretycznie mogło istnieć jako zapis składający się z dwóch słów *DIN* + *GIR*, choć oficjalnie nie do końca znane jest ich właściwe znaczenie.

– *DIN* – *GIR*

GIR pojawia się w listach handlowych, więc możliwe, że słowo to oznaczało jakiś rodzaj produktu pochodzenia zwierzęcego, zwłaszcza, że występuje w towarzystwie znaku *GA* , który jak wcześniej wykazałem, oznaczał *zwierzę hodowlane*. Znak ten wielokrotnie jest tłumaczony jako *ryby*, tak samo, jak znak *KU6*. Różnią się one między sobą jedynie tym, że *GIR* jest jeszcze rozszerzony o znak *GAL* oznaczający *wielki*. Pozornie można by sądzić, że chodzi tutaj o znaczenie *wielkie ryby*, ale oba znaki stanowią rozszerzenie symbolu *ZA*, będącego pokrewnym z symbolem *A* oznaczającym *wodę* i to z nim powiązany jest znak *GAL*. Symbol *ZA* tłumaczono przeważnie jako *kropla*, choć może też oznaczać coś *cieknącego*, *sączącego się* lub też wolno płynącego, jak np. *rzeka*.

Wydaje się wiec, że chodzi tutaj o ryby wyróżnione na ich pochodzenie, czyli rzeczne i pochodzące z *dużej rzeki*, a mianem tym określano wodę otaczającą cały świat, czyli ocean.

Rybaka zaś zapisywano za pomocą dwóch znaków – *SZU* oznaczający *dłoń*, *trzymać; strona* (znak symbolizuje 5 palców, gdzie jeden jest inny – przestawny kciuk) i *KU*$_6$ – *ryba*. Jego dosłowne tłumaczenie, to *łapacz ryb*.

Chciałbym teraz ukazać pewien fragment jednej z takich list handlowych, gdzie znak *GIR* występuje w połączeniu ze znakiem *GA*.

[*Kiedy w 2017 roku powstawał rękopis tej części, to w tym miejscu umieściłem bezpośredni link do tej tabliczki. Jednak dwa lata później zauważyłem, że link już nie działał, gdyż zmieniono mechanizm wyszukiwarki. Stąd ostatecznie zdecydowałem się umieścić link do bazy danych z informacją jak ją odszukać.*

Na stronie http://bdtns.filol.csic.es/ w zakładce „Catalogue & Transliterations" wybieramy opcję „Search". W polu „CDLI No." wpisujemy nr tabliczki – P248741 i naciskamy klawisz „enter" lub przycisk „Search" w dolnej części ekranu.]

Pierwsze dwa wiersze z tabliczki skatalogowanej pod nr P248741.

2 amar gu$_4$ ga ( )
*1 amar **gir** ga* ( )
6 munus asz$_2$ gar$_3$ ga ()

AMAR, MARA$_2$, ZUR, SUR, SURU – cielę [2.771 razy w bazie] lub ogólnie kogoś młodego. W przypadku produktów spożywczych, zwłaszcza mięsa mogło oznaczać *świeże*.

GU$_4$, GUD, GUDU – byk, wół [17.942 razy w bazie]

Co ciekawe, znak *GU$_4$* był też transliteracją słowa *ESZTUB*, który w połączeniu z *KU6* oznaczać miał ***rybę karpia*** ( ), choć bliższe byłoby to znaczeniu *świeżej ryby* i znacznie bardziej trafne w odniesieniu do takiego produktu.

MUNUS, to ten sam symbol, co *SAL – być szczupłym, delikatnym* i stanowiący składnię symbolu *NIN* – *pani*. W istocie znaczenie słowa *SAL* odnosi się wprost do kobiety, która miała zostać stworzona z piany słonej wody w czasie kataklizmu spowodowanego zniszczeniem królestwa *Sin* (*„czerwonej góry"*). Być może z tego powodu w wielu językach słowo *SAL* znaczy wprost *sól*, *słone*.

Połączenie kobiety ze solą występuje także w Biblii i także ma to pewien związek z kataklizmem nienaturalnym (zniszczenie Sodomy i Gomory). Jednak ewidentnie widać, że temat ten był całkowicie obcy i wręcz niezrozumiały skrybom przypisującym

całą historię świata narodowi wybranemu, z tego też powodu żona *Lota* zamieniła się w słup soli.

Biorąc pod uwagę kształt symbolu *SAL*, historię zawartą w mitologii greckiej odnośnie pojawienia się *Afrodyty* jako wyłaniającej się pewnego dnia z piany morskiej wody oraz znak z jakim występuje w słowie *NIN*, można przypuszczać, że była to kobieta, która uratowała się w czymś w rodzaju kapsuły ratunkowej w czasie zagłady królestwa Sin.

Następny znak w ostatnim wierszu, to ASZ_2, którego znaczeni już zdążyliśmy poznać – *klątwa, przekleństwo*; łączone z czymś strasznym.

GAR_3 – nie jest znane jego znaczenie jako samego znaku, a w połączeniu z innymi tworzy wiele różnych. GAR_3 nie występuje w połączeniu z samym znakiem ASZ_2, a jedynie z *MUNUS* (*NIN*, *SAL*) + ASZ_2, czyli właśnie jako *MUNUS* ASZ_2 GAR_3 tłumaczonym 1.319 razy jako *dziewczynka*; dokładnie *dziecko płci żeńskiej*.

Ostatni znak znaczący *„zwierz hodowlany”* w tym tekście oznaczał środek transportu i wyznacznik miary (koń, osioł lub inne zwierzę hodowlane, niosące produkty lub ciągnące wóz). Tym samym zamówienie dotyczyło *„dwóch środków transportu załadowanych świeżą wołowiną”*, *„jednego środka transportu świeżej ryby”* i *„sześciu środków transportu zawierających dzieci płci żeńskiej”*.

Kiedy mowa jest o handlu lub zdobyczy małych dziewczynek, to od razu przychodzi mi namyśl pewien biblijny fragment, który dotyczył czasów, kiedy cywilizacja potomków prawdziwych stwórców ulegała zagładzie:

Księga Liczb 31,17-18

*„Zabijecie więc spośród dzieci wszystkich chłopców, a spośród kobiet te, które już obcowały z mężczyzną. **Jedynie wszystkie***

***dziewczęta, które jeszcze nie obcowały z mężczyzną, zostawicie dla siebie przy życiu**."*

Nim przejdziemy do poznania znaczenia znaku *DIN*, to chciałbym jeszcze nawiązać do połączenia ASZ_2 z GAR_3, czyli połączenia słowa mającego znaczyć coś złego ze słowem o nieznanym znaczeniu.

Zapis czytany wspak to *RAGSZA*, a tymczasem w mitologii azjatyckiej występuje demon-ludojad o imieniu *RAKSZAS* (jap. *RASETSUTEN*). Określany mianem tytana, olbrzyma, szkodnika, potwora grasującego po zapadnięciu zmierzchu i żywiącego się surowym mięsem, zwłaszcza ludzkim. Etymologię tego słowa przypisuje się sanskrytowi i wywodzi się od rdzenia *RAKS – strzec, pilnować.*

Rasa Rakszasów wiąże się ściśle z rasą wielkich, która się zbuntowała przeciw swym stwórom, czyli motyw występujący dosłownie niemal we wszystkich mitologiach świata.

„Wedle indyjskich mitów, cała rasa rakszasów została pierwotnie stworzona przez Brahmę, boga-stwórcę, jednak uległa degeneracji. Rakszasowie byli strażnikami cennych pierwotnych wód ziemi. Mitologia ludowa przypisuje rakszasom odrażający wygląd, wielką otyłość, nienaturalnie długie ręce, kształty olbrzymów lub karłów, większą liczbę nóg, obwisłe brzuchy i piersi (u rakszasic), kończyny zakończone szponami, wystające zęby czy wyłupiaste oczy. Opisuje się głowy rakszasów jako głowy gadów, osłów, koni lub słoni. Odpowiedzialni są za gwałcenie kobiet oraz wypijanie krwi, czyli wampiryzm. Mogą przybierać na ciele barwy czerwoną, niebieską lub zieloną, wydają okropne ryczące dźwięki, a kiedy zabijają zwierzęta lub ludzi dla pozyskania ich mięsa, rozrywają ciało w bardzo nietypowy, makabryczny sposób. Można powiedzieć, że obraz rakszasa to obraz wszelkich patologii i deformacji oraz okrucieństwa i wynaturzenia."

Bardzo istotną kwestię łączącą się wprost z unicestwieniem całej rasy ***RA****kszasów* stanowi święto *„Rakszabandhan”*, którego nazwa składa się z dwóch słów; *raksza – obrona* i *bandhan – więź*. Święto przypada na czas pełni Księżyca w miesiącu śrawana (od 23 lipca do 22 sierpnia). Jego rytuał polega na zawiązaniu przez siostrę kolorowej nici zwanej *rakhi* lub *rakszasutra* (*nić ochrony*) na nadgarstku brata. *Rakhi* symbolizuje związek braterski pomiędzy dwiema osobami, niekoniecznie związanych więzami krwi.

Symbolika ta łączy się z kolei z treścią mitologii nesyckiej zwaną błędnie hetycką, gdzie ukazano powstanie Księżyca (*Ullikummi* – istota z kamienia, *„bazaltowy kamień”*) z góry powstającej na ramieniu olbrzyma *Upelluri;* personifikacji całego świata zewnętrznego (*AN*).

Ponownie tak duża zbieżność nie może być przypadkowa i niewątpliwie hinduskie święto jest symbolicznym ukazaniem powiązania Księżyca z Ziemią oraz przypisaniu jemu ochronnej roli.

Motyw ten występuje także pobieżnie w Biblii, choć dziś jest już niewłaściwie interpretowany i przez to niedostrzegany. Znajduje się on w drugim rozdziale Księgi Rodzaju, który został uznany jako *„drugi opis stworzenia człowieka”*, pomimo tego, że w istocie część ta znajduje się w samym środku opisu poświęconego kreowaniu świata. Opis ten rozpoczyna się okresem stworzenia dwóch światów (nieba i ziemi) i ciągnie się aż do opisu stworzenia pierwszej krainy zwanej Eden.

Z tego też powodu wcześniejszy opis ukazany w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju jest sprzeczny z drugim opisem, gdyż w treści odnoszącej się faktycznie do poczęcia człowieka wyraźnie mowa jest o jednoczesnym stworzeniu mężczyzny i kobiety.

Księga Rodzaju 1,26-27

„A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: ***stworzył mężczyznę i niewiastę****."*

Wiele rozrzuconych po świecie źródeł spójnie łączy się ze sobą, ukazując nieustannie tą samą utraconą historię. Biblijna para *Adam* i *Ewa* posiada wiele powiązań z personifikacjami świata zewnętrznego (*AN)* i Księżyca (*SU.EN*; *SIN*), czego historia została zebrana i opisana w rozdziale *KSIĘŻYC, KRÓLESTWO SIN i FIKCYJNY SALOMON*.

Przechodząc już do znaczenia znaku *DIN* w ewentualnym słowie *DIN.GIR*, próżno szukać go w dostępnych publicznie słownikach akadyjskich i sumeryjskich. Jednak w bazie Uniwersytetu z Pensylwanii znajduje się jego tłumaczenie, które kilkadziesiąt razy przedstawiono jako ***krew***.

Tym samym wyraz *DIN.GIR* oznaczałby *„rybia krew"* i być może właśnie dlatego połączenie takie w ogóle nie występuje na żadnych skatalogowanych tabliczkach. Można więc sądzić, że celowo ktoś nazwał „boski determinatyw" mianem *DINGIR*, by *„rybią krew"* (symbol rasy wodnej) uznać za symbol boskości. Czy może to mieć związek z wprowadzanym przez *Hammurabiego* i *Aleksandra Wielkiego* nowego *„prawa wodnego"*?

Hammurabi w prologu zbioru wprowadzanych praw pisał, że *„ujarzmił siedliska nad Eufratem na rozkaz* ***Dagana****, swego stwórcy"*. W języku ugaryckim *DAG* znaczy *ryba*, a według mitologii *DAGAN/DAGON* uważany był za ojca *BAALA*. Z kolei na terenie Fenicji **uznawano go za władcę mórz**. Występuje on również w mitologii mezopotamskiej jako niewiele

mniej ważny od *AN*. Przy okazji warto zauważyć, że jego imię w języku ugaryckim oznaczało wówczas *„ryba ze świata zewnętrznego”*.

W perspektywie ustalenia prawidłowego znaczenia symbolu *AN*, najdobitniej niezasadność znaczenia *AN* jako determinatywu mającego określać boskość przedstawia tłumaczenie tabliczki znajdującej się w Muzeum Ashmolean w Oxfordzie w Wielkiej Brytanii, skatalogowanej pod nr. P142664.

10 wiersz: *„1 I-din-**DINGIR**”*

Już na pierwszy rzut oka możemy zauważyć, że przedrostek *DINGIR* nie tylko nie jest przedrostkiem, ale także określenie to widnieje bez żadnej nazwy własnej i wedle uczonych nie stanowi także samego imienia *AN*. Oryginalny zapis to:

 – *GESZ₂.I.DIN.**AN***

GESZ₂ to wartość liczbowa 60 (liczba jeden znajdująca się w drugim bloku matematyki maszynowej) lub oznaczenie całości, czegoś kompletnego.

Znaczenie znaku *„I”* nie jest dla badaczy do końca jasne. Dlatego tylko 44 razy uznano go za znaczenie *wyjść*, *odejść*, choć dokładnie takie samo znaczenie aż 1.645 razy przypisywano wyrazowi *E₃*, będącym połączeniem *UD* i *DU* oraz zaledwie pięć razy uznano go za wykrzyknik *hej!* Znak ten także uznano za część składnią aż ponad 40 różnych wyrazów, lecz zawsze jako wtórne określenie, które użyto w tłumaczeniach jedynie w pojedynczych przypadkach.

Znak *I* najprawdopodobniej oznaczał wartość liczbową. Biorąc pod uwagę, że liczbę pięć przedstawiano za pomocą znaków 5 x *ASZ* lub 5 x *GESZ₂* , a zapis 5 x *DISZ* oznaczał wartość liczbową 300 (5x60 – drugi blok zapisu maszynowego), to *I* mógł również oznaczać wartość 300.

DIN oznacza *krew*, ale w tej transliteracji moim zdaniem popełniono błąd, gdyż na tabliczce nie widnieje znak *DIN*, a DU_{10}, który badacze prawidłowo zidentyfikowali w pierwszym wierszu rewersu tej samej tabliczki.

DIN DU_{10}

Rys. 16: Pierwszy wiersz rewersu tabliczki P142664

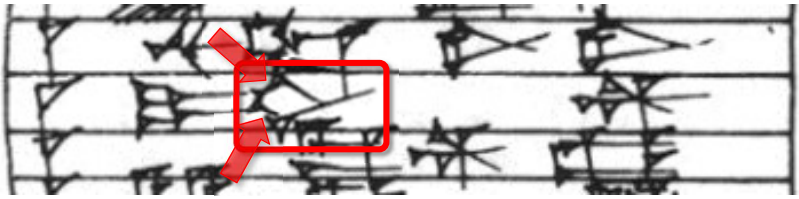

Rys. 17: Wiersz 10 tabliczki P142664, zawierający sporny znak.

Wyraźnie widać niewielkie rozchodzące się linie, jak w symbolu DU_{10}, a nie znaki w kształcie symbolu *U* 〈, jakie znajdują się w symbolu *DIN*. Ta niewielka zmiana robi ogromną różnicę w samym tłumaczeniu, bowiem DU_{10} jest dokładnie tym samym znakiem, co *HI* (także *DUB3* i *DUG3*), który tłumaczono aż 2.733 razy jako *mieszać*.

Osobiście mieszane, to mam odczucia, co do trafności tłumaczenia słowa *HI*, zwłaszcza, że znak ten raczej oznacza *pomieszczenie*, *przedział*, *coś pustego w środku*, które można wypełnić przedmiotami lub żywymi istotami.

Znak ten jako DUG_3 pojawia się w połączeniu z mięsem, mogąc oznaczać skórę zwierzęcia, ale także ze świętym zwierzęciem

mezopotamskiego *Marduka* zwanym *Muszhuszu*, będącego smokiem wodnym, którego zapis nawiązuje do okrętu podwodnego, składającego się ze *„szkieletu”*, *„przedziału zamkniętego”* i *„napędu”*.

MUSZ.DUG$_3$.GIR$_3$

Oczywiście całkowicie nieroztropnie byłoby jedynie negować badaczy, gdyby się nie posiadało prawdziwego znaczenia słowa *mieszać*. Znaczenie takie miał znak *MESZ* (*ME+3xU*), któremu w akademickiej bazie danych z Pensylwanii przypisano dosłownie zero znaczeń!

Tymczasem występuje on choćby w wyrazie *NUN.GAL.MESZ*, który znajduje się w 10 wierszu na tzw. Czarnym Obelisku (publikacja *RIMA 3.0.102.014 ex. 01 z 1996* roku przez *Graysona A. Kirka;* skatalogowana w bazie Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles na portalu *https://cdli.ucla.edu*).

Takie wyrażenie oznaczało *„mieszaniec* rasy *NUN* (wodne stworzenia wężowate) z rasą *GAL* (wielkich zrodzonych z jaja).

Nie mam najmniejszej wątpliwości, że znak *MESZ* (*MES$_3$*, *MISZ$_2$*, *ESZ$_{17}$*) oznaczał mieszać, obracać i nie dlatego, że ponownie słowo to jest pokrewne z naszym słowem mieszać i określeniem *„miszmasz”*, ale przede wszystkim na symbolikę tego znaku.

Znaczenie słowa *ME* nigdy nie udało się ustalić akademikom, dlatego uznali go za *„coś o boskich właściwościach umożliwiające kosmiczną aktywność”* [750 razy] oraz *„coś, co jest”* [2.860 razy]. Ubiegnę trochę fakty i ujawnię, że jego prawdziwe znaczenie, to *„maszyny mechaniczne”*, *„coś, co zostało sztucznie stworzone”*, dzięki którym można było wznosić budowle.

Z kolei *3xU* to wartość liczba równa 30 (3x10).

Oba te symbole jako transliteracja *MESZ* nawiązują do sztucznie stworzonego Księżyca, który wcześniej miał okrążać Ziemię równo co 30 dni, o czym głosi wiele źródeł. Uczeni sami twierdzą, że wcześniej powszechnie używano kalendarza lunarnego, ale niemiałoby to całkowicie sensu, gdyby rok kalendarzowy nie trał równo 360 dni, a miesiąc księżycowy 30 dni. W takiej konfiguracji, znacznie korzystniej z perspektywy choćby cyki siewów i zbiorów byłoby odmierzać roczny cykl w podziale na 12 równych miesięcy (fazy księżyca).

Co więc musiałoby się stać, aby naraz oba cykle zaburzyć?

Wbrew pozoru niewiele, gdyż wystarczyłoby tylko zmienić jeden parametr – zwiększyć prędkość obrotu Ziemi wokół własnej osi. Proste obliczenia matematyczne ujawniają, że to jest całkowicie realny scenariusz.

Dziś miesiąc synodyczny Księżyca wynosi średnio 29,531 dnia (doby słonecznej) = 29 dni 12 godzin i 44 minuty. 12 miesięcy księżycowych trwa 354 dni i niecałe 9 godzin. Rok słoneczny trwa 365 dni i ok. 6 godzin. Różnica wynosi więc niecałe **11 dni**.

Do pełnego cyklu 30 dni Księżyca brakuje jedynie 11 godzin i 16 minut. Jeśli przemnożymy tą wartość przez 12 miesięcy, to otrzymamy 135 godzin i 12 minut, co stanowi równowartość 5 dni 15 godzin i 12 minut. Dodając to do obecnie pełnych cykli księżycowych w ciągu roku słonecznego, to otrzymamy łącznie 360 dni. To potwierdza, że jeśli tylko Ziemia zwolniłaby do takiej prędkości, aby rok trwał 360 dni, to fazy Księżyca będą trwały równo 30 dni, a rok zawierał równo 12 miesięcy księżycowych.

Niewątpliwie do zmienionego już cyklu nawiązuje muzułmański kalendarz (354 dni i 8 godzin) oraz ich modlitewny sznur, który nawiązuje także do synchronizacji z kalendarzem gregoriańskim.

Wiadome jest, że kalendarz muzułmański synchronizuje się z kalendarzem gregoriańskim co **33 lata**, gdyż trwa on 354 dni i 8 godzin

Teraz wszystkich pewnie zaskoczę, bowiem w prawidłowe tłumaczenie symbolu *MESZ* było doskonale znane akademikom, nawet tym z Pensylwanii. Znajduje się ono w każdym jednym przekładzie *Enuma Elisz.*

AB.ZU-ma resz-tu-u₂ za-ru-szu-un
*mu-um-mu **TI-AMAT** mu-al-li-da-at gim-ri-szu₂-un*
***A.MESZ**-szu₂-nu isz-te-nisz i-ḫi-qu-u₂-ma*

„Abzu dostojny, rodzic ich,
*i **Tiamat**, rodzicielka, która ich wszystkich zrodziła,*
***wody swe zmieszali** razem”.*

𒀊 *A – woda*
𒈬 *MESZ – mieszać*

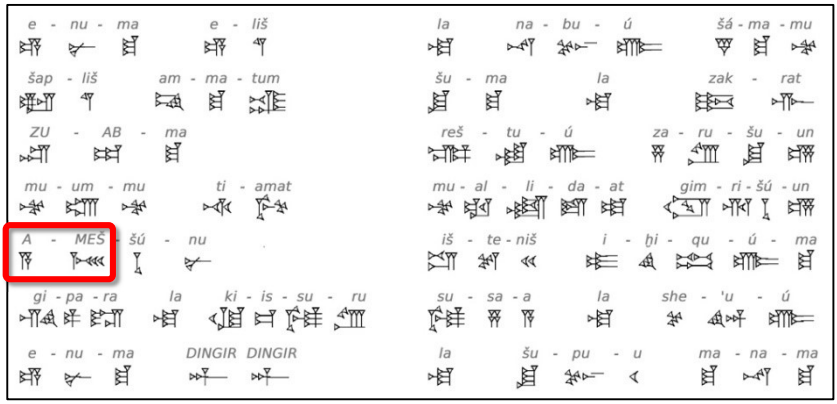

Rys. 18: Powszechnie dostępna transliteracja początku Enuma Elisz.

MESZ na tabliczce K. 5419

Wracając już do samego zapisu *„1 I-din-**DINGIR**”* będącego prawidłowo transliteracją *I.HI.AN*, to w jednym jak i drugim przypadku nijak ma się interpretacja znaku *AN* jako determinatywu boskości.

Zatem czyżby badacze kolejny raz mogli się jedynie mylić, gdyż tutaj znak *AN* powinien oznaczać imię władcy, ponieważ mowa była o 300 pomieszczeniach, zbiornikach należących do niego?

Czy symbol *AN* jako drugie znaczenie jest determinatywem boskości, czy też określeniem świata zewnętrznego, będąc analogicznym określeniem do egipskiego *Atuma*, będziemy mogli jeszcze niejednokrotnie zweryfikować.

I.II. TIAMAT I ABZU – WODNA TAJEMNICA

Aby przejść do zagadnienia związanego z istnieniem dwóch światów, wcześniej powinniśmy nieco więcej dowiedzieć się na temat rzekomej pierwszej pary bóstw o imieniu *Abzu* i *Tiamat*. Mogliśmy się już przekonać, że *Tiamat* występowała niemal we wszystkich zakątkach świata, włączając w to miejsca nawet te najbardziej oddalone od Mezopotamii.

Z mitologii mezopotamskiej niestety niewiele możemy się dowiedzieć, zwłaszcza, że większość informacji związanych z nią pochodzi właściwie jedynie z eposu *Enuma Elisz*.

Na tej podstawie badacze uznali, że jest to:

*„(...) **personifikacja słonych wód oceanu**, należała do pierwszego pokolenia bóstw";*

*„(...) **bogini pierwszych słonych wód**, uznawana za matkę, która zrodziła niebo, ziemię i dała życie bogom."*

Niema więc wśród nich większych różnic i są zgodni co do tego, że *Tiamat* była nazwą wód słonych, a więc takich, jakie dziś znajdują się w większości na naszej powierzchni. Problemem w tym, że uznano ją za boginię, choć nie posiadała ona *„boskiego"* przedrostka *„dingir"* (*AN*), mającego rzekomo wyróżniać bogów. Należałoby zadać im pytanie na jakiej podstawie uznali ją za *„boginię"*?

Drugie pytanie, jakie się samo narzuca, dlaczego starożytni skrybowie nie umieszczali przed jej imieniem przedrostka mającego określać boskość, skoro miała być uznawana za „matkę" wszystkich bogów?

Na drugie pytanie dość łatwo jest odpowiedzieć. Wpływ musiało mieć na to jedynie samo tłumaczenie tabliczek zawierających poemat Enuma Elisz, przez które *Tiamat* uznało za rodzicielkę *nieba* i *ziemi* oraz matkę wszystkiego. Tym czasem jej rola jako

rodzicielki wszystkiego sprowadza się do takiej samej roli, jaką pełni rodzicielka „matka Ziemia". Na obecnym etapie akademickich tłumaczeń w zasadzie całkowicie zatarta została różnica pomiędzy kimś zrodzonym, czymś stworzonym i miejscem pochodzenia. Sprowadza się to do tego, że jako Polak w zapisie klinowym byłbym nazywany *„synem Polski"*.

W mitologii greckiej wielu badaczy za parą reprezentującą podzielone wody uważało tytanów *Okeanos* i *Tetyda*. Tak samo uważał jeden z największych autorytetów mitologii greckiej *Martin Lichfield West* żyjący w latach 1937-2015. Uważał on, że grecka para jest zbieżna z babilońską parą *Apsu* i *Tiamat*.

Takie przyporządkowywanie jest możliwe wyłącznie, kiedy pomija się samą treść mitów i jedynie dokonuje się tego na podstawie parowania bóstw wodnych.

Wedle Greków *Okeanos* był *„wielką rzeką"* opływającą cały świat dookoła, co w ich rozumowaniu oznaczało rozległe wody otaczające dookoła cały ląd, co też miało oznaczać samo określenie. W istocie nazwa ta oznaczała wprost *„wody łączące Niebo z Ziemią"* (świat zewnętrzny w wewnętrznym), będąc połączeniem słów *OKE* od słowa *σχετικά – połączenie*, *AN – świat zewnętrzny*, *OS – świat wewnętrzny*. Tą samą nazwę użyto w bajce o Alicji dostającej się do podziemnego królestwa czarów.

W mitologii egipskiej by dostać się do świata podziemnego, należało przepłynąć *„wielką rzekę"* i w dodatku można było tego dokonać jedynie z przewoźnikiem (dysponującym odpowiednią łodzią?).

Tetyda jako personifikacja wód zewnętrznych była „żoną" *Okeanosa* jedynie przez to, że jej wody łączyły się z *Okeanosem*, ale personifikacją oddzielonych wód od niej był *Pontos*.

Pontos uznawany był za personifikację pramorza i zaliczany do grona tzw. *„protegenoi"*, czyli pierwotnych bogów, którzy jako

pierwsi mieli zostać stworzeni. W tym gronie również nie znajdziemy *Tetydy*, ale znajduje się tam *Talassa* (helleńska *Thalatta*) – córka *Etera* (pustka, próżnia świata zewnętrznego) i *Hemery* (personifikacja światła). *Hezjod* głosił, że *Pontosa* stworzyła sama z siebie *Gaja*, a ta była tą samą personifikacją, co mezopotamska *KI*, czyli świata podziemnego (dopiero w późniejszym czasie zaczęto tym samym mianem nazywać powierzchnię świata zewnętrznego). Dlatego też nie bez powodu uznawano jego za niedostępne ludziom wody znajdujące się we wnętrzu Ziemi. W pełni łączy się to z przekazem greckiego autora *Hyginusa* z przełomu naszej ery WOD, łączącego *Pontosa* z *Talassą* jako rodziców wszystkich ryb.

Tym samym personifikacją pary rozdzielonych wód nie był *Okeanos* i *Tetyda*, a *Pontos* i *Talassa*, a pierwotnymi wodami przed ich podziałem był *Hydros* – bóg pierwotnych wód. Warto podkreślić, że nazwa *Talassa* (*Thalatth*) była powszechnie używaną przez *Hellenów* jeszcze w czasach podboju świata przez Achemenidów.

W opowiadaniu o marszu 10.000 Hellenów, jako najemników powracających do swego domu z nieudanej wyprawy przeciw Achemenidom, kiedy tylko weszli na górę Theches i dostrzegli z niej w oddali morze, to wykrzyknęli *„Thalatta! Thalatta!”*, co miało znaczyć *Morze! Morze!* Nazwę tą zapożyczył *Juliusz Verne* umieszczając ją w swoim opowiadaniu *Podróż do Wnętrza Ziemi*, kiedy ekspedycja odkrywa istnienie podziemnego oceanu. *Hezjod* uważał, że właśnie z piany *Talassa* miała się zrodzić *Afrodyta*, kiedy odcięte *„genitalia” Uranosa* spadły do morza.

Uranos to personifikacja całego świata (*UR* – miasto podziemne, schron znajdujący się pomiędzy *AN* – światem zewnętrznym i *OS* – światem wewnętrznym). „Odcięte genitalia” są jedynie personifikacją wyrwanej z ziemi *„czerwonej góry”* (królestwo *SIN*), która stała się Księżycem (*SIN*), ale ten temat opisałem w dalszej części.

Warto odnotować, że mezopotamskiego władcę miejsca zwanego *ABZU* zwanego *ENKI* badacze najczęściej identyfikują z greckim Posejdonem z racji na przypisanie znaczenia słodkiej wody określeniu *ABZU*/*APSU*. Problem w tym, że imię *EN.KI* oznacza *„pan świata podziemnego”*, gdyż *KI* była personifikacją tegoż właśnie świata, a więc całego świata podziemnego, a nie jedynie wody. Taką rolę w mitologii greckiej pełnił z kolei *Kronos*, ojciec *Zeusa*, który również odpowiada *Enkiemu*, będącemu ojcem (twórcą) *Marduka* pełniącego tą samą funkcję, co grecki *Zeus*. Przez zrównanie *Enkiego* z *Posejdonem*, wszyscy bez wyjątku Zeusa utożsamiają błędnie z *Enlilem* jako brata *Enkiego*, gdyż *Posejdon* był rodzeństwem *Zeusa*.

Greckim odpowiednikiem mezopotamskiej pary *Enlila* i *Enkiego* bez wątpienia byli *Japet* i *Kronos* reprezentujący dwa odrębne rody, które prowadziły ze sobą wojnę. *Zeus* był synem *Kronosa*, a *Atlas* „synem” *Japeta*, choć słowo „syn” jest tak samo prawdziwe, jak w mitologii mezopotamskiej zrobienie z ***Nin****urty*, będącego dzieckiem *Enlila* jego syna, choć jego imię wyraźnie ukazuje, że była to córka (*NIN – pani*).

Atlas wręcz jedną ręką miał pokonać Zeusa, który w obliczu klęski chciał zniszczyć cały świat, a Atlas poświęcił się wówczas, by go uratować. Dla czarnogłowych śmierć z ręki kobiety była i jest nadal olbrzymią hańbą, a jej czyny były nader bohaterskie, więc przemianowano ją na syna. Jednak ani mezopotamski/a *Ninurta*, ani też grecki/a *Atlas* nie mają męża, choć *Atlas* miał wiele córek i tylko jednego syna *Hyasa*, którego zabił wąż podczas polowania w *Libii*, a więc dokładnie tam, gdzie znajduje się pustynia przypisywana *Setowi*/*Enlilowi*. Góry Atlas łączone z tym/tą *Atlasem* znajdują się w zachodniej części Afryki Północnej, wcześniej zwanej w całości Libią.

Dotąd zdążyłem już ukazać, że poszczególne nazwy odgrywają olbrzymią rolę w zrozumieniu historii, zwłaszcza po tym, jak została ona zakazana i była za wszelką cenę niszczona. Dzięki

temu udało mi się odkryć to, że w imionach licznych córek Atlasa skrywa przekaz historyczny, nawiązujący do zniszczenia czegoś „czerwonego", po czym pozostała „czerwona dziura" (Hong Kong).

Córkami *Atlasa* były nimfy (gr. *„Numphai"*; *„młode dziewczyny"*) zwane ***Atlantydami*** (gr. *„Atlantides"*; ***„córki Atlanta"***), składające się z trzech odrębnych typów. Pierwszą z nich były *„Hesperydy"*; nazwa oznaczająca ***„wieczorem"***, a ich matką była *„Nyx"* (***„noc"***). *Hesperydami* były trzy siostry o imionach Ajge (***„jasność"***), *Eryteja* (***„czerwona"***) i *Hesperetuza* (***„atak"***).

Kolejną grupę stanowiły *„Hiady"* (***„padający deszcz"***), w zależności od źródła, składające się od dwóch do siedmiu sióstr. Były to *Ambrozja*, *Eudora*, *Fajsyle*, *Koronis*, *Dione*, *Polykso* i *Fajo*, a ich matką była *„Oceanida"* (***„nimfa morska"***) *„Ajtra"* (***„blask"***) – jedna z trzech tysięcy córek tytanów *Okeanosa* i *Tetydy*, która była również matką jedynego syna *Atlasa Hyasa*.

Jak już wspomniałem, *Hyjas* zginął podczas polowania w Libii, ukąszony akurat przez węża, na którego miał polować, czyli symbol ściśle związany z mezopotamskim *Enkim*, którego „synem" był *Marduk*. W innych opowieściach jego śmierć miała związać się z próbą wykradzenia **lwu** jego młodych. Ponownie nawiązanie do miejsca Sin utożsamianym z parą lwów, a pokłosiem tego jest symbol związany z Singapurem – potwór morski przedstawiający pół lwa pół rybę i zwany *Merlionem*.

Po tym wydarzeniu, jego siostry stanowiące ostatnią grupę nimf, *„Plejad"* (***„gołębic"***) – *Alkione*, *Elektra, Kelajno*, *Maja*, *Merope*, *Sterope* oraz *Tajgete*, których matką była inna *Oceanida* *„Plejone"*,
z rozpaczy po jego śmierci zostały **przemienione w gwiazdy**. Mamy więc wyrazy *„córki (dzieci) Atlanta", „wieczorem", „noc", „jasność", **„czerwona"**, „atak", „blask", „padający deszcz", „gołębice" i „gwiazdy na niebie"*.

Czy możliwe jest, że poprzez imiona zapisano zakazaną historię związaną z *„czerwonym Sinem”*, będącym dziś satelitą Ziemi i zniszczeniem w tym samym okresie mitycznej Atlantydy?

Z tematem *Atlasa* i Atlantydy przyjdzie się zmierzyć w drugim tomie, a tymczasem wracamy do podziału pierwotnych wód.

Takie samo przesłanie, jak z mitologii mezopotamskiej, greckiej i egipskiej wyłania się również z mitologii Azteków, którą jeszcze w latach osiemdziesiątych dość szczegółowo przeanalizował i opisał Polak *Ryszard Tomicki*.

W swej pracy poświęconej analizie trzech najbardziej znanych obecnie wersji mitologii mezoamerykańskiej, odnosząc się do ujętych w nich opisów powstania świata, pisał, że:

„(…) struktura semantyczna omawianej obecnie wersji Histyre du Mechique oraz tekstu z Histiria de los mexicanos są identyczne…
W istocie oba mity opisują stworzenie od podstaw ***horyzontalnej i wertykalnej*** *struktury świata, w tym przede wszystkim stworzenie* ***z ciała Tlaltecutli*** *ziemi, tak* ***jakby uprzednio w ogóle nie istniała****.”*

Mit o *Tlaltecutli* głosić miał o czymś w rodzaju potwora morskiego, rozdartego na pół przez *Quetzalcoatl* (**pierzastego węża**) i *Tezcatlipoca* (**boga-stwórcę**), tworząc dzięki temu z dwóch części niebo i ziemię. Wydarzenie to łączono z kataklizmem, który według mitologii azteckiej miał się pojawiać już cyklicznie i niewiarygodnie regularnie.

Opis ten jest niebywale zgodny z opowieścią o mezopotamskiej *Tiamat*, więc trudno nie oprzeć się wrażeniu, że mowa jest nieustannie o tym samym zajściu. Zaskakuje tak duża zbieżność przekazu, zwłaszcza, że Mezopotamię od Ameryki oddziela cały Ocean, który rzekomo nie został przepłynięty nigdy wcześniej, aż do czasów średniowiecza i wyprawy *Kolumba*.

Jak więc wyjaśnić tak dalece idące podobieństwa pomiędzy chaldejską *Tiamat*, akadyjsko-asyryjską *Nammu*, aztecką *Tlalteculti*, helleńską *Thalatta*, grecką *Talassa, egipską Tefnut oraz japońską* ***Tamayori****?*

Zbiorową paranoją ogarniającą w pewnym okresie czasu ludzi na całym świecie, majaczących coś o uformowaniu Ziemi *„z ciała wodnego potwora”* za pomocą czegoś, co wszędzie zgodnie określano mianem czterech podpór niebios, lecz już w całkowicie indywidualny sposób je przedstawiających?

A jak wyjaśnić zbieżność nazwy *Tiamat,* kiedy pominiemy słowo *„życie”* (*TI*) i będziemy je czytać wspak z naszym słowem *TAMA*, czyli oznaczającym coś, co oddziela wody od lądu?

Czy również jedynie los zrządził, że jej japońska odpowiedniczka zawiera w sobie dokładnie to samo słowo – ***TAMA****yori*?

Czy dalej będziemy mogli mówić jedynie o przypadkowej zbieżności, jeśli będziemy wiedzieć, że *Tamayori* uznawana była za „matkę” *Jimmu* – pierwszego cesarza Japonii, a tymczasem w mitologii perskiej pierwszym człowiekiem, który stał się opiekunem żywych stworzeń był *Jima*? Według mitu *Jima* odmówił *Ahura Mazdzie* przyjąć prawo, które ten chciał narzucać ludziom. To *Jima* wybudować miał WAR (olbrzymi podziemny schron), który zapewnił ludziom schronienie przez okres 150 lat trwania niekończącej się zimy. Na pamięć tego ustanowiono święto *Mareny* (bogini śmierci i zimy), które jedni z nielicznych obchodzą po dziś dzień właśnie Słowianie (topienie na wiosnę Marzanny).

Pokrewna nazwa do *Jima* występuje w mitologii nordyckiej i dotyczyła praolbzryma, z którego ciała stworzono świat ludzi – *Midgard* (*Śródziemie*), czyli świat wewnętrzny, gdzie wedle mitologii mezopotamskiej mieli zostać stworzeni pierwsi ludzie. Był w istocie tą samą personifikacją, co mezopotamski *AN* i egipski *Atum*. Od imienia *Ymira* pochodzi rosyjska nazwa

określająca świat – *MIR*. Pomieszania *Jima* z *AN* mogli dokonać w tamtym rejonie jedynie Sarmaci, czyli inaczej mówiąc Żydzi Chazarscy, których w rejon Morza Kaspijskiego przesiedlili Achemenidzi jeszcze w czasach *Kambizesa*. Ten sam, którego armia inwazyjna zniknęła bez śladu w piaskach pustyni.

Z przetłumaczonej treści poematu *Enuma Elisz* wynika, że określenie *Tiamat* nie powinno odnosić się jedynie do samej nazwy pierwotnych, zewnętrznych wód, a raczej do całego ciała niebieskiego pokrytego w całości wodą, bowiem to z jej „ciała" miała zostać stworzona i ukształtowana nasza obecna „planeta".

Przejdźmy teraz do zapisu nazwy *Tiamat* w analizowanym poemacie.

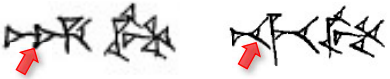

P. Antoinius Deimel (1912) i L. W. King (1902)

Świat nauki zidentyfikował te znaki jako *TI* i *SAL+KUR*, które mieliśmy już okazję poznać wraz z ich znaczeniami.

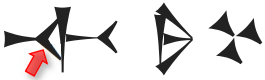

TI SAL KUR

O ile *Antoinius* pomylił jeden znak w symbolu *TI*, który prawidłowo zidentyfikował wcześniej *King*, o tyle trudno już przypuszczać, że obaj tak bardzo mogli przekręcić wizerunek symbolu *SAL*, zwłaszcza, że badacze przedstawili go w identyczny sposób.

Połączenie symboli *SAL* i *KUR* nie tłumaczono jako *AMAT*, a jako *GEME* (symbol określono mianem $GEME_2$) i tłumaczono go jako *żeński pracownik, pracownica* [4.025 razy]. Symbol

GEME₂ połączony z symbolem *NAM* tłumaczono jako *niewolnica*.

NAM jest rozszerzoną wersją symbolu *RI* (*RE*, *DAL*), który w formie transliteracji *RI* tłumaczono jako *wziąć*, *brać*, ***sięgać***, *zabierać* [106 razy], jako *RE – ten*, ***to***, *który* [130 razy], a jako *DAL – latać*, *lecieć*, *polecieć* [37 razy].

Tylko w języku polskim słowo *DAL* może wiązać się bezpośrednio z takimi znaczeniami, gdyż znaczy ono ***dal****eko*, *dużą odległość*, *dystans*. Mezopotamskie *RE* tym samym miało identyczne znaczenie, jak egipskie *RE/RA*, oznaczając tym samym zasięg pocisku.

Wiele godzin spędziłem na próbie zidentyfikowania prawdziwego symbolu ukazanego przez obu badaczy, uznanego za *SAL*, a z pewnością nim nie będący. Niewiele czasu trzeba było, by przynajmniej zidentyfikować jego trzon. Jest nim symbol *ME* oznaczający coś *mechanicznego*, *sztucznie stworzonego*. Jak całe „życie" na tej pseudo planecie, które także zostało sztucznie stworzone więc dlatego zawiera w sobie ten sam znak. W istocie bardzo wiele innych symboli zbudowano w oparciu lub też w połączniu z tym właśnie znakiem. Również symbol *SAL* został stworzony na podstawie znaku *ME*.

Kolejne dwa znaki, z których jeden znajduje się nad znakiem *ME*, a drugi pod nim, to *DISZ*.

– *DISZ*, *ASZ ZIDA*, GE_{23} – liczba *jeden*

Była to ukośna wersja *ASZ* *jeden* w poziomym zapisie i *GESZ* *jeden* w pionowym zapisie. Taki zapis mógł oznaczać sztuczny podział na dwie części, zwłaszcza, że w podobny sposób w zapisie asyryjskim ukazywać miano ułamek.

Tym samym zapis w *Enuma Elisz* uznany za *TI.AMAT* nie tylko ni jak ma się do wody, ale także może się okazać, że wcale w tym fragmencie nie ma mowy o *Tiamat*, na co wskazuje sam kontekst całego wiersza.

Tabliczka K. 5419

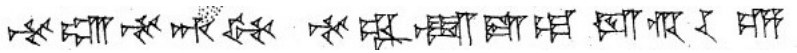

mu-um-mu ***TI-AMAT*** *mu-al li da-at gim-ri-szu$_2$-un*

Wcześniej jednak powinniśmy poprawić zapis ostatniego słowa, gdyż ukazane znaki nie są zapisem *UN*, a *GESZ* + *ZA*.

MU – rok, *cykl* [43.667 razy].
UM – lina trzcinowa [30 razy], *choroba*, *schorzenie* [1 raz].
TI – życie
ME+2xDISZ – sztuczny podział?
KUR – kraina Enlila, strefa zagłady, *góra* [46 razy]; *spalić*, *zapalić* [15 razy]; *świat zła*, *przestępczy* [2.494] (*underworld* - tłumaczony czasami niewłaściwie jako wprost świat podziemny, choć znajdował się on na zewnętrznej stronie. Nazwa nawiązująca do świata podziemnego pochodzi od przypisania przez *„wielkich”* całego zła tym, którzy wcześniej schronieni byli świecie wewnętrznym – czyli rasie *LISZ*).
AL – motyka, *kilof* [919 razy]
LI – gałąź, *gałązka*; *jałowiec*; własne - *żywi przybysze z próżni (kosmosu)*
DA – 157 razy uznany jako oznaczenie czasownika, a 479 razy jako znaczenie słowa *bok*, *strona*, *burta*.
AT/AD – głos [25 razy]; *ADDA – ojciec* [141 razy, z tego na 70 razy występujących tłumaczeń tabliczek, aż 16 razy występuje w połączeniu ze słowem oznaczającym *olej – NI/I$_3$*]
Znak *DA* łączy się z *„bronią”* (*GUNU*).
GIM (*DIM$_2$*) *– tworzyć*, *zrobić*, *wyprodukować* [2.109 razy]
RI (*RE*, *DAL*) *– zasięg*
SZU$_2$ (*SZUSZ$_2$*) *– zatonąć* [146 razy]

UN (*KALAM*, UG_3) – *kraina* (Sumer) [687 razy]; *ludzie* [738 razy]
GESZ – rozgałęzienie [5.539 razy]
ZA – kropla, *ciec*, *mała ilość wody*

„Okres chorób. Okres, kiedy życie w podzielonym kraju KUR należącego do LI (żywych przybyszy z nieba), od boku [? Coś, co oznacza AD.], spowodowało potop kraju, pokrywając go płytką wodą."

Należy dodać, że transliteracja *ADAD* miała w Mezopotamii oznaczać bóstwo kojarzone z siłą niszczycielską przyrównywaną do burzy, silnego wiatru, deszczu i piorunów, któremu przede wszystkim przypisywano cechy militarne.

Więc jak się to ma do oficjalnego tłumaczenia tego fragmentu?

*„i **Tiamat**, rodzicielka, która ich wszystkich zrodziła,"*?

Z przekazami historycznymi „nowe" tłumaczenie idealnie łączy się z opisem egipskich mnichów pochodzącym jeszcze z czasów *Solona* i dotyczącego miejsca, gdzie wcześniej znajdować się miała Atlantyda:

*„Niedługo potem nastąpiły wielkie trzęsienia ziemi i powodzie, a wasza wojownicza rasa pogrążyła się cała w ziemi; i wielka wyspa Atlantydy również zniknęła w morzu. **To jest wyjaśnienie płycizn, które znajdują się w tej części Oceanu Atlantyckiego**."*

Można już pomału zrozumieć skąd w mitologii greckiej występuje ta niewielka różnica w przekazie, bowiem według niego rodzicielką *Nieba i Ziemi* czyli *Uranosa* i *Gai* jest ta sama *Gaja*, nie będąca personifikacją wody, a lądu stałego.

Sam sens zasadniczo nie uległ zmianie, gdyż z jednego „ciała" *Gai*, a więc odpowiedniczki *Tiamat* powstały dwa odrębne bóstwa, *Uranos* i *Gaja* – stworzenie jednej powierzchni (świata) we wnętrzu drugiego. *Hezjod* przedstawił ten motyw w dość

ciekawy sposób, czyli jako całkowite zakrycie, a w istocie zamknięcie *Gai* wewnątrz *Uranosa*.

> *„Nadszedł wielki Uranos wraz z nocą i objął Gaię,*
> *pragnąc związku miłości i przykrył sobą ją całą."*

Ewidentnie wygląda to na niedokładne zrozumienie źródła chaldejskiego i włączenie w personifikację *Gai* będącej odpowiednikiem *KI* również i przekazu dotyczącego *„ptaka BU"*, którym przybyli na ten kawałek skały *LISZ* i który miał *„spać"* w samym środku świata wewnętrznego (*KI*).

Okazuje się, że wedle portalu poświęconemu bogom i boginiom mezopotamskim, *Tiamat* określać miało kilka zapisów, w tym również zapis zwany *DINGIR.TAM.TUM*, a przedstawiany jako następujące znaki:

Co do samego portalu, to stworzony został przez jedenaście autorytetów powiązanych ze światem akademickim, których konsultantami było trzech profesorów (*prof. Eckart Frhm* z Uniwersytetu Yale, *prof. Andrew George* z Uniwersytetu SOAS w Londynie, *prof. dr. Daniel Schwemer* z Uniwerystetu w Wurzburgu) oraz czterech doktorów (*dr. Jacob Dahl* z Uniwersytetu w Oksfordzie, *dr. Alasdair Livingstone* z Uniwersytetu w Birmingam, *dr. Augusta McMahon* z Uniwersytetu w Cambridge oraz *dr. Magnus Widell* z Uniwersytetu w Liverpoolu).

Ich projekt sfinansowany został przez *Teaching Development Grant* z *Brytyjskiego Centrum Szkolnictwa Wyższego Akademii Tematycznej dla Historii, Klasyki i Archeologii* w latach 2009-2010.

Znak *TAM*, a dokładnie *TAM2*, to ten sam, co *UD* – słońce, dzień, a w zasadzie uderzenie powodujące jasność jak słońce.

Transliteracja *TUM* dotyczy tego samego znaku, który jako *IB2* oznaczać ma *złość* [34 razy], a jako *EGIR4*/*EGER4* oznaczać *cofnąć się*, *do tyłu* [305 razy].

Wówczas zapis taki możemy tłumaczyć wprost jako określenie czegoś, co cofnęło się pod wpływem uderzenia, siły powodującej światło przyrównywane wprost do jasności Słońca. A więc cofnięcie się pierwotnej wody, dzięki czemu na światło dzienne wynurzył się stały ląd.

Przejdźmy teraz do Egiptu.

Wiemy już, że doszło tam do przypisania znaczenia pierwotnych wód zwanych *Tefnut* nazwie oznaczającej rasę wodną, która zamieszkiwała te pierwotne wody. Dlatego odpowiedniczką mezopotamskiej *Tiamat* w mitologii egipskiej stała się ***Nun***, a raczej stał się, bo zmienił jeszcze płeć, jako pramateria i personifikacja praoceanu istniejącego jeszcze przed stworzeniem świata. **Miał on być jednym z najstarszych bóstw**, pochodzącym jeszcze z czasów „chaosu" i nazywanym *ojcem bogów*. Starożytni Egipcjanie wyobrażali sobie oceaniczną otchłań *Nun* jako otaczającą bańkę, w której sferze zamknięto życie. Zatem jest to dość zbliżona wizja do mezopotamskiej, a także innych, gdzie świat zewnętrzny pokryty był w całości wodą. Zwłaszcza, że z *Nun* miał się wynurzyć prawzgórek zwany *Atum*, o czym już pisałem wcześniej.

Imię *Atum* znaczy ***„całość"*** lub ***„doskonała jedność"***, a więc ponownie ma to taki sam sens, jaki ukazano w podaniach z innych stron świata, czyli jednolitą skałę, na której stworzono dwa światy.

Należy nadmienić, że bóstwa te czasami reprezentowane były przez święte wody w postaci jeziora lub jak w egipskim mieście Abydos, przez podziemny strumień. Nie posiadały one jednak swych świątyń, ani też żadnego centrum kultu, co jest zrozumiałe, jeśli istotnie stanowiły one jedynie personifikację tych samych

miejsc związanych z podzielonymi wodami, co *Abzu* i *Tiamat* w Mezopotamii.

Obecnie *Tefnut* przypisuje się personifikację ciemnych wód otchłani podziemnych, choć za jej męża dalej uznaje się *Szu*, będącego personifikacją powietrza, a ściślej ujmując, próżni, którą mianem później nazywano także przestrzeń rozdzielającą niebo od ziemi. Wiadome jest już, że personifikacją wody i ziemi podziemnej była para *Nut* i *Geb*, którą zdążyłem opisać wcześniej.

Babilońska wersja mitu *Enuma Elisz* przedstawiać ma zabicie *Tiamat* przez boga *Marduka*, który z jej przepołowionego ciała utworzył dwa światy, *Niebo* (*AN*) i *Ziemię* (*KI*). Oznacza to, że *KI* w istocie stanowi część *Tiamat*, a więc w zasadzie nie różni się to zbytnio od tego, co ukazuje mitologia greko-rzymska.

Ostatecznie można już uznać, że nieustannie otrzymujemy ten sam przekaz różniący się jedynie szczegółami, na co wpływ miało zapewne kilka aspektów, w tym również ten związany z samym tłumaczeniem.

Podobny przekaz płynie również z mitologii mezoamerykańskiej, nordyckiej, hinduskiej, a nawet chińskiej i japońskiej oraz tak egzotycznej, jak aborygeńska. Nie inaczej było w mitologii **słowiańskiej**, gdzie personifikacją takiego świata wodnego była ***Mokosz.***

Nie kto inny, jak wspominany już kontrowersyjny badacz *Zecharia Sitchin* miał być jednym z pierwszych wśród głoszących tezę, iż przedrostek *„dingir”* oznaczać miał boskość wszystkiego, co związane było z *„przybyszami z nieba”*. Nie tylko więc samych bogów, ale także ciał niebieskich znajdujących się nad nami na nieboskłonie. Trzymając się tej tezy, *Sitchin* jak i inni badacze doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że nie powinno istnieć żadne imię boga bez przedrostka *„dingir”* poza jedynie *An*, gdyż według nich określenie to miało być samo w sobie utożsamiane z niebem oraz boskością. Idąc dalej tym tokiem, to można

stwierdzić, że słowo *„dingir”* powinno pojawiać się zawsze tam, gdzie dotyczyło czegokolwiek pochodzącego ze *„sklepienia niebieskiego”*, a ściślej mówiąc z przestrzeni kosmicznej. *„Przybysze z nieba”* mieli dotrzeć na ziemię z tego samego miejsca, w którym znajdowały się inne planety i gwiazdy, a więc z tego też powodu mieli być wspólnie określani tym samym determinatywem *„dingir”*.

Właśnie z tego prozaicznego powodu, już na samym początku cała teoria *Sitchina* zaczyna się chwiać w posadach, by ostatecznie legnąć całkowicie w gruzach, ponieważ ani *ABZU*, ani *TIAMAT*, ani także niemal niepojawiający się już w żadnych innych starożytnych przekazach *MUMMU* (*MUM.MU*; według *Sitchina* dotyczyć to miało planety Merkury) nie zostali w tym eposie oznaczeni niebiańskim przedrostkiem *„dingir”*. Tym samym wedle jego własnej interpretacji nie mogło to z pewnością dotyczyć nazw planet. Zwłaszcza nazwa *ABZU* mająca według *Sitchina* określać tylko w tym jednym przypadku Słońce (?!).

Do dnia dzisiejszego odkryto i przetłumaczono już wiele tekstów zapisanych na tabliczkach glinianych i mających pochodzić nawet ze znacznie wcześniejszych okresów aniżeli epos *Enuma Elisz*, lecz w żadnym z nich *ABZU* nie oznaczało Słońca. Co więcej, gdziekolwiek pojawiała się ta nazwa, zawsze i wszędzie miała ona takie samo znaczenie i łączona była z miejscem znajdującym się pod ziemią.

Słońce było zaś nazywane *Szamaszem*, choć przypisano jemu także określenie *Utu*, o czym doskonale wiedział *Sitchin*. Również pominął on nader istotny fakt, iż pomimo tego, że do *ABZU* nie można było dojść, to jednak można było dopłynąć lub też dolecieć, lecz akurat ta forma transportu była niedostępna ludziom, a nawet tzw. *„bogom niższej rangi”*. Nie możemy oczywiście zapominać o tym, że we wszystkich podaniach, w miejscu tym znajdowało się królestwo należące do jednego

z głównych bogów panteonu mezopotamskiego, boga *Enkiego* (*EN.KI*).

Widzimy więc, że dopóki nie poznamy z innych źródeł chronologii tych samych wydarzeń historycznych, które ukazane zostały w poemacie *Enuma Elisz*, a znajdujących się w innych przekazach rozrzuconych po całym świecie i opisujących dokładnie te same istotne dla nas wydarzenia historyczne, choć nazywane dziś jedynie wyobrażeniami lub też wymyślonymi legendami, to nie będziemy nawet w stanie prawidłowo ułożyć kolejności tabliczek tego poematu.

Przejdźmy już do ABZU i na wstępie zapoznajmy się z tym, co ma nam do powiedzenia oficjalna nauka na jego temat. Pozornie wydawać by się mogło, że w tym przypadku sprawa powinna być nieco prostsza, ponieważ istnieje znacznie więcej starożytnych źródeł odnoszących się do tej nazwy.

„Uważano, że jeziora, źródła, rzeki, studnie i inne źródła świeżej wody ***czerpią wodę z Abzu****. Z tego względu mitologia sumeryjska i akadyjska odnosiły się do pierwotnego morza poniżej pustej przestrzeni* ***podziemnego świata*** *i ziemi powyżej."*

Na podstawie poematu *Enuma Elisz* sądzono, że sumeryjski bóg *Enki* żył w *ABZU* wraz z podległymi jemu różnymi istotami zanim stworzono ludzi.

Nie możemy mieć już chyba żadnej wątpliwości, że *ABZU* nie było jedynie określeniem wód i to gruntowych, lecz nazwa dotyczyła miejsca, gdzie znajdowała się w dużej ilości słodka woda. Miejsce, gdzie jako pierwszy pojawił się suchy ląd i również tam stworzono pierwsze życie na tym lądowe. Po wielkim potopie miejsce to stało się już miejscem niedostępnym dla ludzi.

Ślady istnienia *ABZU* widzimy również w przekazach dotyczących miasta Eridu, gdyż miała tam się znajdować świątynia zbudowana na część tej lokalizacji, choć w zasadzie

było to mauzoleum ku czci unicestwienia tam rasy wielkich (*LUGAL*), z których tylko nieliczni przetrwali. Nazywano ją *„E.ABZU”*, co tłumaczy się jako *„dom Abzu”*, choć prawidłowe tłumaczenie powinno brzmieć *„dom odległy przodków”*. Miejsce to wymienia także *Hammurabi* w swym kodeksie jako te, któremu przywrócił pierwotny kształt.

Spotkałem się również z określeniem tego miejsca mianem *„E.EN.GUR.RA”*, tłumaczonego oficjalnie jako *„dom słodkich wód”* lub też *„dom otchłani”,* którego wzniesienie przypisywał *Enkiemu* niejaki *Samuel Noah Kramer* w *Sumerian Mythology* z 1998 roku.

Jednak ze znaczenia poszczególnych słów wychodzi całkowicie inne znaczenie i to w dodatku wskazujące na kogoś, kogo bez cienia wątpliwości można nazwać wrogiem *Hammurabiego*.

„Grobla/dom pana odrzucającego prawa najeźdźcy”.

E – grobla; E_2 – dom
EN – pan
GUR – odrzucić prawo, sprzeciwić się; jednostka pojemności
RA/RAH_2 – podbijać, zabijać

Co do samego Eridu, to zdumiewające jest, że wszyscy badacze poszukiwali tego przedpotopowego miasta na powierzchni ziemi i o dziwo ogłosili nawet, że udało im się je odnaleźć. Mają to być ruiny stanowiska archeologicznego zwanego dziś *Abu Szahrajn* (dziwny przypadek, że *szachraj* w naszym ojczystym języku oznacza *oszusta* i *kombinatora*, a jego etymologia wywodzi się z języka niemieckiego *„schacherei”* – oznaczające wprost ***oszustwo***). Tymczasem mezopotamski mit głoszący o potopie wymienia te miasto jako pierwszą stolicę, którą *Enki* wzniósł w swym nowym królestwie, czyli w świecie wewnętrznym (*KI*).

Nie jest więc żadną tajemnicą, że we wszystkich mezopotamskich podaniach *ABZU* opisywane było zawsze jako miejsce ściśle związane z podziemną krainą. Stąd też wielu badaczy sądziło,

iż prawdopodobnie był to jakiś sztucznie wykopany kompleks podziemny, najczęściej uważany za wydrążone w ziemi kopalne górnicze. Te ich przypuszczenia opierają się wyłącznie na ogólnym określeniu miejsca jako podziemnego, lecz już z pominięciem dość istotnych szczegółów, które robią jednak dość wyraźną różnicę. W miejscu, gdzie znajdowało się *ABZU* miały także istnieć olbrzymie budowle, które różnie były opisywane w poszczególnych mitologiach. Pomijają także najistotniejszą kwestię związaną z tym miejscem, a mianowicie to, że *ABZU* posiadało olbrzymi akwen wody słodkiej.

Z tego też powodu jeden z mitów głosił z kolei, iż wody *ABZU*, **nazywane były także wodami potopowymi,** ponieważ one za sprawą *Enlila* miały przyczynić się do znanej powszechnie na całym świecie zagłady globalnej, będącej wynikiem sztucznie wywołanego potopu. Zatem tutaj już wprost ukazano wodną zagładę jako mającą miejsce w świecie wewnętrznym.

Poemat zatytułowany *„Atrahasis"*, a będący najstarszą znaną nam wersją mitu o potopie i odpowiedniku biblijnego *Noego*, używa ciekawego sformułowania porównawczego, odnoszącego się do budowanego przez niego statku: ***„łódź miała dach przypominający Abzu."*** Zatem z takiego opisu wynika dość jasno, że łódź ta musiała być całkowicie zabudowana od góry, jak współczesne łodzie podwodne lub też statki powietrzne.

Pod koniec tego samego utworu możemy dowiedzieć się jeszcze, że **w *ABZU* znajdowała się olbrzymia pusta przestrzeń nad jego powierzchnią – *sklepienie niebiańskie*.** Trudno więc już mówić, że *ABZU* mogło być jedynie podziemną kopalnią, a mimo tego, według wszystkich znanych nam tekstów miejsce miało się znajdować właśnie pod naszymi stopami.

Również omawiany przez nas tekst w tej kwestii nie odbiega od tego, lecz fakt ten już całkowicie pominął także i sam *Sitchin*. Kolejny dowód na to, że *Abzu* znajduje się wewnątrz naszego globu możemy odnaleźć w micie *„Erra"*.

„Ludzi, którzy uratowali się z potopu i widzieli me dzieło,
czyż mam ich teraz zniszczyć orężem, tych, co przeżyli?
***<u>Mędrcom kazałem zejść do Abzu</u>** i nie rozkazałem*
im wychodzić."

Mit Erra, najstarsza wersja oficjalnie datowana
na VIII w. p.n.e.

Ze wszystkich znanym mi obecnie mitologicznych przekazów, zawsze nasuwa się jednakowy wniosek, iż *ABZU* znajduje się pod naszymi stopami jako miejsce *„na dole"* w przeciwieństwie do miejsca, gdzie żyli mieszkańcy *„na górze"*, czyli na powierzchni (świat zewnętrzny – *AN*). Z przytoczonego cytatu możemy jeszcze wywnioskować, że w świecie zewnętrznym miało się wydarzyć coś na tyle niebezpiecznego, co zmusiło ówczesnego już *„króla bogów" Marduka* do przeprowadzenia ewakuacji istotnych dla niego postaci. Stąd nakazał schronić się *„mędrcom"* (dziś osoby takie określamy potocznie mianem naukowców) do *ABZU* i wręcz zabronił im stamtąd wychodzić.

Podobny przekaz płynie z mitologii greckiej, gdzie *Zeus* (odpowiednik *Marduka*) zamknął w *Tartarze* (świat podziemny) gigantów (*mędrców?*), będących dziećmi *Gaji* (personifikacja świata wewnętrznego), za co *Gaja* była na niego wściekła i stworzyła wówczas potwora walczącego przeciw *Zeusowi* oraz pozostałym bogom olimpijskim (znajdującym się w górnym świecie – świecie zewnętrznym), którzy go wspierali.

Dopóki nie będziemy świadomi tego, o czym przypuszczalnie jeszcze w okresie późnej starożytności wszyscy na ziemi powszechnie wiedzieli, a dowody tej świadomości pozostawili nam w postaci różnorodnych przekazów, czy też poprzez symbolikę nawiązującą do istnienia dwóch odrębnych światów, dopóty nie będziemy w stanie zrozumieć wielu aspektów związanych z naszym początkiem, historią i powodem dla którego się tutaj znajdujemy, gdyż wszelkie inne interpretacje wcześniej czy później będą musiały natrafiać na barierę niezgodności.

W konsekwencji tego nieustanne pojawiają się nowe teorie, odnoszące się choćby do samej budowy strukturalnej Ziemi.

W mitologii helleńskiej bóg *Pontos* był personifikacją podziemnej wody zwanej także morzem wewnętrznym, lecz niedostępnym ludziom, co mogło doprowadzić badaczy do przypisania takiej samej roli *ABZU*.

Jeszcze bardziej sprawę komplikuje omawiany poemat *Enuma Elisz*, bowiem wedle obecnej chronologii tablic wychodzi na to, że *ABZU* było wcześniej czymś, co *Enki* miał dopiero unicestwić i w następstwie stworzyć sobie z jego *„ciała”* swój dom, nazwany później takim samym mianem.

Początkowo wydaje się to nieco zawiłe, ale właśnie tylko dlatego, że niewłaściwie ułożono te tabliczki, o czym nadmieniłem już wcześniej. Tutaj nie upatrywałbym celowego działania, a bardziej temu, że ich odkrywcy nie znali jeszcze żadnych szczegółów tej historii i nie mieli przez to żadnych punktów odniesienia, gdyż z różnych przyczyn były one dla nich jeszcze niedostępne.

Ułożyli więc je w takiej kolejności, jaką uznali za właściwą jedynie wedle własnego uznania. Dziś mamy znacznie większe możliwości, ponieważ w dobie komputeryzacji, w jednym miejscu posiadamy dostęp do źródeł pochodzących dosłownie z całego świata. A jak się okazuje, w każdym zakątku naszego globu istnieje opis dokładnie tej samej historii!

Dzięki połączeniu ze sobą wielu źródeł w spójną całość, możemy wówczas wyznaczyć na osi czasu kilka głównych kamieni milowych, stanowiących istotne punkty odniesienia w datowaniu.

Pierwszym kamieniem milowym było zniszczenie ciała niebieskiego, z którego kawałka powstał nasz obecny świat i od którego momentu rozpoczęła się jego historia.

Następnym punktem jest stworzenie świata wewnętrznego (*KI*) we wnętrzu kawałka skały zwanego światem zewnętrznym (*AN*).

Dopiero wówczas miało miejsce wzniesienie pierwszych pięciu znanych nam przedpotopowych miast, lecz nie dokonano tego na powierzchni ziemi, ale w świecie wewnętrznym, należącym do *Enkiego* i to on wznosił te miasta *przy pomocy ME*, które otrzymał od *Enlila*.

Następnym punktem jest stworzenie ludzi, których nazwano czarnogłowymi. Od tego miejsca zaczyna się wiele opisów, zwłaszcza tych, związanych ze wszystkimi znanymi nam religiami.

Kolejnym kamieniem milowym był globalny potop, lecz o dziwo nie był on wymierzony przeciw ludziom, a właśnie przeciw pierwotnemu tworowi, czyli biblijnym *Nefilim*, mezopotamskim *GAL – gigantom*, gdyż miały one wszcząć bunt przeciw swym stwórcom i pożerać pierwotną wersję stworzonych przez bogów ludzi. Miało to wszystko miejsce w świecie wewnętrznym, czyli w świecie, który znajdował się pod nadzorem *Enkiego*.

Po potopie następują istotne zdarzenia związane z wszczęciem wojny przeciw bogom przez tych *Nefilim* (zwanych bogami młodszego pokolenia), których niefortunnie ocalił ich twórca *Enki*. Ta sama opowieść o ocaleniu *Atra-hasisa* (*Utnapisztima*, *Ziusudry*, *Ksisutrosa* i *Noego*) występuje w wielu podaniach na całym świecie. To, że nie był on człowiekiem, a właśnie *Wielkim* (*GAL'em*, *Kal'em*, *Gigantem*, *Nefilim*), ujawnia nam nie tylko *Epos o Gilgameszu*, ale także wprost zachowane fragmenty *Księgi Gigantów*, oraz symbolicznie sama *Biblia*, z czego większość ludzi nie zdaje sobie nawet sprawy. Bo co innego miał *Noe* w swym ciele, że nikt nie mógł zobaczyć go nagiego?

W mitologii helleńskiej konflikt ten znany jest pod nazwą *Tytanomachii,* w Mezopotamii nazywany był *Wojną Bogów*. *Flawiusz* zaledwie wspomina o wszczęciu buntu olbrzyma *Nimroda* przeciw swemu stwórcy, co w konsekwencji doprowadziło do przejęcia władzy nad światem przejęli „innych" bogów.

Ostatnim i dość kluczowym punktem odniesienia w historii świata była rewolta „stwórców" przeciw tyranii *„bogów młodszego pokolenia"*, zwana w mitologii greckiej *Gigantomachią*. Krótkotrwałym epizodem jej kontynuacji była próba odzyskania kontroli nad światem zewnętrznym pod postacią *Tyfonomachii*. Nie jest wykluczone, że właśnie ten ostatni konflikt opisują odnalezione w jaskiniach Qumran rękopisy zwane *Zwojami Wojny*, które prawdopodobnie dotyczyły już czasów, kiedy pojawili się Achemenidzi.

Według obecnej chronologii znanych nam obecnie tabliczek poematu *Enuma Elisz*, opis procesu tworzenia *AN* i *KI* umiejscowiony jest dopiero pod koniec czwartej tabliczki. Piąta zaś na początku zawiera kontynuację tworzenia dwóch światów, a proces ten został przypisany *Mardukowi*, choć z treści większości innych źródeł dokonać miał tego *An* wraz z *Enlilem*.

W wersji asyryjskiej zamiast *Marduka* występuje *Aszur* i jest to w istocie już zlepek *Marduka* z *An* i *Enlilem*, bowiem jego małżonką miała być *Isztar*, ale także czasami ukazywana była również *Ninlil*, która przecież była żoną *Enlila*. Zapewne może to mieć związek z przypisaniem osiągnięć pierwotnej pary *Aszurowi* i wówczas prawdopodobnie tylko imię *Enlila* zostało zastąpione imieniem *Aszura* (*Marduka*), choć niewykluczone, że może to również mieć związek z uprowadzeniem żony *Enlila*, o czym więcej szczegółów poznamy także w dalszej części.

Podobna sytuacja ma miejsce w odniesieniu się do głównej świątyni *Aszura*, zwanej *E-szara* (tłumaczone jako *„Dom wszechświata"*), ale także uważanej za ***E-kur***, choć właśnie taką nazwę nosił dom należący do *Enlila*, który jak czytamy w micie *Enki* i *Ninmah,* został zajęty przez *Enkiego* i jego „syna" *Marduka*.

Nie ma więc wątpliwości, że nie tylko doszło do zajęcia świata *Enlila* przez *Aszura*/*Marduk*a, ale również do przejęcia osiągnięć dokonanych przez niego i jego ojca *An*. Niewątpliwie miało to

związek z chęcią całkowitego wymazania z kart historii śladu po prawowitym władcy. Istniejący konflikt pomiędzy *Mardukiem* a *Enlilem* i jego ojcem *An* możemy dostrzec w pełni w micie *Erra*, gdyż tytułowy bohater obiecuje *Mardukowi* pokonać ich i dostarczyć jak parę byków.

*„A **przed domem**, gdzie wejdziesz, o książę Marduku,*
*po prawej i lewej stronie drzwi **położę Anu i Enlila jak byki**.*
Usłyszał to książę Marduk, słowa Erry spodobały mu się."

Zrozumiałe więc zdaje się być, dlaczego w późniejszym czasie *Mardukowi* (*Aszurowi*) przypisano czyny, których nie mógł on sam dokonać. Z drugiej jednak strony nie możemy całkowicie wykluczyć, że osoba podająca się za *Marduka* przyczyniła się po części w ich realizacji, lecz jako zwykły robotnik pracujący ciężko. Należy bowiem pamiętać, że w owym okresie mieli już istnieć *„bogowie niższej rangi"*, którzy wyręczać mieli swych stwórców w ciężkiej pracy.

Ciekawe jest też, że piąta tabliczka *Enuma Elisz* jako jedyna nie została nigdy skompletowana, a to właśnie pod jej koniec znajduje się fragment dotyczący przejęcia władzy absolutnej nad *AN* (światem zewnętrznym) przez *Marduka*. *Marduk* nie należał przecież do grona najstarszych bogów, a jedynie był ich sztucznym tworem, przez co zwany był ich „synem".

„poprzednio Marduk był synem ukochanym, teraz jest królem naszym, rozkazu jego słuchajcie!"

W eposie *Enuma Elisz* ukazano również sam moment stworzenia rasy *Marduka* i znajduje się to na tabliczce określonej mianem pierwszej, kiedy mowa jest o stworzeniu *Nudimmuda*, gdyż jest to imię biblijnego odpowiednika giganta *Nimroda*, mającego zbuntować się po potopie przeciw swemu stwórcy. Postać ta z kolei łączy się z hinduskim podaniem *Kabira* o *Kalu* (odpowiednik *GAL'a*, *Nefilim*, *Giganta*) imieniem *Niranjan*, mającym zostać stworzonym przez boga, nim doszło jeszcze

do stworzenia świata wewnętrznego. *Niranjan* miał pierwszy raz zaatakować władcę świata zewnętrznego, kiedy został wysłany przez kogoś, kto byłby odpowiednikiem *Enkiego*, do władcy tego świata jako do twórcy światów, aby poprosić go o narzędzia umożliwiające kreowanie nowopowstałego świata.

W mitologii mezopotamskiej *Enki* otrzymuje od *Enlila* wszystkie *ME*, by ten mógł kreować swój świat wewnętrzny. Mamy więc dość zbieżny motyw. Miało to mieć miejsce w niedługim czasie po rozdzieleniu *AN* od *KI* (*nieba* od *ziemi*), czyli stworzeniu świata wewnętrznego, ale jeszcze przed potopem.

Dlatego też już od 21 wiersza „pierwszej tabliczki" *Enuma Elisz* możemy zaobserwować początek opisu buntu przeciw bogom, który miał się wydarzyć właśnie przed potopem, ale już po stworzeniu *AN* i *KI*, ponieważ bunt ten miał miejsce w świecie wewnętrznym. Stąd też w kolejnych wierszach (25 i 29) tej samej tabliczki pojawia nam się nazwa *ABZU*, którego proces tworzenia znajduje się znacznie dalej.

Należałoby tutaj wyjaśnić jeszcze dość istotny szczegół związany z samym władcą świata podziemnego, ponieważ akademiccy badacze uznali *Nudimmuda* za inne imię boga *Enkiego*. Jednak w świetle innych podań jest to całkowicie niedorzeczne twierdzenie, bowiem w micie o potopie występują naraz obie te postacie. *Enki* w tym micie przydziela pierwszą stolicę w swym królestwie właśnie *Nudimmudowi*, nazywając go przy tym przywódcą.

„Potem, ***gdy berło królewskie zeszło z niebios****,*
Potem, gdy podniosła ***korona i tron królewski zeszły z niebios****,*
Enki *udoskonalił boskie prawa ME i rytuały kultowe*
Jednocześnie położył [cegły miast kultowych na miejscach świętych].
Potem nadał nazwy i wyznaczył stolice:
pierwszą z nich – ***Eridu*** *–* ***dał przywódcy Nudimmudowi****,*

drugą – Badtibirię – dał hieroduli (tak nazywał Isztar),
trzecią – Larak – dał Pabilsangowi,
czwartą – Zimbir – dał młodemu bohaterowi Utu,
piątą – Szurupak – dał Sud (wcześniejsze imię żony Enlila)
*Po nadaniu miastom nazw i wyznaczeniu na stolice, **wody potopowej nie zatrzymał**, lecz skierował do kanałów wykopanych w glinie i ustanowił oczyszczanie małych ścieków i rowów nawadniających.*"

(*mit Potop zaliczany do dzieł sumeryjskich*)

Oczywiście *„zejście berła z niebios"* było procesem przeniesienia królestwa ze świata zewnętrznego do nowo utworzonego świata wewnętrznego. Czy zatem możemy mieć jeszcze jakąkolwiek wątpliwość co do tego, że miasta te były wznoszone w świecie wewnętrznym, gdzie znajdowało się królestwo *Enkiego*?

Zauważmy jeszcze, że również i w tym micie wodami potopowymi nazywano wody znajdujące się w jego królestwie, czyli dotyczyło to akwenu znajdującego się w świecie wewnętrznym. Również z tego samego fragmentu wynika, że *Nudimmud* z pewnością nie mógł być *Enkim*, co pozwala sądzić, że faktycznie był on jednym z jego tworów – *GAL'em (Wielkim*).

Wiele wskazuje również na to, że *Nudimmudem* był nie kto inny, jak znany nam z Biblii *Nimrod*, ukazany w niej jako przedstawiciel rasy *Nefilim,* (*GAL, Kal, Olbrzym)* i nazywany pierwszym mocarzem ziemi (*KI*).

Księga Rodzaju 10,8

*„**Kusz zaś zrodził Nimroda**, który był pierwszym mocarzem na ziemi."*

Kusz zapewne jest odpowiednikiem mezopotamskiego ***Ki**szar*, czyli pierwszej krainy w świecie wewnętrznym (*KI*) i pojawiającej się również w poemacie *Enuma Elisz* zaraz na początku tabliczki określonej jako pierwsza. Jego przeciwległą krainą był ***An**szar*,

a więc obszar znajdujący się na powierzchni ziemi (*AN*) i także wymieniany w biblijnej *Księdze Rodzaju*.

K. Rodz 10,10-12

*„On to pierwszy panował w Babelu, w **Erek**, w Akkad i w Kalne, w kraju Szinear. **Wyszedłszy z tego kraju do Aszszuru**, zbudował **Niniwę**, Rechobot-Ir, **Kalach** i Resan, wielkie miasto pomiędzy Niniwą a Kalach."*

W podaniu tym pojawia nam się odpowiednik miasta *Eresz* znajdującego się w świecie wewnętrznym w postaci *Erek* oraz *Anszar* jako *Aszszur*, a więc kraina znajdująca się już na powierzchni ziemi i ze zniekształconą nazwą, wywodzącą się od Aszurów, którzy okupowali przez długi czas ten kraj. To tam (w Asyrii) *Nimrod* wzniósł znane nam miasto *Niniwę* wraz z innymi, które wymienione zostały w Biblii, a z których *Kalach* jako *Kalhu* posiada niemniejszą renomę od *Niniwy* (*Ninua,* a u *Herodota* zwane było *Ninos*).

Zatem nawet w Biblii znajdujemy ślady po tym samym przekazie, który spotykamy w wielu mitologiach i legendach, gdzie pierwsze miasta wznosić mieli giganci, a nie ludzie. Większość znanych nam historyków od starożytności aż do wczesnego średniowiecza dość zgodnie wskazywało na *Ninusa* (*Ninosa*), jako na Asyryjczyka (Asura, Aszura, Asa), który zapoczątkował wszystkie wojny na ziemi.

Szósta tabliczka tego poematu dotyczy już początku panowania *Marduka*, a właściwie ***LUGAL.DIM.MER.AN.KI***, którego imię znaczy wprost:

„Wielka istota żywa, twórca wojny w świecie zewnętrznym i świecie wewnętrznym".

LU – istota żywa, osoba
GAL – wielki
DIM.MER – twórca wojny
AN.KI – świat zewnętrzny i wewnętrzny

To z jego osobą wiążą się ludobójstwa, przesiedlenia, niewolnictwo, terror i tworzenie królestw na powierzchni ziemi. Obecnie transliteracja *LUGAL* tłumaczona jest jako inna forma władcy – *król*. Nie jest to jednak właściwe tłumaczenie, bowiem *LU*, było słowem określającym osobę i nadinterpretowane przez to czasami, jako znaczenie słowa *człowiek*. *GAL* znaczy wprost *wielki*, a nie władca. Zapewne tylko przez taką nadinterpretację tłumaczono to początkowo jako *„wielki człowiek”*, a stąd był już tylko krok do tłumaczenia zapisu *LUGAL* jako słowa *„król”*.

Stąd też, kiedy *Marduk* przejął władzę absolutną nad całym światem, zaczęli się obawiać jego nawet sami stwórcy zwani bogami, a okres ten nazwany został jako **złe czasy**.

*„zaprawdę jest **on panem bogów nieba i ziemi**, ich wszystkich jest królem, którego poleceń **będą się bali bogowie ci z góry i dołu**.*
(…)
*ten, który **na niebie i ziemi wyznaczył nasze mieszkania na złe czasy**,*
Dla Igigi i Anunnaki regiony wyznaczył
*i na dźwięk jego imienia **bogowie będą drżeli, słabi w swej siedzibie**.”*

Można więc sądzić, że tekst tego utworu musiał powstać dość późno, bo w czasach, kiedy nad światem panował już *Marduk*. Musiało to być jeszcze przed buntem stwórców wszystkiego, a więc okresem nazwanym w mitologii greckiej *Gigantomachią*. Ma to związek z tym, że *Enlil* i *Anu* nie zostali tutaj jeszcze wymieniani jako najwięksi wrogowie *Marduka*, a jedynie jako bogowie mający oddać jemu władzę, a więc stający się jego podwładnymi.

Czasy walki bogów przeciw *Mardukowi* zostały ukazane we wspomnianym już micie *Erra*, nawiązując do okresu wojny *Bogów* z *Gigantami* (*Nefilim*), a więc próbie odzyskania władzy

przez zwolenników *Enlila* i pozbycia się *Marduka*. Słowa *Erry* do *Marduka*:

*„Przez ten czas ja cię zastąpię i **umocnię porządek nieba i ziemi**,*
***wejdę do nieba i dla Igigi wydam rozkazy**.*
***Zejdę do otchłani i przypilnuję Anunnaki**.*
Dzikie gallu wypędzę do krainy bez powrotu.
Przeciw nim wzniosę mą złowrogą broń,
ramiona złego wiatru zwiążę jak skrzydła ptaka.
*A **przed domem**, gdzie wejdziesz, o książę Marduku,*
*po prawej i lewej stronie drzwi **położę Anu i Enlila jak byki**.*
Usłyszał to książę Marduk, słowa Erry spodobały mu się."

Zwróćmy teraz uwagę, że *Anunnaki* mieli znajdować się w podziemnej otchłani, a tak określana była często wielka woda. Ma to oczywiście związek z bóstwami *NUN* i ich zmiennej lokalizacji. Sens tego przekazu znacznie nam się rozjaśni, kiedy tylko będziemy omawiać już samych bogów w jednym z kolejnych rozdziałów zatytułowanym *ŻYWE ISTOTY*.

Tabliczka siódma wymienia imiona oraz funkcje tych wszystkich bogów, których *Marduk* usunął ze stanowisk, gdyż całą władzę sprowadził do swej osoby, stając się tym samym jedynym władcą *„nieba i ziemi"*. Pod imieniem *Jowisza* stał się on wzorem dla cesarzy rzymskich jako symbol jednowładztwa nad całym światem.

Marduk w pierwszej kolejności zlikwidował radę dwunastu. Zapewne jako znienawidzony przez siebie symbol zła, gdyż nawet z mitologii egipskiej możemy się dowiedzieć, że to właśnie ta rada podjęła ostateczną decyzję o całkowitym zlikwidowaniu jego rasy. Działania te sprowadzały się do wprowadzenia władzy dyktatorskiej.

Tabliczka druga i trzecia musiała dotyczyć okresu, kiedy rada podjęła decyzję o zagładzie *Nefilim* (*GAL*), bowiem ukazują one

paniczny ich strach, przedstawiony również w tej samej formie w *Księdze Gigantów*, która niestety przetrwała do naszych czasów jedynie fragmentarycznie. Musi to być już okres po tym, jak stworzono świat *KI* we wnętrzu *AN*, nazywany w wielu mitach oddzieleniem *nieba* od *ziemi*, co też ukazuje również Biblia.

Wynika więc z tego, że pierwszy odkrywca eposu *Enuma Elisz*, *George Smith* mógł mieć dużo racji w tym, iż utwór ten musiał zawierać więcej tabliczek aniżeli znanych nam obecnie siedem.

Na podstawie tylko tych siedmiu tabliczek moglibyśmy już teraz stwierdzić, że epos *Enuma Elisz* był utworem ukazującym pełną chronologię historyczną życia na tym kawałku skały. Począwszy od momentu zniszczenia pierwotnej wodnej planety, którą zamieszkiwali wcześniej przedstawiciele rasy *NUN*, aż do wszczęcia wojny i przejęcia władzy nad całym światem przez tego, który wprowadził w świecie zewnętrznym *„prawo wodne”*.

Wersje babilońskie tego mitu, które dopiero w naszej epoce udało się wydobyć na światło dzienne z ruin pałacu *Aszurbanipala* w *Niniwie*, są już przerobioną wersją, gdzie *An* jako pierwotny władca i kreator światów oraz jego następca *Enlil*, zostali zastąpieni *Mardukiem*. Jak już pisałem wcześniej, nie jest wykluczone, że *Marduk* nazywany wcześniej *Nudimmudem*, mógł pracować przy tworzeniu świata wewnętrznego jako siła robocza, którą stworzyli „bogowie” aby sobie ulżyć w ciężkiej pracy. To samo można wyczytać między wierszami z mitologii hinduskiej, jak i również wywnioskować z przekazu *Józefa Flawiusza*, który pisał, że:

„Pospólstwo ochoczo poddało się nakazom (...) [Nimroda], ***uległość wobec Boga uważając za niewolę****.”*

Wracając do *ABZU*, to istnieje pewne grono badaczy, które uważa, że znajdowało się ono w mitycznym mieście Eridu uznanym za odkryte. Wskazali na jedne z wielu ruin miast znajdujących się na terenie Mezopotamii, choć przez wielu ludzi

Eridu utożsamiane jest z biblijnym Edenem. Ich wniosek powstał jedynie na podstawie przekręconego tłumaczenia jednego tylko mitu, pomimo tego, że inne przekazy już jasno wskazywały na popełnienie błędu przez tłumacza.

*„**Enki, król Abzu**, w całym swym majestacie, wychwalał się:*
Mój ojciec, władca nieba i ziemi, {chodzi o *Anu*}
Przywiódł mnie do bytu we wszechświecie,
Mój starszy brat, król wszystkich krajów, {mowa tutaj o *Enlilu*} *zebrał wszystkie prawa ME i złożył w mą rękę*
i z Ekur, ze świątyni Enlila,
*przeniosłem wszystkie umiejętności **do mego Abzu w Eridu**."*

Mit Enki-Organizator Świata.

Błąd w tłumaczeniu jest niewielki, jednak robiący olbrzymią różnicę, bowiem co innego znaczy *„do mego Abzu w Eridu"*, a co innego ***„do mego Abzu do Eridu"***.

Dwudziestowieczni badacze utożsamiali *ABZU* ze świątynią *E.ABZU*, a *Eridu* z ruinami miasta znajdującego się w południowej Mezopotamii zwanej wcześniej Chaldeją, która dopiero na początku XX w. została przemianowana na Sumer.

Co ciekawe, w języku greckim nazwa Chaldeja wymawiana była jako „***kal****daia"*, a jeśli nazwa ta wywodziła się z języka pierwotnego, to oznaczała wprost *„wielka strona pięciu wód"*.

Chciałbym się tutaj zatrzymać i poświęcić kilka zdań samej nazwie *Sumer*. Drogi czytelniku, czy sądzisz, że w jakimkolwiek źródłowym tekście znajdziesz dokładnie taką nazwę, jaką udało się oficjalnie wprowadzić już w życie?

Nic z tych rzeczy, gdyż w źródłach nazwa ta brzmiała *KI.EN.GIR.RA*, a w zasadzie prawidłowo powinno być *RA.GIR.EN.KI*.

RA – bić, pchać, zabijać

𒄑 *GIR – ryba* [309 razy], ale byli tacy, którzy tłumaczyli sobie ten znak, jako znaczenie *szlachetny*
EN – pan
KI – świat wewnętrzny

„Zabójca ryb pana świata wewnętrznego”.

Również mezopotamski Babilon zapisywany jako *SU.AN.NA* niewiele ma wspólnego z pierwotnym miastem także zwanym Babilon, lecz zapisywanym jako *KA2.**AN**.**RA**.**KI***.

„Brama świata zewnętrznego, zabójcy świata wewnętrznego”.

Sumer to biblijny Szinear i niewątpliwie znajdował się on w świecie wewnętrznym (*KI*).

Epos *Enuma Elisz* wzniesienie Babilonu przypisuje przedstawicielom rasy *Anunnaki*, którym zadanie zlecił *Marduk*. Z samego kontekstu wynika, że jest to już miasto znajdujące się w świecie zewnętrznym, gdyż budowy tej dokonało 300 *Anunnaki* znajdujących się poza *ABZU*, a więc przypuszczalnie była to transliteracja *SU.AN.NA*.

*„**Uczyńcie Babilon, którego budowy pragniecie**,*
Jego ceglana konstrukcja niech będzie zarysowana,
wznieście tam sanktuarium.
***Anunnaki otrzymały motykę**,*
W pierwszym roku robiły cegły, dla niej,
Gdy nadszedł drugi rok,
Wznieśli szczyt Esagili, odpowiednika Abzu.
(…)
Skoro Esagilę zbudowali, dzieło dla niego,
***Anunnaki** same uczyniły dla siebie sanktuarium,*
*trzysta IGIGI [**samo Igigi oznacza wartość liczbową trzysta!**] nieba, sześćset (wraz z tymi) z Abzu, wszyscy się zebrali.”*

Z kolei o Eridu znajdującym się w *ABZU* możemy również przeczytać, lecz już bez żadnych błędów i przeinaczeń w micie zwanym *„Inana i Enki”*.

*„Kiedy ja do niego **do Abzu, do Eridu** swe stopy skierowałam,*
*kiedy ja **do Enki do Abzu, do Eridu** swe stopy skierowałam,*
*chciałam do niego, **do Abzu, do Eridu** pochlebne słowa mówić, chciałam **do Enki, do Abzu, do Eridu** pochlebne słowa mówić.*
(…) W tym czasie ten, który posiada wielki rozum, który ma ME w niebiosach i na ziemi,
Który w swej siedzibie z woli bogów doskonale je zna,
*On też o czystej Innanie, która zanim się **do świątyni w Eridu** nawet na jedną (nieznaną jednostkę odległości) nie zbliżyła,*
*Enki, **król Abzu**, wszystko już wiedział. (…)*
***Kiedy dziewczę wkroczy do Abzu i Eridu**,*
*Kiedy Inana wkroczy **do Abzu i Eridu**,*
Niech placka maślanego skosztuje (…)”

Dziś użylibyśmy sformułowania *„do Eridu w Abzu”*, gdyż miasto *Eridu* znajdowało się w miejscu ogólnie zwanym *ABZU* jako krainie, lecz jak widzimy, w tym przypadku tłumacz był bardziej kreatywny.
Jest już raczej jasne, że miasto *Eridu* znajdowało się w królestwie *ABZU* należącym do *Enkiego*, a nie odwrotnie. Również w micie *„Enki – organizator świata”* kolejny już fragment także może śmiało przeczyć oficjalnej interpretacji badaczy co do samej lokalizacji *Eridu*, ponieważ królestwo *Enkiego* umiejscawia on właśnie pod powierzchnią ziemi.

*„Jestem wielką burzą, która **nadchodzi ze świata podziemnego**,*
ja jestem panem kraju,
jestem przewodnikiem wodzów, ojcem wszystkich krain,
starszym bratem bogów, stworzycielem dobrobytu,
*jestem **strażnikiem nieba i ziemi**, (…)”*

Co istotne, tekst ten opowiada o wydarzeniach mających mieć miejsce tuż po globalnym potopie sprowadzonym celowo przez *Enlila*, a zatwierdzonym na zgromadzeniu rady dwunastu, na co także wskazują już jednoznacznie ostatnie odczytane wiersze z tej tabliczki (kolejnych, ok. 19 linijek mitu jest zniszczone i nieczytelne).

*„Ale **teraz zawróć powódź do brzegów**, przywróć **Sumerowi** jego dawny stan,*
*Zawróć z serca Enlila powódź do brzegów, przywróć **Sumerowi** jego dawny stan!"*

Dość istotny fragment znajdujący się w *micie o potopie* oraz tzw. *Sumeryjska Lista Królów* uświadomiły mnie w pełni, że potop globalny miał miejsce w istniejącym już świecie wewnętrznym (*KI, Ziemia*, *Dół*). Musiało mieć to więc miejsce po tym, jak dokonano podziału planetoidy na świat *AN* i świat *KI*. Jeszcze bardziej utwierdziła mnie w tym przekonaniu mitologia chińska, gdzie jednoznacznie ukazane zostało, że potop miał miejsce już w późniejszym czasie po rozdzieleniu nieba od ziemi.

Potop mający miejsce na powierzchni ziemi (świat zewnętrzny) miał znacznie mniejsze skutki, bo był związany z całkiem innym wydarzeniem, mającym miejsce nieco później. Wówczas znacznie bardziej niebezpieczny i zabójczy był efekt uboczny w postaci „zimy nuklearnej", który wedle mitologii perskiej trwał aż 150 lat.

Okres ten ludzie mieli przetrwać w specjalnie wybudowanym schronie nazywanym *WAR*. Według opisu kompleks ten był niewiarygodnie olbrzymi, gdyż miał 8km na 8 km i składał się z dwóch poziomów.

W mitologii perskiej to *Jima* (*Dżamszid*) nauczył budować ludzi *Warów* i zalecił im ich stosować. Uważa się go za pierwszego człowieka i pierwszego króla ludzkości, który miał **objąć panowanie w krainie umarłych,** czyli jeszcze w świecie wewnętrznym.

I tutaj pojawia się dość potężny zgrzyt, bowiem *Dżamszid* nieodparcie kojarzy się z postacią mezopotamskiego *Dumaziego*, który również trafił do świata podziemnego. Problem w tym, że *Dumazid* nie był człowiekiem, ponieważ przedstawiany był na wizerunkach jako wąż.

Być może jest to jedynie skutek takiego samego połączenia historii dwóch postaci, do jakiego doszło w przekazie biblijnym. W mitologii mezopotamskiej, po potopie występuje pasterz o imieniu *Etana*, którego historię przejął przedpotopowy biblijny *Enoch*, choć część jego historii związana była z *Dumazim*. Dlatego też imię biblijnego *Enocha* przewija się we fragmentach *Księgi Gigantów* i dotyczy miejsca, gdzie żyli giganci i gdzie później zostali zgładzeni, a więc świata podziemnego. Księga ta przypisywała *Enochowi* posiadanie funkcji zwierzchnika nad tym miejscem.

Chciałbym powrócić jeszcze do części zacytowanego wcześniej fragmentu mitu *„Potop”*.

*„Potem, **gdy berło królewskie zeszło z niebios**,*
Potem, gdy podniosła korona i tron królewski zeszły z niebios (…)”

„Zejście” berła królewskiego z niebios naturalnie odnosi się do utworzenia królestwa *Kiszar* w *KI* (wewnątrz ziemi) i objęcia w nim władzy przez *Enkiego*. *Sumeryjska Lista Królów* rozpoczyna się niemal identycznym zdaniem, mając odnosić się do czasów, nim powstało pierwsze miasto jeszcze przed potopem.

*„Po tym jak **królestwo zstąpiło z niebios**, królestwo znalazło się w **Eridug**.”*

Nie ma raczej wątpliwości, że występujące w micie o potopie *Eridu* i *Eridug* z *Sumeryjskiej Listy Królów*, to jedno i to samo miasto przedpotopowe, znajdujące się w świecie podziemnym. Dlatego też stwierdzenie *„królestwo zstąpiło z nieba”* głosi

o przeniesieniu jego z *AN* do *KI*, a więc ze świata zewnętrznego do świata wewnętrznego.

Niezmiennie mamy jeden i ten sam zgodny przekaz, głoszący o przeniesieniu królestwa *„na dół”* (do *wewnątrz*). Oznaczałoby to, że po potopie królestwo niekoniecznie zostało przyznane ludziom, a już na pewno przed potopem nie zstąpiło z *„kosmosu”*, jak to mylnie interpretowało wielu wcześniejszych badaczy, bazując jedynie na fragmentarycznym przekazie. Z pewnością odnosi się to do królestwa *Enkiego* i jego świata podziemnego, dokąd zostało przeniesione królestwo z powierzchni ziemi jeszcze przed potopem.

Nie jest to jedyne przewinienie XIX i XX wiecznych akademickich badaczy, gdyż jeszcze większy problem w zrozumieniu całej tej układanki, stanowi dokonane przez nich pomieszanie postaci. Czasami nawet połączyli dwie osoby w jedną, jak ma to miejsce w przypadku *Utu* i *Szamasza*. *Szamasz* był związany z *Enlilem* i jego światem zewnętrznym, a tymczasem *Utu* był synem kogoś o imieniu *[NIN]-GAL* (nieczytelne w pełni imię, lecz czytelna jest jego końcówka głosząca o przedstawicielu rasy Wielkich; mit *Enki – organizator świata*). *Enki* powierzył jemu zwierzchnictwo **nad całością nieba i ziemi**, a on sam nazywany był także *walecznym Utu*.

Co ciekawe, imię *Marduka*, **władcy nieba i ziemi**, zdawać by się mogło, że pochodzi właśnie od imienia *Utu*, gdyż jego zapis wyglądał następująco:

*AMAR.**UTU*** – czytane jako *Marduk*

Nazwa tłumaczona jest różnie, ale przeważnie jako:

„Nieśmiertelny Syn Utu” lub też *„Młody Byk Boga Słońca Utu”*.

Z transliteracją *AMAR* mieliśmy już odczynienia wcześniej, więc kto ma dobrą pamięć, to wie, że dotyczyło to zwierza rogatego. *UTU* jest tym samym znakiem, co *UD* oznaczający *burza*,

sztorm; *uderzenie*, *cios*. Gdzie więc słowa nawiązujące do nieśmiertelności, syna, czy też boga?

Co ciekawe, brzmienie *AMARU* występuje jako zapis chaldejski *A.MA.RU* oznaczający *potop*. Tłumaczenie poszczególnych słów znacznie bardziej precyzuje znaczenie samego słowa *potop*.

A – woda
MA – ziemia powyżej
RU – upaść, zrzucić

„Woda z ziemi powyżej zrzucona”.

Brzmienie słowa *Marduk* składa się z połączenia dwóch słów, *MAR – morze* i *DUK – dzban*.

Okazuje się, że może to mieć ścisły związek z ostatnim władcą przedpotopowym, wymienianym w Sumeryjskiej Liście Królów, którego imię miało brzmieć *Ubara.an.tu.tu*.

Oficjalne tłumaczenie tego imienia oznacza *„chroniony przez boga Tutu”*, ale żadne mity nie głoszą o takim bogu. *TU* jak już wspomniałem oznacza *ptak*, więc nazwa ta powinna być tłumaczona raczej jako *„ocaleni przez ptaki należące do An”*.

Problem w tym, że znak mający być transliteracją *UBARA* jest tak naprawdę znakiem, którego transliteracja brzmi *UBUR* i oznacza ubić. Od tego słowa niewątpliwie wywodzi się polskojęzyczne słowo *ubój* i *obora*, gdyż często występowało w powiązaniu ze znakiem dotyczącym zwierząt hodowlanych. Wówczas prawidłowe tłumaczenie, to:

„Ubici przez ptaki ze świata zewnętrznego”.

Nie dziwi więc, że nie pojawia się żadne imię w odniesieniu do ostatniej lokalizacji zwanej przez badaczy Szuruppak i błędnie identyfikowanej z jednym z miejsc w Mezopotamii, gdyż zapisywanej jako *CURUPPAG.KI*.

Znacznie bardziej byłem zaskoczony, kiedy natrafiłem na informacje dotyczące występowania określenia *AMARU* w mitologii cywilizacji andyjskich, czyli z Ameryki Południowej.

*„Amaro, **amaru** (keczua) lub katari (aymara) to mityczny wąż lub smok, najbardziej związany z imperiami Tiwanaku i Inków. W mitologii Inków **amaru** to ogromny dwugłowy wąż, który mieszka pod ziemią, na dnie jezior i rzek.*

*Zilustrowane głowami ptaka i pumy **amaru** widać, jak wyłania się z centralnego elementu pośrodku schodkowego motywu góry lub piramidy w Bramie Słońca w Tiwanaku w Boliwii. Na ilustracjach naczyń religijnych **amaru** często widuje się z ptasimi stopami i skrzydłami, dzięki czemu przypomina smoka. Uważano, że **amaru** jest zdolny do przekraczania granic do i z królestwa duchowego **podziemnego świata**."*

Wizerunek *amaru* przedstawia „pierzastego węża z głową dzikiego kota.

Fot. 15: Amaru uwieczniony na Qiru.

Czy więc sam *Marduk* byłby jedynie tylko jednym z takich „ptaków", który stworzony został w świecie wewnętrznym jeszcze przed potopem i z przeznaczeniem do walki?

„Uczynił go wspaniałym, różnił się od bogów innych,
był bardzo wielki, nad nimi wszystkimi go wzniósł.
Bez porównania wspaniale ukształtowana była jego postać,
nie pojęta dla umysłu ludzkiego, trudna do wyobrażenia!
Czworo miał oczu i uszu czworo,
gdy wargi swe otworzył buchał płomień.
Czterokrotną zdolność słyszenia miały uszy jego,
a oczy jego tak samo, by mogły widzieć wszystko.
Wywyższony śród bogów, wyniosła była jego postać,
członki jego olbrzymie, od urodzenia jest wielki:
<Maritu, Maritu,
syn słońca, słońce nieba!>
Blaskiem przerażającym pokryty, tak wyniosłe były jego siły,
pięćdziesiąt strachów było nad nim zebranych.
Stworzył cztery wiatry Anu, urodził je
i ręce jego napełnił.
Stworzył zadymkę, zezwolił wiatrowi ją rozprowadzić,
powołał do istnienia fale, by niepokoiły Tiamat."

Ten, który kryłby się pod imieniem *Marduka* nie byłby więc *Utu*, a *Nudimmud* (biblijny *Nimrod*, hinduski *Niranjan*, grecki *Ninos*, egipski *Narmer*), który otrzymał od *Enkiego* władzę nad pierwszą stolicą w świecie wewnętrznym, czyli nad *Eridu*. Dlatego też znika tak szybko z przekazów *Nudimmud*, ale pojawia się wówczas *Marduk*. Zwróćmy uwagę, że w Biblii był znany wygląd samego latającego rydwanu *YHWH*, ale nieznane było jego prawdziwe imię oraz wygląd.

Analogiczną sytuację jak w przypadku połączenia osoby *Szamasza* z *Utu* mamy z *Inanną* i *Isztar*, bowiem imiona te uznano za dotyczące jednej i tej samej postaci, choć jedna z nich związana była ściśle ze światem zewnętrznym, a druga ze światem

wewnętrznym, z którego dopiero później została zabrana do świata zewnętrznego. W mitologii greckiej występują aż cztery kluczowe boginie, *Hera, Atena, Afrodyta oraz Artemida*.

Hera była siostrą i zarazem żoną *Zeusa*, którego wspierała w działaniach, a pomagała jej w tym *Atena*. Ich przeciwnikom pomagała zaś *Afrodyta*, córka nikogo.

Artemida była córką *Leto* i bliźniaczą siostrą *Apollina* zwanego też mianem *Foibos – jaśniejący*. Nie było większego problemu z powiązaniem ich z postaciami mezopotamskimi. *Leto* była odpowiedniczką mezopotamskiej *Ninlil*, posiadającej z *Enlilem* parę bliźniaków – *Inanę* i *Szamasza*.

Podział widać nader wyraźnie w czasie trwania wojny zwanej *Wojną Trojańską*, kiedy to *Afrodyta* i *Apollin* pomagali Trojańczykom, a boginie związani z *Zeusem* byli po stronie atakujących ich Achajów. Przez to, że wszystkie czyny *Enlila* przypisano jego pogromcy, to i *Ninlil* jako *Leto* stała się żoną *Zeusa*, a on sam pomaga również i przeciwnej stronie, czyli Trojańczykom.

Całkowicie inną parę stanowili *Isztar* i *Utu*, gdzie w niektórych źródłach Isztar ukazywano jako żonę *Marduka*. Stanowiliby więc tą samą parę, co *Hera* i *Zeus*, bez względu na to, czy były to żywe istoty, czy też jedynie personifikacje.

W Babilonii żona *Marduka* nosiła imię *Sarpanitu* i zapewne dlatego uważano, że *Sarpanitu* i *Isztar* może być imieniem tej samej bogini.

„Sarpanitu, ta, która zgodnie ze swym imieniem tworzy potomstwo" (akad. An Ṣarpānītum ša kīma šumišama bānāt zēri)." W istocie przypisywano jej wiele cech charakterystycznych dla późniejszej żony *Enkiego*, a więc żony tego, który miał być stwórcą *Marduka* i niewątpliwie występował w chronologii asyryjskiej bezpośrednio przed *Ninusem*, jako *Belus* (*Bel - Pan*), a o którym kronikarze niemal nic nie wiedzieli. Przejęcie przez

Nudimmuda (*Nunusa*, *Niranjana*, *Narmera*, *Nimroda*) epitetu *Pan* (*Bel*) doprowadziło z czasem do scalenia wątków historycznych *Belusa* i *Ninusa*. Z pewnością przyczyniły się do tego kolejne cykliczne kataklizmy, niesprzyjające zbytnio uchowaniu pamięci historycznej w oryginalnej formie i powodujące utratę większości źródłowych przekazów. Nie mniejszy wpływ musiał mieć na to także wprowadzony w czasach pierwszego cesarza zakaz powoływania się na wydarzenia historyczne. Zakazane było nawet jej przechowywanie, za co groziła kara śmierci nie tylko dla samego sprawcy, ale także dla całej jego rodziny, do trzeciego pokrewieństwa włącznie.

Powróćmy teraz do fragmentu, w którym *Enki* przygotowywał się do *„organizowania swego świata”*.

*„**Enki, król Abzu**, w całym swym majestacie, wychwalał się:*
Mój ojciec, król nieba i ziemi,
Przywiódł mnie do bytu we wszechświecie,
Mój starszy brat, król wszystkich krajów,
zebrał wszystkie prawa ME i złożył w mą rękę
i z Ekur, ze świątyni Enlila,
***przeniosłem wszystkie umiejętności** do mego (Eridu w Abzu).”*

Enki po otrzymaniu władzy zwierzchniej nad nowo stworzonym *światem wewnętrznym* (*KI*), przystąpił do wznoszenia swej siedziby w królestwie *Abzu*. Kiedy musimy wszystko wznosić od podstaw w dosłownym tego słowa znaczeniu, co jest nam do tego niezbędne?

Oczywiście ciężki sprzęt, bez którego żadnych zaawansowanych prac inżynieryjnych na makro skalę nie jesteśmy w stanie wręcz zrealizować, zwłaszcza jeśli pragniemy tego dokonać w możliwie najkrótszym czasie. Dlatego też *Enlil* przekazał *Enkiemu* wszystkie *ME*, by mógł on *„organizować”* otrzymany świat. Tymczasem określenie *ME* oficjalnie uważa się za nie do końca

jasne określenie czegoś, co przypuszczalnie należałoby łączyć z wiedzą, przywilejami bądź też umiejętnością.

Takie cechy łączy w sobie zaawansowana technologia, a z innego dość dobrze znanego mezopotamskiego mitu możemy się dowiedzieć, że bogini *Inana* podstępnie wyłudziła ***ME*** od *Enkiego* i **załadowała je na statek**, po tym, jak udało się jej go upoić do nieprzytomności. Następnie przetransportowała je do swego miasta *Unug-Kulaba*, co też wcale nie było takie proste. Dzięki *ME* miasto miało się szybko wzbogacić (rozwinąć się). *Enki* jak tylko wytrzeźwiał, nakazał ją ścigać i zatrzymać, lecz co ważne, nie interesowała go sama *Inana*, a jedynie zawartość tego statku, który miał zostać zawrócony, a więc *ME* musiało być czymś więcej, jak tylko wiedzą, gdyż należało zawrócić cały statek, aby je odzyskać.

„Enki polecił mi:
Inana może udać się do Unug, ale ***ty przyprowadzisz mi statek niebiański*** *{AN,* statek pochodzący z powierzchni*}* ***do Eridu****."*

Wynika z tego, że *ME* nie było na tyle małe, aby je same zabrać z tego statku. Przypuszczalnie może to mieć coś wspólnego z mitycznymi olbrzymimi cyklopami (jednookimi), którym przypisywane jest wzniesienie wielu budowli megalitycznych na całym świecie.

Zwróćmy uwagę, że właśnie autonomicznym maszynom wystarczy „jedno oko" aby mogły w pełni wydajnie funkcjonować. To, że *ME* było dużych rozmiarów ukazane zostało już wprost w micie znanym pod tytułem *Enmerkar i Ensuhkeszdana*.

*„****Wielkie ME*** *zostały (tam)* ***książęco*** *wprowadzone – lśniąca góra została założona w przychylnym dniu."*

Słowo przetłumaczone jako *książęco* to *NUN* określające rasę stworzeń wodnych, o których zdążyliśmy się już wstępnie czegoś dowiedzieć.

Tym samym pierwszy wiersz powinien mieć brzmienie:

„Wielkie ME zostały przez NUN wprowadzone."

Wydawałoby się, że nieco zboczyliśmy z tematu dotyczącego *Tiamat* i *Abzu*, lecz jak widzimy, wszystkie te błędy ściśle powiązane są z istnieniem dwóch odrębnych światów. Dlatego też uważałem za stosowne, by choć część z nich ukazać w tym miejscu i przynajmniej pobieżnie wyjaśnić.

Podsumowując już temat *Tiamat* i *Abzu*, to z pewnością nie były postaciami boskimi, a jedynie personifikacjami konkretnych miejsc. Nie jest wykluczone, że nazwa *Tiamat* mogła pochodzić od nazwy pierwotnej planety znajdującej się pomiędzy *Marsem* a *Jowiszem*, z której pochodzi ten kawałek skały, co też sugerował także *Sitchin*.

Z drugiej jednak strony musimy wiedzieć, że w mitologii nordyckiej ciało, z którego powstać miało miejsce, gdzie dziś mieszkamy było rodzaju męskiego i zwane było praolbrzymem *Ymirem*, którego mieli zabić jego prawnukowie *Odyn*, *Wili* i *We*, a z jego ciała stworzyć *Midgard* (śródziemie, choć dosłowne tłumaczenie brzmi *„zamknięty wewnątrz"*), gdzie mieli zostać stworzeni pierwsi ludzie.

Midgard stał się jednym z dziewięciu światów, który był połączony mostem *Bifrost* z *Asgardem* – odpowiednikiem mezopotamskiego AN, czyli światem zewnętrznym. Zatem *Midgard* był dokładnym odpowiednikiem *KI* jako personifikacji świata wewnętrznego. Co ciekawe, dziewięć światów odpowiada budowie naszego układu słonecznego, gdzie tylko Ziemia podzielona jest na dwa światy (*Midgard* i *Asgard*), a pozostałe siedem światów odpowiada dokładnie liczbie pozostałych planet w naszym układzie.

Merkury, Wenus, Mars, Jowisz, Saturn, Uran i Neptun.

W poemacie *Enuma Elisz* to z ciała *Tiamat* również miały powstać dwa światy *AN* i *KI*.

„Wypoczął pan, przyglądał się jej ciału,
aby je podzielić, uczynić twór wspaniały.
***Jak rybę suszoną** rozłupał ją na dwie części,*
***połowę jej podniósł, jako niebo rozpostarł**,*
rozszerzył skórę i ustanowił straże."

Druga połowa posłużyć miała do stworzenia Ziemi we wnętrzu *Tiamat*. Bardzo podobne okoliczności opisuje mitologia mezoamerykańska.

„Z ryby uczynili Ziemię."

Kolejny raz powtarza, że nie powinniśmy mieć żadnej wątpliwości, iż na całym świecie znana była jedna i ta sama historia dotycząca nie tylko tego, co wydarzyło się na tym kawałku skały, na którym obecnie żyjemy, ale także musiał być powszechnie wcześniej znany opis jak do tego doszło, że znaleźliśmy się w obecnym miejscu.